

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE



BIAŁOSTOCCZYNA



Kwartalnik

Białystok

1986

3

3/86

JERZY SZUMSKI, Problematyka świadomości społecznej chłopów na Białostocczyźnie w latach 1861—1914. Uwagi i refleksje	1
MARIA Mioduchowska, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej w województwie białostockim w latach 1912—1928	4
Stanisław Janucki, Oświata pozaszkolna w powiecie bielskopodlaskim w latach 1918—1939	9
Henryk Majecki, W sprawie wydarzeń w Rajsku w 1934 r.	13
Mieczysław Ciećwierz, Białostocka „Wolna Polska”	16
Antoni Mironowicz, Bezpowrotna strata	18
Ryszard Horodeński, Zmiany w warunkach życia ludności wiejskiej na Białostocczyźnie w okresie PRL	20
Henryk Bronakowski, Studenci Politechniki Białostockiej o uczelni i o sobie .	28
Czesław Okołów, 65-lecie Białowieżskiego Parku narodowego	31
Kronika życia naukowego	35
Recenzje	39

Wydawca: BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Alexandrowicz, Piotr Boroń, Bazyli Czeczuga (przewodniczący), Michał Gnatowski (vice—przewodniczący) Ryszard Horodeński, Michał Kondratiuk, Zygmunt Koszyła, Mikołaj Kozak, Henryk Majecki (sekretarz), Wenancjusz Panek, Wiktor Pukniel, Andrzej Sadowski, Mirosław Serwin, Stanisław Sękowski, Jerzy Szumski, Jan Trochimiak.

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Bazyli Czeczuga, Waldemar Fiedorowicz — sekretarz redakcji, Henryk Majecki — redaktor naczelny, Wiktor Pukniel, Jerzy Szumski.

Adres Redakcji: Białystok 15-097 ul. M.C. Skłodowskiej 2

JERZY SZUMSKI

Problematyka świadomości społecznej chłopów na Białostocczyźnie w latach 1861-1914

Uwagi i refleksje

Problem świadomości społecznej chłopów na Białostocczyźnie nie był — jak dotąd — przedmiotem oddzielnych studiów.

Badania nad tzw. świadomością zbiorową społeczeństwa zyskały w ostatnim okresie szczególnie wysoką rangę. Jerzy Topolski stwierdził, że *niemożliwe jest względnie pełne zrekonstruowanie procesu historycznego, a co ważniejsze — jego wyjaśnianie bez odwołania się do sfery świadomości ludzkiej*.¹ Ważne miejsce zajmują badania nad świadomością społeczną chłopów, co wynika ze znaczenia tej warstwy w dziejach Polski.

W zakres pojęcia świadomości społecznej wchodzi te wszystkie treści, poglądy, wyobrażenia i zachowania się, które wyrażają stosunek danej klasy, warstwy, grupy do własnej sytuacji społecznej oraz innych klas, warstw czy grup. Ten stosunek może być mniej lub bardziej określony i wyraźny, zależy to od tego w jakim stopniu typowi członkowie tych zbiorowości zdają sobie sprawę z własnego położenia oraz z aktualnej rzeczywistości społecznej.²

Przedmiotem moich refleksji są wybrane kwestie związane z kształtowaniem się świadomości chłopskiej na Białostocczyźnie w okresie od zniesienia poddaństwa w 1861 r. do I wojny światowej. Pod nazwą „Białostocczyzna” kryją się trzy powiaty ówczesnej guberni grodzieńskiej: białostocki, bielski i sokólski, tworzące w latach 1807 — 1843 oddzielną jednostkę administracyjną — obwód białostocki. W ogólnych zarysach pokrywa się on z obszarem obecnego województwa białostockiego.

Helena Brodowska, w swoich pracach dotyczących kształtowania się świadomości chłopskiej, zwracała niejednokrotnie uwagę na potrzebę a nawet konieczność badań nad świadomością społeczną łącznie ze świadomością narodową. Używa nawet nazwy: świadomość społeczno-narodowa. Jest to postulat całkowicie uzasadniony, bowiem na pewnym etapie świadomość narodowa chłopów kształtowała się m. in. pod wpływem ich doświadczeń klasowych przez pryzmat świadomości społecznej.³

Wydaje się jednak, że postulat ten jest w małym stopniu aktualny w odniesieniu do obszarów pogranicznych, jakim była w omawianym okresie (i później) Białostocczyzna. Wyjątkowo powikłane i złożone miejscowe stosunki etniczno-wyznaniowe powodują, że ewentualne łączne badania nad chłopską świadomością społeczną i narodową nie będą rokować efektów. Należałoby przyjąć pewną hierarchię: koncentrować się głównie na jednej tylko formie świadomości — społecznej albo narodo-

wej — i tylko w uzasadnionych momentach ustosunkowywać się do drugiej.

Według ustaleń Adama Dobrońskiego w końcu XIX wieku chłopci stanowili 53% ogółu mieszkańców obwodu białostockiego. Najbardziej „chłopskim” powiatem Białostocczyzny był sokólski, gdzie stanowili oni 71% mieszkańców. W powiatach białostockim i bielskim chłopci stanowili mniej niż połowę ogółu ludności (47 — 48%).⁴ Pewne znaczenie w formowaniu się świadomości mogło mieć prawne włączenie po powstaniu styczniowym do gromadzkich wspólnot chłopskich tzw. jednodworców tj. drobnej szlachty, która nie była w stanie udowodnić przed Heroldią swego szlachectwa. W związku m.in. z uczestnictwem w czynnościach pouławczeniowych samorządu gromadzkiego osoby te mogły, świadome swego pochodzenia, upowszechniać odmienne niż w środowisku chłopskim wartości i wzory.

Wypowiadając się o sprawach świadomości społecznej na obszarze pogranicza etniczno-wyznaniowego powinno się w pierwszej kolejności uwzględniać podziały wyznaniowe. Wyznanie bowiem, jako czynnik kształtowania się świadomości w zbiorowościach chłopskich na Białostocczyźnie w omawianym okresie, trzeba postawić zdecydowanie na pierwszym miejscu przed stosunkami etnicznymi. Ludność chłopska żyła i pracowała w ramach lokalnych społeczności wiejskich. Ten socjologiczny aspekt może być przydatny w badaniach nad świadomością. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwa się podział lokalnych społeczności na katolickie i prawosławne. Specyfika prawosławia powodowała bowiem, że społeczności chłopskie prawosławne żyły na codzień w warunkach bezwzględnej dominacji tradycyjnej kultury ludowej, duchowej i materialnej, która swymi korzeniami sięgała czasów przedchrześcijańskich. Kościół katolicki wywierał zwykle znacznie większy wpływ na tradycyjną kulturę ludową. W sytuacji gdy wyznanie prawosławne było religią państwową w zintegrowanych społecznościach chłopskich prawosławnych, w większym stopniu niż w społecznościach katolickich, panowały nastroje pogodzenia się z zastanym porządkiem społecznym oraz rezygnacji z prób jego zmiany.⁵

Według danych pierwszego powszechnego spisu ludności w państwie rosyjskim w 1897 r. na wsi obwodu białostockiego mieszkało 56,3% ludności wyznania rzymsko-katolickiego i 33,9% prawosławnego. Liczby te nie są dokładne. Mieszcza się w nich obok ludności wiejskiej również mieszkańcy tzw. „miasteczek” (Boćki, Choroszcz, Ciechanowiec, Gródek, Michałowo, Sidra, Siemiatycze, Supraśl, Zabłudów), których

status prawny zbliżony był do osad w Królestwie. Materiały spisowe nie pozwalają bowiem na wyodrębnienie danych dotyczących tylko ludności wiejskiej. Ze względu na mało precyzyjny ściśle formalistyczny podział spisywanej ludności na stany nie można także wydzielić z ogólnej liczby ludności wiejskiej danych na temat drobnej szlachty. Najbardziej zbliżone do rzeczywistego stanu (tylko jedno „miasteczko” i stosunkowo mała liczba drobnej szlachty zamieszkującej trójkąt: Kuźnica—Delsk—Sokołka) są dane z powiatu sokólskiego — 78,2% osób wyznania rzymsko-katolickiego. Chłopi w tym powiecie na co dzień posługiwali się miejscowymi gwarami języka białoruskiego. Mniejszą wartość przedstawiają dane dotyczące powiatu białostockiego (5 „miasteczek” oraz spora liczba osób pochodzenia drobnoszlacheckiego w rejonie Goniądza i Knyszyna) — 61,6% katolików oraz bielskiego (3 „miasteczka” i zwarta masa drobnej szlachty, zasiedlająca zachodnią część powiatu) — 50,7% ludności wyznania prawosławnego.⁶ W tej sytuacji na pewno wymaga korekty in plus (drobna szlachta była wyznania rzymsko-katolickiego) odsetek chłopskiej ludności prawosławnej w powiecie przede wszystkim bielskim i białostockim.

Należałoby brać pod uwagę zróżnicowanie społeczno-prawne chłopów przed uwłaszczeniem, bowiem rzutowało ono na ich poglądy i postawę jeszcze przez pewien okres po reformie uwłaszczeniowej. Według danych z 1859 r. gospodarstwa chłopów w dobrach państwowych stanowiły ponad dwie trzecie ogółu gospodarstw chłopskich w obwodzie. Największą przewagę liczebną posiadały one w powiecie sokólskim: 6709 na 910 gospodarzy w dobrach prywatnych.⁷ Chłopi państwowi zostali w latach czterdziestych w większości oczynszowani, pod względem prawnym stanowili zaś uprzywilejowaną kategorię ludności wiejskiej, m.in. korzystali z ograniczonego zakresu z niektórych praw cywilnych. Byli bardziej zamożni niż chłopi w majątkach prywatnych i odznaczali się większym wyrobieniem w sprawach publicznych.

Konieczne jest uwzględnienie w badaniach nad świadomością chłopską zagadnienia struktury społecznej wsi. Reforma uwłaszczeniowa w zasadzie utrzymała w obwodzie białostockim tradycyjną, feudalną strukturę wsi powiększając wyraźnie liczbę gospodarstw karłowatych i drobnych. Nie został również zlikwidowany problem ludności bezrolnej. Jeżeli przyjąć, że gospodarstwo o powierzchni 10 dziesięcin (11 ha) stanowiło u progu okresu powłaszczeniowego górną hipotetyczną granicę gospodarstw niesamowystarczających na Białostocczyźnie, to okazało się, że ok. 1870 r. była ich trzecia część.⁸

Z członków rodzin właścicieli takich gospodarstw oraz bezrolnych rekrutowali się głównie emigranci, robotnicy rolni i przemysłowi, a także zwykli wyrobnicy podejmujący każdą pracę. Ziem obwodu białostockiego nie ominęły kolejne „gorączki” emigracyjne. Konrad Pró-

szynski (Kazimierz Promyk) zanotował w 1895 r. podczas wędrowki po Białostocczyźnie, że ok. 1890 r. kursowały fałszywe pogłoski o ułatwianiu przez diekana białostockiego (księdza Wilhelma Szwarca) emigracji do Brazylii. Miał on jakoby rozdawać karty okrętowe. Na podwórzu plebanii zbierały się tłumy ludzi zaś interwencja diekana u białostockiego inspektora nie odniosła skutku. Miał on bowiem oświadczyć, że *władze wzbraniać wychodźstwa nie mogą, bo nie mają rozporządzeń*.⁹ Wpływ zjawiska emigracji, a zwłaszcza reemigracji na świadomość chłopską jest oczywisty. W ogóle wszelka ruchliwość terytorialna mieszkańców wsi korzystnie wpływa na poszerzenie horyzontów umysłowych i przenoszenie do środowiska chłopskiego nowych wzorów i wartości. Ludwik Czarkowski, który w latach osiemdziesiątych praktykował jako lekarz w Siemiatyczach pisał w 1906 r. — *umysłowo i pod względem znajomości form towarzyskich wyrobnik najczęściej dodatnio wyróżnia się od gospodarza i gospodarskiego syna. Ocierając się o dwory, chodząc do miasteczka na zarobki, wędrując często odległe na zarobek leśny (...) płynąc nie raz z drzewem Bugiem i Wisłą do Gdańska, ma wyrobnik sposobności niemało do nabycia ogłady i szerszego na świat poglądu*.¹⁰ Zjawisko ruchliwości terytorialnej trudno jest jednak ująć ilościowo.

Dzięki badaniom A. Dobrońskiego znamy dobrze rosyjski system oświatowy na wsi obwodu białostockiego w okresie powłaszczeniowym, skalę zjawiska analfabetyzmu itp. zagadnienia. Jednak w zakresie świadomości większy wpływ wywarły różne formy kształcenia się, funkcjonujące poza oficjalnym systemem szkolnym, zwłaszcza oświata tajna. Brak jest danych o istnieniu na Białostocczyźnie kół oświaty ludowej na wzór sąsiedniego Królestwa, ale z informacji zebranych przez Michała Federowskiego wynika, że w katolickich wsiach powiatu sokólskiego chłopi uczyli się czytać i pisać po polsku. Docierała tam pewna ilość egzemplarzy „Gazety Świątecznej”, gdzie drukowano nawet korespondencje autorstwa miejscowych chłopów.¹¹

Świadomość społeczna kształtowała się m.in. pod wpływem wystąpień klasowych. Z wyjątkiem okresu po zniesieniu poddaństwa, chłopi Białostocczyzny nie należeli do szczególnie aktywnych w tej dziedzinie. W 1861 roku chłopi w niektórych rejonach (zachodnia część powiatu bielskiego oraz okolice Zabłudowa w powiecie białostockim) protestowali przeciwko utrzymaniu jeszcze przez pewien okres pańszczyzny. W okolicach Rudki opór utrzymał się do końca lat sześćdziesiątych.¹² Z późniejszego okresu brak danych o większych masowych wystąpieniach. Gdzieniedzie do zatargów z dworem dochodziło podczas tzw. odgraniczania gruntów ornych wsi i majątku, które w połączeniu z dokładnymi pomiarami, przeprowadzono od połowy lat siedemdziesiątych. Konflikty z dworem na tym tle miały miejsce m.in. w majątkach

Makowlany w powiecie sokólskim i Rudka w bielskim.¹³ Od czasu do czasu powstawały zagargi o serwituty, zwłaszcza o pastwiskowy, który na wsi białostockiej wyraźnie przeważał. Do większych wystąpień o serwituty doszło w majątku Dojlidy w powiecie białostockim w końcu lat dziewięćdziesiątych. W okresie rewolucji lat 1905—1907 wieś białostocka zachowała się na ogół biernie, szczególnie w zestawieniu z aktywną postawą chłopów w sąsiedniej guberni łomżyńskiej. Chłopi białostoccy byli wprawdzie przedmiotem agitacji ze strony niektórych partii robotniczych, ale zabiegi te nie przyniosły większych efektów.¹⁴

Stefan Kieniewicz wypowiadając się na temat polskiej świadomości narodowej w XIX wieku wyodrębnił trzy postawy chłopów w okresie porobiorowym: chłop tradycjonalista, chłop cesarski i chłop świadomy obywatel.¹⁵ Sądzę, że wśród chłopów Białostoczczyzny do I wojny światowej dominował chłop tradycjonalista i chłop cesarski. W przeciwieństwie do Królestwa, gdzie proces narastania kryzysu zaufania chłopów do cara zakończył się ostatecznie w okresie rewolucji 1905—1907 (w niektórych regionach rozpoczął się jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych), tutaj mit „dobrego cara” utrzymywał się praktycznie do I wojny światowej. Występował on zarówno w środowisku chłopów prawosławnych jak i katolickich. Bardziej może jako ciekawostkę niż rzeczowy argument chciałbym w tym miejscu przytoczyć, zanotowaną przez Konrada Prószyńskiego w 1895 r. w Wielkiej Bobrze w powiecie sokólskim, następującą informację: *wśród włościan okolicznych krąży pogłoska: kolejną do Kuźnicy przyjechał ktoś, wziął furmankę i jeździł zwiedzić Różanystok. Był to sam cesarz incognito. A zatem Różanystok będzie zwrócony katolikom.*¹⁶

Patrafia katolicka w Różanymstoku została zamieniona na prawosławną po powstaniu styczniowym. Mit „dobrego cara” polegał na przekonaniu lub wierze w dobre intencje cara wobec chłopów, monarchy, który jest wprowadzany w błąd przed swych urzędników. Na ile ta postawa chłopów cesarskiego była rozpowszechniona i jaki posiadała charakter: autentycznej wiary w dobre intencje cara, bądź zwykłej pozy, nie można wiarygodnie odpowiedzieć.

Zasadniczy przełom w stanie świadomości społecznej chłopów Białostoczczyzny dokonał się — moim zdaniem — dopiero w okresie I wojny światowej. Deportacja dużej liczby ludności wiejskiej, głównie prawosławnej, do Rosji w 1915 r., Rewolucja Październikowa, utworzenie niepodległego państwa polskiego, spowodowały m.in. częściową dezintegrację tradycyjnych społeczności wiejskich. W społecznościach katolickich przemiany dezintegracyjne zostały skutecznie powstrzymane przez Kościół. Wśród członków społeczności prawosławnych, dodatkowo w warunkach utraty przez Kościół prawosławny uprzywilejowanej pozycji w państwie, zaczęły następować szybkie i niekiedy

radikalne przemiany światopoglądowe. Chłopi tych pierwszych społeczności stali się bazą społeczną ruchu ludowego. Uwidoczniło się to szczególnie w latach dwudziestych na obszarze powiatu sokólskiego. Część natomiast chłopów wywodzących się ze społeczności prawosławnych, zasilila w niedługim czasie partię rewolucyjnej lewicy.¹⁷

PRZYPISY

- 1 J. Topolski, O pojęciu świadomości historycznej (w:) Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze, pod red. J. Topolskiego, Łódź 1981, s. 18.
- 2 Podana definicja świadomości społecznej tylko w małym stopniu uwzględnia skomplikowaną i złożoną problematykę związaną z tym pojęciem. Na ten temat zob. S. Gawlas, Świadomość społeczna w polskich badaniach historycznych, „Roczniki Historyczne”, rocznik L za rok 1984, s. 1—37, tamże literatura przedmiotu.
- 3 zob. H. Brodowska, Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej, Warszawa 1984, s. 12—38.
- 4 A. Dobroński, Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866—1914), Białystok 1979, s. 173.
- 5 zob. W. Pawluczuk, Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej, Warszawa 1972, s. 43—54.
- 6 Pervaja vseobščaja perepis naselenija rossijskoj imperii 1897 g. Izdanie Centralnego Statističeskogo Komiteta Ministerstva Vnutrennich Děl, pod redakcją I.A. Trojnickiego, vyp. XI, Grodnenskaja gubernija, tabela XII.
- 7 P. Bobrowskij, Grodnenskaja gubernija, čast pervaja, Sanktpeterburg 1863, s. 491—492.
- 8 J. Szumski, Uwłaszczenie chłopów w obwodzie białostockim oraz w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, (w:) Wieś i rolnictwo ziem północno-wschodniej Polski w II połowie XIX i początkach XX w., Białystok 1984, s. 49—51.
- 9 Dzienniki wędrówek i wspomnienia Konrada Prószyńskiego, Biblioteka Narodowa, rkps II 5959; zob. M. Federowski, Lud białoruski na Rusi Litewskiej, t. III, Kraków 1903, s. 263, list 526.
- 10 L. Czarkowski, Wyrobnicy na Podlasiu, (w:) Znad Wilii i Niemna. Książka zbiorowa pamięci Adama Mickiewicza i Tomasza Żana w 50-tą rocznicę ich zgonu, Wilno 1906, s. 101—102.
- 11 K. Prószyński zanotował podczas wędrówki w 1895 roku: „W Jasionówce pod Sidrą byłem u Bielawskiego, przedpłatnika. Pisarz gminny w Sidrze wyrzuca mi, że rozprowadza „Gazetę”, Dzienniki, BN, rkps II 5959; M. Federowski, op. cit., s. 260—266 (Wyjątki z listów pisanych przez włościan z pow. sokólskiego).
- 12 S. Szczotka, Zaburzenia chłopskie w Białostocczyźnie (1861—1869), Warszawa 1953, s. 66—78, 106—112; J. Szumski, op. cit. s. 21—22.
- 13 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, informacja Grodzieńskiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Włościańskich z 8-VIII-1885 (Rudka) i z 14-VI-1886 (Makowlany). Daty według starego stylu.
- 14 A. Dobroński, op. cit., s. 225—226.
- 15 S. Kieniewicz, Historyk a świadomość narodowa, Warszawa 1982, s. 63—65.
- 16 Dzienniki, BN, rkps II 5959.
- 17 zob. W. Pawluczuk, op. cit., s. 94—146.

JERZY SZUMSKI — ur. w 1941 r. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim w 1964 r. Tam też obronił w 1980 r. dysertację doktorską na temat: „Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego”. Obecnie pracuje w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Jest autorem kilkunastu artykułów dotyczących problematyki społeczno-gospodarczej ziem północno-wschodnich w XIX wieku.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej w województwie białostockim w latach 1912-28

Ruch młodzieży wiejskiej na Białostocczyźnie narodził się w okresie zaborów, na początku drugiego dziesięciolecia XX w. Jego genezy należy szukać między innymi w dążeniach młodego pokolenia wsi do walki o odzyskanie niepodległości.

Inicjatorem tej działalności był Adam Chętnik,¹ pochodzący z Nowogrodu k. Łomży, współtwórca tajnego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz wydawca i współredaktor „Drużyny”, organu tego związku. Osobiste jego kontakty z młodzieżą oraz spopularyzowanie pisma, zainspirowało w latach 1912—1918 młodzież wiejską i małomiasteczkową do zakładania kół drużyniaków oraz drużyn junackich, które pod kierunkiem nauczycieli ludowych, miejscowych działaczy społeczno-politycznych i księży prowadziły prace kulturalne, społeczno-oświatowe i uczyły władać bronią.

Wybuch I wojny światowej przerwał dobrze zapowiadającą się działalność w powiatach: łomżyńskim, ostrołęckim i suwalskim. Wiosną 1915 r. wznowiono prace, głównie z inicjatywy nauczycieli i działaczy niepodległościowych. Obok kół drużyniaków powstawały komórki Polskiej Organizacji Wojskowej, w których przygotowywano młodzież męską do walki o niepodległość kraju. W końcu 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nastąpiło ożywienie działalności kół młodzieży w powiecie łomżyńskim oraz większości powiatów województwa białostockiego.

Twórcami kół młodzieży wiejskiej w powiatach: grodzieńskim, sokólskim, białostockim i wołkowyskim byli instruktorzy Towarzystwa Straży Kresowej (TSK).² Z ich inspiracji, a także księży, powstawały koła młodzieży wiejskiej, które w powiatach: białostockim, ostrołęckim i sokólskim w 1919 r., a w grodzieńskim od początku 1920 r., skupione były w instancjach powiatowych — Okręgowych Związkach Młodzieży Wiejskiej. W powiatach wysokomazowieckim i ostrołęckim młodzież samorzutnie zakładała koła Związku Młodzieży Wiejskiej, borykając się z trudnościami wynikającymi z braku kadry oraz pieniędzy i lokali.

W 1918 r. koła ZMW istniały na terenie sześciu powiatów: łomżyńskim, grodzieńskim, sokólskim, białostockim, ostrołęckim i wysokomazowieckim. W roku następnym powstawały w powiatach: wołkowyskim, bielskim, kolneńskim, ostrołęckim i szczuczynskim. Tylko w powiatach północnych — suwalskim i augustowskim w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości nie podjęto akcji, mającej na celu propagowanie ruchu młodzieży wiejskiej.

Pieczę nad spontanicznie rozwijającymi się kołami młodzieży wiejskiej na terenie całej Polski starała się sprawować, działająca od maja 1918 r., przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego Sekcja Kół Młodzieży Wiejskiej, którą kierował piłsudczyk Piotr Olewiński.

W czerwcu 1919 r. władze Sekcji zwołały do Warszawy zjazd przedstawicieli kół, na którym zapadła decyzja o powołaniu do życia Związku Młodzieży Wiejskiej, jako samorządnej sekcji CZKR CTR. Prezesem związku wybrano P. Olewińskiego. Ponieważ ZMW działał głównie na terenach Polski centralnej powszechnie przyjęła się nazwa Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. CZMW podporządkował sobie cały aktywnie rozwijający się ruch młodzieży wiejskiej i ujednolicił formy jego działalności. Działania te korzystnie wpłynęły na zaktywizowanie różnych grup młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej.

Na Białostocczyźnie w pierwszym kwartale 1920 r. w powiecie grodzieńskim działało 25 kół, białostockim 23 i sokólskim 20. W pozostałych powiatach było od 7 do 15 kół. Największą ilość członków osiągnęły koła powiatu białostockiego przeciętnie 86. Tuż za nim plasował się powiat sokólski ze średnią 77 i grodzieński 61 członków w kole. Nieliczne koła w powiecie ostrołęckim liczyły średnio 20 osób. Organizacja białostocka osiągnęła wspaniałe rezultaty, 1 stycznia 1920 r. posiadała 54 koła skupiające ok. 2700 członków.³ Stanowiło to ponad 11% wszystkich kół skupionych w CZMW i ponad 13% wszystkich członków.

W tymże roku prace przerwano na kilka

miesiące, ponieważ Białostoczczyzna została objęta działaniami wojennymi. Młodzież męską zmobilizowano do obrony kraju, wielu członków CZMW ochotniczo wstąpiło do armii, a dziewczęta prowadziły prace pomocnicze na zapleczu frontu. Nie wszyscy chłopcy z wojny powrócili. Wielu wróciło z poważnymi obrażeniami. Ogromne zniszczenia materialne i apatia, spowodowana przeżyciami frontowymi, opóźniła podejmowanie pracy w kołach. Młodzież i cała pozostała przy życiu ludność stopniowo podejmowała działania zmierzające do zatarcia śladów wojny.

Przy pomocy instruktorów TSK oraz działaczy kółek rolniczych CZKR szybko odbudowano sieć organizacyjną CZMW w powiatach: białostockim, sokólskim oraz grodzieńskim. W pozostałych okręgach młodzież samodzielnie lub przy pomocy księży podejmowała działalność w kołach ZMW. Lata 1921—1923 przysporzyły białostockiej organizacji wielu trudności. Dotknięta kryzysem spowodowanym rozbijaczką robotą Centralnego Towarzystwa Rolniczego przez kilka lat borykała się ona z ogromnymi trudnościami. Przyczyną rozbijackiej działalności CTR było wyrwanie się CZKR a wraz z nim i CZMW spod kurateli CTR. W maju 1920 r. obie te organizacje zerwały współpracę z CTR i uniezależniły się organizacyjnie. Władze CTR nie chciały pogodzić się z utratą wpływów na rozwijający się ruch młodzieżowy, na który coraz wyraźniejszy wpływ mieli ludowcy. CTR, jako właściciel pisma, odebrał CZMW jego organ prasowy „Drużynę”. Do akcji przeciw CZMW władze CTR wykorzystały autorytet A. Chętnika. Pragnąc utrzymać swój patronat nad ruchem młodzieży wiejskiej, CTR wydawało „Drużynę”, której redakcję powierzone Chętnikowi, i zachęcało młodzież do skupiania się przy tym piśmie. Akcja CTR nie powiodła się. Pismo po ukazaniu się trzech numerów upadło. CZMW zaś po odebraniu mu przez CTR „Drużyny”, zaczął wydawać własny organ prasowy „Nasza Drużyna”, od 1922 r. pt. „Siew”.

Incydent ten wywołał sporo zamieszania w szeregach CZMW, a zwłaszcza w organizacji białostockiej. Część młodzieży głównie z powiatu łomżyńskiego i sąsiadujących z nim, idąc za znanym tu przywódcą A. Chętnikiem, poparła działania CTR. Dopiero po pewnym czasie, większość powróciła do macierzystego CZMW, lecz niektóre koła podporządkowały się patronackiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej lub zaprzestały działalności.

Drugą istotną przyczyną, która legła u podstaw kryzysu organizacji białostockiej, było wycofanie się, na polecenie władz państwowych instruktorów TSK z udziału w pracach kół oraz wstrzymanie przez TSK finansowania ich działalności. Z tego powodu na pewien czas osłabła działalność kół w powiatach dotąd przodujących: grodzieńskim, sokólskim, białostockim.

Młodzież pozbawiona została oparcia instruktorskiego i finansowego. Borykając się z trudnościami, własnymi siłami prowadziła prace, a jednocześnie szukała sojuszników w działaczach kółek rolniczych i nauczycielach. Najwięcej samodzielności wykazała młodzież powiatów: wysokomazowieckiego, kolneńskiego i łomżyńskiego.

Ożywienie działalności organizacyjnej młodzieży wiejskiej obserwowano od 1924 roku. W tym czasie organizacja białostocka zajmowała w CZMW szóste miejsce pod względem liczby kół, a od 1925 r. piąte. Pod względem liczby członków szóste. Od 1925 r. obejmowała swoją działalnością 12 powiatów, a od 1926 roku wszystkie powiaty.

Młodzież powiatu białostockiego osiągała dobre rezultaty głównie dzięki dobrej współpracy z władzami Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. W 1925 r., przy pomocy instruktorów WZKR, powołano do życia Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku. Aktywność w rozwijaniu ogniw związku, jak też w prowadzeniu prac programowych, nastąpiła po przewrocie majowym J. Piłsudskiego. Od połowy 1926 r. nauczyciele zaczęli masowo uczestniczyć w pracach kół. W rezultacie wzrosła ich ilość. Ponieważ (poza powiatem białostockim) koła działały samodzielnie, nie mając ogniw pośrednich w postaci OZMW, władze CZMW powołały do życia Instruktoriat ZMW przy Wojewódzkim ZKR. Na jego czele stanął Stefan Kalina, zwolennik J. Piłsudskiego. 19 VI 1927 r. zwołał on do Białegostoku zjazd delegatów kół z całego województwa, który to podjął decyzję o powołaniu do życia Związku Młodzieży Wiejskiej województwa białostockiego oraz przyjął program. Jak podaje w swych wspomnieniach Jakub Antoniuk, na zjazd „przybyła większość nauczycieli”. W czasie obrad oceniono dorobek ruchu młodzieży wiejskiej na Białostoczczyźnie, powołano instancję wojewódzką CZMW i wybrano jej władze w składzie: Stefan Kalina — prezes, Borysiewiczówna, Stanisław Dąbrowski, Jan Dec, Ryszard Dauksza, Bolesław Dzienia, Kopeć, Maksymilian Ludertowicz, Ślusarczyk i W. Olszewski — członkowie.⁴

Po rocznej działalności zarząd, wspierany przez obóz sanacyjny oraz działacze kółek rolniczych i nauczycieli, zorganizował 60 nowych kół i rozwijał nowe kierunki w działalności organizacyjnej. W styczniu 1928 r. ZMW województwa białostockiego zrzeszał 153 koła, a w końcu tego roku 198 kół. Brak jest danych o liczbie członków. Przepuszczalnie było ich ok. 4 tysięcy.

W czerwcu 1928 r. nastąpiło rozbitcie ruchu młodzieży wiejskiej. Większość prezydium CZMW, nie chcąc podporządkować się decyzjom władz obozu sanacyjnego i pragnąc prowadzić działalność niezależną, utworzyła Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej,

k którego organem było wydawane od 25 marca pismo „Wici”. Młodzież związkowa na zjeździe zwołanym w dniu 29 VI 1928 r. decyzję tę jednogłośnie zaakceptowała. Pozostali działacze prowadzili nadal działalność pod starą nazwą, zachowując jako organ pismo „Siew”. Odtąd na wsi działały dwa związki: ludowcowy ZMW RP, który od nazwy jego organu nazywano wiciowym oraz prosanacyjny, popierany przez czynniki rządowe Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, nazywany powszechnie związkiem siewowym.

Związek Młodzieży Wiejskiej województwa białostockiego opowiedział się za związkiem siewowym. Inicjatorem tych działań był prezes S. Kalina. Część młodzieży miała odmienne zdanie, a ponieważ była w mniejszości, nie miała możliwości przeforsowania swego stanowiska. Białostocka organizacja, jak i pozostałe kresowe kierowane przez ludzi współpracujących z obozem sanacyjnym, znalazły się w szeregach CZMW „Siew”.

Młodzież Białostoczczyzny, zorganizowana w CZMW, prowadziła prace prefrowane przez władze związku. W działalności oświatowej, kulturalnej i sportowej osiągnęła poważne sukcesy. W upowszechnianiu czytelnictwa książek zajmowała w 1924 r. pierwsze miejsce, a w latach następnych drugie. W 1924 r. prenumerowała więcej pism niż dorośli mieszkańcy tych wsi, w których były koła CZMW. Były to organy stronnictw ludowych, kółek rolniczych, organizacji młodzieżowych, pisma spółdzielcze, oświatowe i inne. Młodzież związkowa nauczyla wieś abonowania pism.

Imponujące były biblioteki kół, średnio w latach 1924—1925 posiadały one 262 i 193 woluminy, najczęściej były jedynymi na danym terenie, zaś z książek mogli korzystać wszyscy.

Koła prowadziły kursy ogólnokształcące, kursy dla analfabetów, rolnicze, hodowlane, ogrodnicze. Rozwijano teatr amatorski, który przyciągał młodzież do organizacji i zabezpieczał podstawy materialne kół. Organizowano także wieczornice, obchody rocznic narodowych i zabawy. Białostocka organizacja w prowadzeniu tych prac zajmowała lokaty od trzeciej do piątej, miała także dobre rezultaty w propagowaniu przez CZMW wychowaniu fizycznym. W 1927 r. w zorganizowanych przez związek ogólnopolskich zawodach sportowych w Spale — z okazji I ogólnopolskich dożynek — białostocczanie zajęli I miejsce w sztafecie mężczyzn, zdobyli główną nagrodę — brązowy posążek zwycięzcy. Również dobre wyniki miała białostocka drużyna piłki nożnej. Osiągnięcia te były sukcesem młodzieży, szkolonej w zakresie wychowania fizycznego przez instruktora Ludertowicza. Obok sportu propagował on wśród młodzieży turystykę.

Poza sadzeniem drzew, hodowlą królików, budową schronów dla ptaków nie prowadzono akcji propagowanych przez CZMW od 1926 r.:

tw. Konkursów Rolniczych. W prowadzeniu ich obok instruktorów TSK i KR najczęściej uczestniczyli nauczyciele. Młodzież podejmowała się takich przedsięwzięć jak budowa Domu Ludowego, budowa szkoły, łaźni, założenie warsztatu tkackiego itp.

Działalność wspierały finansowo różne instytucje oraz rady gminne. Dane z 1925 r. wykazują, że pokrywały one 50% wydatków tych kół, które nadesłały sprawozdania.

Zaznaczyć też należy, że w organizacji białostockiej odsetek dziewcząt w latach 1924—1925 wynosił 36 i 37% i był zbliżony do średniej krajowej.

Pośród powiatów województwa białostockiego najdłużej prowadzono prace społeczno-oświatowe na terenie powiatu łomżyńskiego. Inicjatorem i propagatorem tych działań był A. Chętnik. Jako redaktor i wydawca „Drużyny” kontaktował się często z krajanami, propagował pismo, zachęcał do tworzenia kół, pozyskiwał sympatyków. Pod wpływem działań Chętnika i wskazówek zamieszczanych w „Drużynie” młodzież prowadziła teatry amatorskie, zakładała kółka rolnicze, strażę ogniową i koła młodzieży wiejskiej, które nazywano kołami drużyniaków. Prenumerowano „Drużynę” i podejmowano różnorakie działania. Po przerwie spowodowanej wybuchem I wojny światowej, wiosną 1915 r., z inicjatywy Michała Więtczaka, absolwenta szkoły rolniczej w Sokółce, przebywającego okresowo w łomżyńskim, założono koło we wsi Grądy. Więtczak wraz z miejscowym nauczycielem Nawrockim propagowali działalność oświatową wśród młodzieży i dorosłych. Organizowali kursy dokształcające, rozwijali czytelnictwo, a także teatr amatorski.

Młodzież wykazywała duży zapał i zainteresowanie tego rodzaju działalnością. Po wyjeździe Więtczaka sama prowadziła prace, korzystając z pomocy księdza. W latach 1916—1917 powstało w łomżyńskim kilka kół, a w 1918 r. pod wpływem wznowionej „Drużyny”, młodzież zorganizowała kilkanaście kół. Wg. kwestionariusza sporządzonego przez Sekcję KMW przy CZKR CTR, na terenie powiatu łomżyńskiego w początkach 1919 r. istniało 13 kół z 419 członkami.⁵ Koła te średnio skupiały 32 członków, wśród których udział dziewcząt sięgał 46%. Założycielami ich poza młodzieżą byli nauczyciele i księża.

Powiat łomżyński opowiedział się za inicjatywą CTR. Ponieważ działania CTR zmierzające do rozbicia ruchu młodzieży nie przyniosły rezultatu, koła młodzieży, zwłaszcza istniejące we wschodniej części powiatu, ponownie zgłosiły akces do macierzystego CZMW. Ożywieniem istniejących, jak też zakładaniem nowych, zajęli się nauczyciele z Ogniska Nauczycielskiego Szkół Powszechnych w Rutkach. Założono koła w Rutkach, Kapustach, Czocharniu i Dębinkach. Część kół, które uległy SMP, z inicjatywy młodzieży przekształcona została

na koła ZMW. Młodzież zorganizowana nie zdołała utworzyć ogniwa powiatowego. Prowadziła więc samodzielnie działalność kontaktując się bezpośrednio z Centralą w Warszawie. W 1928 r. w powiecie łomżyńskim istniało 15 kół,⁶ stan ten plasował powiat łomżyński na trzecim miejscu w organizacji białostockiej, po powiatach białostockim i sokólskim.

W powiecie grodzieńskim pracę wśród młodzieży rozpoczęto od zakładania teatrów amatorskich w środowiskach małych miasteczkowych. Młodzież czytała tu „Drużynę” i pod jej wpływem sposobila się do działalności. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości działalność organizacyjną wśród młodzieży prowadzili instruktorzy TSK. Z inicjatywy i w oparciu o finanse TSK prowadzono pracę kulturalno-oświatową. Działalność organizacyjną wspierali księży i komitety parafialne. Wynikiem tych zabiegów było 13 kół ZMW skupiających 769 członków. Koła były bardzo liczne, co wyraźnie wskazuje na zapał młodzieży. W dniu 18 stycznia 1920 r., na zjeździe delegatów kół w Grodnie, powołano do życia Okręgowy ZMW, którego prezesem został Michał Frejtak. W trakcie dyskusji stwierdzono: *W pracy Związku Młodzieży Wiejskiej podnieść należy wielką pomoc i stałą opiekę Straży Kresowej (Mydlarza i Kłukowskiego), która całą akcją kieruje oraz chętną współpracę całego nauczycielstwa tak z powiatu jak i z miasta (Sekcja Oświaty Pozaszkolnej)*⁷. Zjazd wskazał na osiągnięcia w pracy kół — 12 z nich prenumerowało „Drużynę” oraz wiele innych pism, które młodzież chętnie czytała. Przy OZMW powołano Radę składającą się z młodzieży i działaczy TSK. 7 marca 1920 r. Rada OZMW podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do CZMW.⁸ W początkach 1920 r. w powiecie istniało 17 kół z 800 członkami, a w kwietniu OZMW skupiał już 25 kół.⁹ Po przerwie spowodowanej działaniami wojennymi, przy pomocy TSK, pracę wznowiło 21 kół liczących 1200 członków, lecz nie zdołano uruchomić OZMW. Wkrótce po odsunięciu od pracy w kołach instruktorów TSK w wielu z nich praca zamarła. Tylko nieznaczne koła prowadziły działalność, korzystając z pomocy nauczycieli. Nie zachowały się dane obrazujące działalność młodzieży w latach 1922—1927. Wiemy tylko, że w początkach 1928 r. w powiecie istniało 11 kół.¹⁰

W powiecie sokólskim inicjatorami ruchu młodzieży wiejskiej byli także instruktorzy TSK i księży. Od końca 1918 r. zakładali oni koła w Nowym Dworze i kilku innych miejscowościach, 13 lipca 1919 r. Odyniecki, instruktor TSK, zwołał do Janowa zjazd delegatów tych kół w celu powołania OZMW. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele 6 kół i ok. 200 gości, wśród których było dużo nieorganizowanej młodzieży. Delegaci podjęli uchwałę o powołaniu do życia OZMW powiatu sokólskiego i wybrali zarząd. Funkcję prezesa powie-

rzo Pelagii Betto.¹¹ W składzie zarządu OZ przeważali inteligenci, głównie nauczyciele i działacze TSK, a także księży. Zarząd OZMW nawiązał współpracę z Okręgowym Związkiem Kółek Rolniczych, który udostępnił swój lokal na sekretariat OZMW, oraz Polską Macierzą Szkolną, Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i TSK. W 1919 r. OZMW skupiał 13 kół, a w lutym 1920 r. 14 — liczących 1100 członków, 9 kół założyli instruktorzy TSK, a pozostałe miejscowi działacze i księży.¹² Pod kierunkiem instruktorów młodzież prowadziła aktywną działalność. Według sprawozdań, przeciętnie koło odbywało 13 zebrań i prenumerowało 17 pism. W 8 kołach były biblioteki. Przy OZMW działała sekcja prelegentów składająca się z 8 osób. Na kolejnym zjeździe przedstawiciele kół uchwalono wniosek w sprawie ożywienia pracy w kołkach rolniczych i nawiązaniu współpracy z młodzieżą sąsiednich powiatów. Zobowiązano Zarząd OZMW do pisemnego wystąpienia do władz Sejmiku Powiatowego w sprawie zapomogi na potrzeby OZMW na rok 1920. Zjazd wybrał nowy Zarząd, w którym funkcję prezesa powierzono ponownie P. Betto.¹³

Nowy zarząd rozwijał akcję propagowania ruchu młodzieży wiejskiej. W tym celu w kwietniu 1920 r. zorganizował więc młodzieżowy w Kuźnicy. Wzięło w nim udział ok. 600 osób. Zebrani wysłuchali przemówienia P. Betto, w którym omówiła ona cele i zadania kół CZMW. Osiągnięciem wiecu było przekształcenie istniejącego w Kuźnicy koła młodzieży na koło CZMW.¹⁴ W 1921 r. OZMW skupiał 20 kół i jak donosił w korespondencji członek koła z Budna: *zdawało się, że za kilka lat nie będzie w powiecie wsi, gdzieby nie było koła młodzieży. A dziś po dwu, jednorocznym lub kilkumiesięcznym istnieniu upadły i znikły. Z czasem i Okręgowy Związek został zlikwidowany i cała praca poszła wniwecz*.¹⁵

Załamanie nastąpiło z powodu braku samodzielności działania oraz funduszy. Praca rozwijała się doskonale pod kierunkiem instruktorów. Instruktorzy TSK założyli przy kołach młodzieży również koła gospodyń wiejskich, liczne biblioteki i 18 czytelni ludowych.¹⁶ Po odsunięciu od pracy z młodzieżą instruktorów praca ustala. Marazm ten wykorzystało duchowieństwo przekształcając pewną ilość kół na SMP. W latach 1923—1925 prowadziły działalność tylko dwa koła w Budnie i Sokółce. Od 1926 r. notowano ożywienie działalności. Inspiratorami zakładania kół CZMW byli nauczyciele. W 1927 r. działalność prowadziło kilkanaście kół, a w 1928 r. było ich już 18.¹⁷

W powiecie białostockim pierwsze koła ZMW zakładali instruktorzy TSK. W początkach 1918 r. działało w powiecie 5 kół. Ich przedstawiciele przy pomocy instruktorów TSK zorganizowali Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej z Janem Markowskim na czele.¹⁸ Sekretariat OZMW, jak również prace organizacyj-

ne, prowadził oddelegowany przez TSK Władysław Rumel, instruktor. Z jego inspiracji OZMW nawiązał ścisłą współpracę z OZKR, Polską Macierzą Szkolną, Towarzystwem Wiedzy i Przemysłu oraz TSK. Instytucje te były w orbicie wpływów endecji lub obozu Piłsudskiego. W tym też duchu oddziaływały one na młodzież skupioną w pospiesznie organizowanych kołach CZMW. Do końca 1919 r. wspólnym wysiłkiem utworzono 23 koła, skupiające aż 2 tysiące członków.¹⁹ Charakterystyczną cechą tych kół była ogromna liczebność, niespotykana w innych regionach kraju. Osiągnięcia organizacyjne wysunęły organizację białostocką na pierwsze miejsce w województwie. Trzeba tu zaznaczyć, że sukcesy te zawdzięczano nie tylko pracy instruktorów, ale również aktywności samej młodzieży. Młodzież podejmowała cenne inicjatywy przynoszące korzyści kołom, a także mieszkańcom wsi.

Koło w Kozłowie założyło ogród warzywny propagując nowe uprawy, koło w Kryniewie wysunęło propozycję budowy szkoły i konsekwentnie ją realizowało, koło w Wasilkowie zakupiło za wspólne pieniądze dom, w którym urządziło warsztat tkacki. Wiele kół brało czynny udział w organizowaniu Wystawy Przemysłu Ludowego w Białymstoku itp. imprezach. Po wojnie 1920 r. prace wznowiło kilka kół. W 1924 roku na wezwanie kierownika Wojewódzkiego ZKR w konferencji wzięli udział przedstawiciele 7 kół (Knyszyn, Rogowo, Długoleka, Goniadz, Dobrzyniewo, Baciuty i Żwirki).²⁰ Konferencja poświęcona była sprawom organizacyjnym ZMW. Podjęto uchwały w sprawie rozwinięcia sieci organizacyjnej, nawiązania współpracy z sąsiednimi powiatami i poczynienia starań w celu powołania instancji powiatowej. W 1925 r. na zjeździe młodzieży powołano do życia OZMW powiatu białostockiego.²¹ Okręgowy ZMW realizował program prac nakreślony przez uczestników konferencji. Młodzież przy pomocy nauczycieli i instruktorów WZKR przystąpiła do zakładania kół ZMW. Liczba ich szybko rosła. W 1925 r. istniało w powiecie 12 kół, a w dwa lata później było ich już 67. Nie wszystkie były aktywne. Kół przybywało, ale działaczami byli głównie nauczyciele. Często obejmowali funkcje prezesów. Większość z nich współpracowała z obozem sanacyjnym.

W powiecie ostrołęckim młodzież czerpała wzory z sąsiednich powiatów województwa warszawskiego. Samorządnie lub przy pomocy nauczycieli zakładała koła młodzieży wiejskiej. W 1919 r. istniało na terenie powiatu 15 kół CZMW liczących 300 członków. Koła, choć nieliczne, działały prężnie pod kierunkiem zarządu OZMW, któremu prezesował Mieczysław Borkowski.²² Członkami zarządu byli: Julian Andrzejczyk, Józef Barski, Rozalia Mierzejewska, Piotr Łukasik.

Po ustaniu działań wojennych odradzanie

się ruchu postępowało wolno. Z zachowanej dokumentacji wynika, że dopiero od 1927 r. nastąpiło ożywienie działalności. W 1928 r. było 13 kół. Koła te były nieliczne, przeciętnie liczyły 20 członków. Przyczyną tej sytuacji były trudne warunki ekonomiczne. W powiecie wołkowyskim dopiero od 1920 r. instruktorzy TSK, zakładali koła ZMW. Do 1922 r. zorganizowano 7 kół liczących 370 członków.²³ Najlepiej rozwijało się koło w Repli, skupiające 150 członków. Po zawieszeniu wojennej pracy z młodzieżą prowadzili nauczyciele i działacze kółek rolniczych. W 1928 r. istniało w powiecie 12 kół.

W powiecie wysoko-mazowieckim koła młodzieży wiejskiej istniały w okresie zaborów, a po ustąpieniu wojsk okupacyjnych powstało kilkanaście kół, którymi kierował Wydział Młodzieży istniejący przy OZKR.²⁴ W styczniu 1919 r. Wydział skupiał 10 kół liczących 574 członków. Młodzież samodzielnie prowadziła działalność oświatową i kulturalną. Brak danych nie pozwala nam na odtworzenie stanu organizacyjnego.

W powiatach północnych suwalskim i augustowskim już w okresie zaborów młodzież pod wpływem „Drużyny” podejmowała działalność. Były to inicjatywy nieliczne, lokalne, łączone z działalnością POW. W okresie Polski niepodległej ruch młodzieży wiejskiej rozwijał się powoli. Nie mamy właściwie dokładnych przekazów z tych terenów. Wiadomo tylko, że po przewrocie majowym praca ożywiła się i w 1928 r. istniało w powiecie augustowskim 14 kół, a w suwalskim 13.²⁵

Z pozostałych powiatów tylko szczuczyński mimo przeszkód ze strony księży powoli, lecz systematycznie rozwijał koła CZMW. W 1928 r. liczba kół szacowana była na ponad 10.

W powiatach o słabej glebie, dużym rozdrobnieniu gospodarstw i ogromnym zacofaniu mieszkającej tam ludności nie udało się zaszczyć ruchu młodzieży wiejskiej. Na tych terenach sukcesy odnosili propagatorzy stowarzyszeń patronackich. W 1928 r. w powiecie ostrowskim było 8 kół, a w kolneńskim i bielskim po 6.²⁶

¹ Adam Chętnik, ur. 20.XII.1885 r. w Nowogrodzie koło Łomży w rodzinie rolniczo-rzemieślniczej. Studiował w Petersburgu i na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Od 1910 redagował „Zorze”, a od marca 1912 r. do maja 1915 „Drużynę”. Od 1912 r. propagował ruch młodzieży wiejskiej, a także załamywał i zaszczylił na ziemiach polskich junactwo, a następnie harcerstwo. W latach 1919–1921 był członkiem ZG CZMW i redaktorem ukazującej się od maja 1918 r. „Drużyny”. W marcu 1921 r. opowiedział się za endecją i z jej inspiracji zamierzał tworzyć ruch młodzieży wiejskiej pod patronatem CTR. W 1922 r. Chętnik z ramienia Związku Ludowo-Narodowego otrzymał mandat poselski do Sejmu pierwszej kadencji. W 1924 r. zerwał z endecją i poświęcił się badaniom etnograficznym.

² Towarzystwo Straży Kresowej — nazywane popularnie Strażą Kresową zostało powołane do życia w lutym 1918 r. W pierwszym okresie swego istnienia miało na celu podjęcie prac społecznych i propagandowych, związanych z obroną ziemi chełm-

skiej i podlaskiej. W 1919 r. w porozumieniu z Zarządem Cywilnym Ziemi Wschodnich, Towarzystwo rozszerzyło zasięg swych prac na cały teren obszarów polskich na wschodzie, stawiając sobie za zadanie obronę polskich kresów. Program prac obejmował m. in. zakładanie kół ZMW i prowadzenie w nich pracy.

³ Sprawozdanie CZIKR za rok 1920. Warszawa 1921.

⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej CAMSW) Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej UWB), sygn. 429/2, t. 2, k. 138.

⁵ *Drużyna* 1919, nr 48—49, dodatek.

⁶ *Siew* 1928, nr 51, s. 21.

⁷ *Drużyna* 1920, nr 14—15, s. 13. Również wiele wysiłku w rozwój sieci organizacyjnej włożył Zarząd w osobach Józefa Obuchowicza — wiceprezesa, Witolda Klukowskiego — sekretarza, Teresy Kostrzewskiej — skarbnika, Antoniego Kobudo i Serafina Górskiego — członków zarządu.

⁸ *Drużyna* 1920, nr 14—15, s. 13.

⁹ *Drużyna* 1920, nr 6, s. 14; *Nasza Drużyna* 1921, nr 23, s. 14.

¹⁰ *Siew* 1928, nr 51, s. 21.

¹¹ *Drużyna* 1919, nr 34, s. 11, Okręgowy Związek Młodzieży ziemi grodzieńskiej, Tamże, nr 36, s. 14. W skład Zarządu weszli: Ryszard Dauksza z Sokółki — wiceprezes, Aleksander Żukiewicz — skarbnik, Wacław Kozłowski z Sokółki — sekretarz, Maria Górka z Różanogostolku i Sabina Białkiewicz z Rudki — członkinie zarządu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Ks. Jana Lewkowicza z Janowa, ks. Stanisława Filmanowicza z Korycina oraz Marię Bótkowską z Sokółki.

¹² *Drużyna* 1919, nr 20, s. 12—13; nr 51—52 s. 8.

¹³ W skład zarządu weszli także: R. Daszuta, Antoni Gańka, Maria Borowska, Konstanty Filipczak oraz Stefański i Piotrowski jako zastępcy. Tamże.

¹⁴ *Drużyna* 1920, nr 25, s. 13.

¹⁵ *Siew* 1925, nr 13, s. 9.

¹⁶ AAN TSJK, sygn. 55/I t. 18, k. 10.

¹⁷ CA MSW UWB sygn. 424 t. 2 k. 114, *Siew*, 1928, nr 51, s. 21.

¹⁸ *Nasza Drużyna* 1920, nr 10, s. 5. Do zarządu weszli: Jan Markowski — prezes, Sabina Okszał — wiceprezes, Helena Rykołowiczówna — sekretarz, Karol Zastocki — skarbnik, Józefa Karpińska, Seweryn Zaczęniuk, Jan Bartosiewicz — członkowie.

¹⁹ Koła założono w następujących miejscowościach: Dobryńsk, Choroszcz, Zabłotów, Knyszyn, Gródek, Michałowo, Dolistowo, Juchnowiec, Białystok, Białostoczek, Krypno, Ruda, Długoleka, Borsókwka, Jesionówka, Bacieczki, Starosielce, Niewodnica-Kość, Hłepacze, Kozińce. Tamże.

²⁰ *Siew* 1924, nr 32, s. 11.

²¹ *Siew* 1925, nr 48, s. 9.

²² *Drużyna* 1919, nr 47—48, s. 13. Koła istniały w miejscowościach: Daniszewo, Ołdaki, Korozaki, Dźbenin, Ławy, Zabiele, Kaczyny — Tablice, Kamionka, Borowe, Troszyn, Nowa Wieś, Kadzidło, Łąteczyna, Cupel.

²³ *Drużyna* 1919, nr 23, s. 10—11; nr 7, s. 11.

²⁴ *Drużyna* 1919, nr 6, s. 4.

²⁵ *Siew* 1928, nr 51, s. 21.

²⁶ *Siew* 1926, nr 45—46, s. 14.

Maria Mioduchowska, ur. w 1934 r., w Kroszówce na Białostocczyźnie. W 1953 r. uzyskała maturę w Liceum Pedagogicznym w Elku, w 1957 r. ukończyła Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego, w 1976 r. obroniła na Uniwersytecie Łódzkim dysertację doktorską pt. *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912—1928*, która ukazała się drukiem (Warszawa 1984). Jest także autorką prac bibliograficznych pt. *Materiały do bibliografii historii ruchu ludowego w latach 1864—1974. Druki zwarte wydane w Polsce Ludowej (1945—1974)*. (Warszawa 1979), *Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego. Wykaz zawartości oraz indeksy za lata 1959—1968 (Nr 1—10)*. (Warszawa 1969), a także ponad 60 rozpraw, artykułów popularno-naukowych i bibliograficznych z historii ruchu młodzieży wiejskiej, ruchu ludowego, ruchu kobiecego.

STANISŁAW JANUCKI

Oświata pozaszkolna w powiecie bielskopodlaskim w latach 1918-1939

Podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-radzieckiej w powiecie bielskopodlaskim poważnie ucierpiało rolnictwo, rzemiosło, handel, a także obiekty użytku publicznego. Doszczętnie zniszczono, bądź obrabowano budynki szkolne. Według oceny autora raportu, instruktora miejscowego Oddziału Towarzystwa Straży Kresowej z 21 listopada 1920 r. *poniosło ono tak wielkie straty, że do stanu z tamtego roku (tj. 1919—SJ) prędko nie wróci. Nnauczycielstwo pochodzące przeważnie z Małopolski z powodu złych warunków pracy zniechęca się i opuszcza swoje stanowiska*¹. Świetlice i biblioteki, poza nielicznymi namiastkami przy domach parafialnych, nie istniały. Analfabetyzm na wsi sięgał 62 % i 27 % w mieście.

Trudności gospodarcze, zacofanie kulturalne i przyjęta przez czynniki państwowe polityka całkowitego spolszczenia ziem zamieszkałych w dużym procencie przez Białorusinów, wyznaczały kierunki rozwoju i formy oświaty pozaszkolnej. O tym, jak wielką wagę przywiązywały władze powiatowe i wojewódzkie do spraw związanych z oświatą pozaszkolną, świadczy fakt zorganizowania do kwietnia 1923 r. aż 10 konferencji poświęconych temu zagadnieniu na szczeblu wojewódzkim z udziałem około 200 działaczy ze wszystkich powiatów² i częstego zwoływania w tych sprawach posiedzeń sejmiku powiatowego i Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Wydatki na oświatę pozaszkolną, niejednokrotnie, wbrew przepisom, pokrywano nawet z funduszu drogowego. Wydział Powiatowy od 1922 do 1932 r. stale zatrudniał od 2 do 4 instruktorów pracy świetlicowej³.

Na drugim miejscu stawiano walkę z analfabetyzmem. Kursy organizowano przeważnie tylko dla przedpoborowych z wyjątkiem lat 1937—1938, kiedy to pracowało aż 207 zespołów dokształcających analfabetów⁴.

Wiele miejsca poświęcono sprawom do-

kształcania zawodowego rolników oraz doskonalenia sztuki ludowej (tkactwo, plecionkarstwo itp.), rozwijaniu czytelnictwa, teatrów amatorskich i zespołów śpiewaczych. Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim od 1925 r. prowadziło, we wszystkich 32 kółkach rolniczych, stałe cykle pogadanek o bardzo różnorodnej tematyce. Ponadto w wytypowanych wsiach lub gminach, na zlecenie Komisji Oświaty Pozaszkolnej, prowadzono jedno i dwudniowe kursy ogólnorolnicze oraz ośmiodniowe — zakończone zespołowym udziałem słuchaczy w konkursach. W roku 1930 kursów jedno i dwudniowych przeprowadzono 56, a ośmiodniowych 27. W tym samym czasie koła gospodyń wiejskich zorganizowały 8 tygodniowych kursów z zakresu żywienia i 4 z zakresu higieny i ochrony zdrowia.⁵

Dużym powodzeniem cieszyły się wykłady z różnych dziedzin wiedzy, organizowane od listopada do kwietnia każdego roku, w wymiarze 3 godzin tygodniowo. Organizowała je Sekcja Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w ramach tak zwanych Uniwersytetów Powszechnych w Bielsku Podlaskim i Hajnówce. W Bielsku Podlaskim placówką kierował nauczyciel Państwowego Gimnazjum im. T. Kościuszki Stanisław Mercik, zaś w Hajnówce: Lewandowski i Stanisław Biliński. W wykładach tych uczestniczyło jednorazowo nawet po 100 i więcej osób.⁶

Nauczyciele szkół powszechnych prowadzili w tym samym czasie, w świetlicach pozostających na utrzymaniu organizacji młodzieżowych i kulturalno-oświatowych, 15 ognisk oświatowych na wsi i prawie wszystkie zespoły teatralne, czytelnicze, chóry itp. W 1929 r. czynnych było w powiecie 21 świetlic w 19 miejscowościach. W tym 16 Związku Strzeleckiego, 1 Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, 1 przysposobienia wojskowego kobiet, 1 Towarzystwa Przyjaciół Świetlic, 1 Straży Pożarnej i 1 Związku Młodzieży Ludowej.⁷

Z inicjatywy Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Powiatowym Zarządzie Związku Strzeleckiego w Bielsku Podlaskim powołano sekcję teatralną, która oprócz prowadzenia stałego amatorskiego teatru w Bielsku, miała udzielać pomocy w postaci dostarczania scenariuszy i rekwizytów wszystkim zespołom teatralnym w powiecie.

Nauczycieli, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej doksztalcano na tygodniowych

kursach instruktażowych. Program kursu obejmował zwykle problemy organizacji oświaty dorosłych, wychowania obywatelskiego, bibliotekarstwa, przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego. Starano się zapewnić wykładowców znających dobrze tą problematykę. Między innymi na kursach tych wykładali St. Maniak z Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, Jadwiga Turowicz ze Związku Teatrów Ludowych w Warszawie, Ludertowicz ze Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku oraz referenci Wydziału Powiatowego: inż. Puławski i St. Geppert.⁸

Do 1930 r. zrobiono znaczny postęp w zakresie budowy sieci bibliotek w powiecie. Prócz stałych bibliotek miejskich w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i wyznaniowych, stworzono centralną bibliotekę powiatową. Zgromadzono w niej około 5000 dzieł beletrystycznych i popularno-naukowych. Podzielono je na 50 kompletów wędrownych (w tym 30 wyłącznie rolniczych) i przesyłano na pewien czas organizacjom oświatowym, szkołom, świetlicom itp.⁹ Przyjęty system opierania rozwoju oświaty pozaszkolnej o organizacje młodzieżowe o wyraźnie prawicowym, a często nacjonalistycznym obliczu, pociągnął poważne następstwa. Wbrew założeniom starostwa, organizacje te skupiały prawie wyłącznie element polski, zamieszkały w gminach zachodnich. Ponadto w tych gminach zamieszkiwała liczna drobna szlachta zagrodowa, która izolowała się od udziału w życiu gromady, wykazując wyjątkowo silną niechęć do współpracy z niższą, według jej mniemania, warstwą chłopską. Uczestnictwo szlachcica w pracy jakiegokolwiek stronnictwa chłopskiego, Związku Młodzieży Wiejskiej, kółka rolniczego, czy „szlachcianki” w kole gospodyń, było nie do pomyślenia do końca okresu międzywojennego.¹⁰

Po przewrocie majowym 1926 r., w celu przyciągnięcia społeczeństwa do współpracy z sanacją, zwrócono jeszcze większą uwagę na wychowanie dorosłych i młodzieży nieuczącej się. Usiłowano, poprzez działalność kulturalno-oświatową przełamać nieufność białoruskiego chłopą do władz państwowych, wytworzoną w wyniku, częstych i na ogół brutalnych, akcji likwidacji organizacji komunistycznych.

Od połowy 1928 r. rozpoczęto organizację oddziałów przysposobienia wojskowego, początkowo w formie dobrowolnej, później przymusowej. Zorganizowano do 1932 r. łącznie 52 oddziały, które prowadziły zajęcia wojskowo-oby-

watelskie i świetlicowe, a także szkolenie rolnicze. W tym czasie Gminne Oddziały PW posiadały 16 stałych świetlic.

Z akceptacją wsi spotykała się Ochotnicza Straż Pożarna. Władze postanowiły wykorzystać tę szansę. Dlatego na początku 1929 r. powołano Powiatowy Związek Straży Pożarnych pod przewodnictwem starosty Józefa Dorożańskiego. Do końca roku liczba oddziałów straży zwiększyła się z 26 do 52. Ilość remiz wzrosła z 19 do 28. Trzy oddziały wyposażono w instrumenty muzyczne. Organizowano odczyty dla całej wsi, przygotowywano sztuki teatralne, a nawet prowadzono sporadycznie doksztalcanie zawodowe rolników.¹¹

Wyjątkowo trudna sytuacja gospodarcza w latach 1931—1933, wywołana pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym i walka z lewicą społeczną (ograniczenie swobód obywatelskich, aresztowania itp.), na krótko przyhamowała działalność kulturalno-oświatową.

Ale też od 1932 r., w związku z wejściem w życie ustawy o ustroju szkolnym z dnia 11 marca tegoż roku,¹² zaszły poważne zmiany w organizacji oświaty pozaszkolnej. Rolę koordynatora poczynił w tym zakresie przejął inspektorat oświaty szkolnej, pracujący pod nadzorem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, kierowanej osobiście przez starostę i inspektora szkolnego. Komisja ta ustaliła szczegółowe zasady działania w zakresie oświaty pozaszkolnej. Główną rolę mieli spełnić nauczyciele działając niejako na dwóch płaszczyznach

1. Prowadząc w swoich środowiskach pracę kulturalną, oświatową i wychowawczą w imieniu i na rzecz szkoły.
2. Prowadząc działalność kulturalno-oświatową i wychowawczą w imieniu organizacji społeczno-oświatowych, przy czynnym udziale i poparciu ze strony inspektora szkolnego.

Sprecyzowano również cele i podstawy ideowe owej działalności. Sprowadzały się one do następujących założeń:

1. Podnoszenie kultury ogólnej społeczeństwa na coraz wyższy poziom.
2. Asymilowanie miejscowej ludności z kulturą polską i związanie jej z polską państwowością.
3. Wyeliminowanie pierwiastków obcych ze zwyczajów ludności.
4. Uodpornienie ludności na wpływ radykalizmu społecznego.

Do realizacji wytkniętego programu przystąpiono dopiero od 1935 r. tj. kiedy gospodarka wyszła z kryzysu ekonomicznego. Do końca tegoż roku zorganizowano na terenie powiatu 21 kursów dla analfabetów. Przy czym kładziono nacisk, nie tylko na naukę czytania i pisanie, ale również na ideowe nastawienie do służby wojskowej. Jednocześnie prowadzono 28 kursów na wyższym poziomie, które objęły młodzież obojga płci z ukończoną jednoklasową szkołą powszechną. Zadaniem tych kursów było przygotowanie działaczy dla młodzieżowych organizacji społecznych, członków chórów, zespołów teatralnych, tanecznych i działaczy kulturalnych skupionych wokół świetlic. Ponieważ dziewczęta stroniły od tego rodzaju zajęć, zorganizowano im 16 zespołów nauki kroju i szycia. Zorganizowano 103 punkty biblioteczne.

W 1935/36 roku istniało 28 zespołów teatralnych stałych oraz znaczna ilość pracujących dorywczo przy świetlicach. Dały one w ciągu roku 250 przedstawień oraz przygotowały wiele imprez kulturalno-rozrywkowych. Ilość świetlic prowadzonych przez nauczycieli szkół powszechnych wykazuje poniższe zestawienie.¹³

Rodzaje świetlic	Ilość
Świetlice powszechne	71
Ochotniczych Straży Pożarnych	11
Związku Strzeleckiego	33
Związku Młodej Wsi	14
Związku Rezerwistów	7
Stowarzyszenia b. Wychowanków Szkół Powszechnych	16
Związku Kółek Rolniczych	9
Razem	161

W roku szkolnym 1937/38 w całym powiecie na 226 istniejących szkół tylko 4 nie prowadziły żadnej pozaszkolnej pracy oświatowej. Ogółem zaangażowanych było 307 nauczycieli szkół powszechnych i średnich oraz 16 przedstawicieli innych zawodów. Przepracowali oni łącznie 19.800 godzin.¹⁴

Szczególną rolę przeznaczano chórom ludowym i w ogóle polskiej pieśni ludowej. Świadczy o tym następująca wypowiedź starosty bielsko-podlaskiego: *Propagując chóry i pieśni w ogóle, wychodzono z założenia, że pieśń prócz szeregu innych momentów kształcących i wychowawczych; oddziaływa na uczuciowo na śpiewającego i jego otoczenie oraz wiąże śpiewającego z polską kulturą, z mową polską,*

Rozwój oświaty pozaszkolnej w latach 1936—1939

L.P.	Rodzaj działalności pozaszkolnej	1936—1937		1937—1938		1938—1939	
		Ilość zesp.	Ilość uczest.	Ilość zesp.	Ilość uczest.	Ilość zesp.	Ilość uczest.
1.	Kursy dokształcające	64	brak danych	207	3279	240	3739
2.	Uniwersytety	4	212	4	197	5	227
3.	Powszechnie	brak danych	brak danych	20	6075	23	9021
4.	Biblioteki i czytelnie	132	brak danych	176	brak danych	199	brak danych
	Punkty biblioteczne						

wprowadzając ją do życia codziennego. Dlatego też śpiew traktujemy jako zagadnienie specjalne na naszym terenie, ma on bowiem tutaj specjalną misję do spełnienia.¹⁵

Stałych zespołów śpiewaczych w terenie pracowało 18, ale naukę śpiewania prowadzono też we wszystkich innych formach oświaty pozaszkolnej, to jest świetlicach i kursach dla dorosłych.

Tak więc w roku 1935/36 zakończył się ostatecznie proces kształcenia systemu planowego i celowego oddziaływania sanacji na społeczeństwo w powiecie, a zwłaszcza na jego młode pokolenie.

W następnych latach ustalone zasady polityki oświatowej pozaszkolnej realizowane były konsekwentnie, systematycznie powiększano też zasięg działalności kulturalno-oświatowej.¹⁶ Od 1937 r. szkolono na kursach ponad 70 % przedpoborowych, z czego 68,5 % kończyła je z wynikiem pomyślnym przy czym frekwencja kształtowała się w granicach 80 %.

Wszystkim uczestnikom kursów, inspektorat szkolny dostarczał podręczniki zaś niezamierzonym w wyjątkowych sytuacjach zeszyty. Wzrosły od 1935 r. wydatki na oświatę pozaszkolną z 6530 zł w roku szkolnym 1936/37 do 24021 zł w roku 1938/39.¹⁷ Były to w zasadzie środki niewystarczające na zaspokojenie potrzeb powiatowej oświaty pozaszkolnej w warunkach, kiedy około 86 % dzieci uczęszczało do szkół powszechnych o jednym i dwóch nauczycielach.

W dalszym ciągu prowadzono na dużą skalę akcję odczytową z różnych dziedzin wiedzy. W roku 1937/38 w rejonie bielskim i siemiatyckim wygłoszono 95 odczytów i pogadanek dla 1805 słuchaczy oraz w rejonie boćkowskim

120 z udziałem 1617 osób. Była to więc forma ciesząca się dużym powodzeniem wśród ludności wiejskiej.

¹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 257: Raporty, s. 21.

² „Dziennik Białostocki” Nr 57, 1923 r.

³ AAN, Zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 104, Sprawozdanie wojewody białostockiego 1930/31, s. 62—63.

⁴ „Dziennik Białostocki” Nr 155, 1938 r. Romantyzm czynu społeczeństwa bielskiego.

⁵ AAN, Zespół: ZPRP, Zespół Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, sygn. 43. Sprawozdanie PZS — Powiatowy Związek Samorządowy w Bielsku Podlaskim 1930/31, s. 25.

⁶ Tamże. Sprawozdanie PZS 1919/30 s. 75. Imienia Lewandowskiego nie udało się ustalić.

⁷ Tamże s. 28.

⁸ Tamże s. 27.

⁹ Tamże s. 28.

¹⁰ M. Biernacka, „Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany”. Wrocław 1966 s. 214.

¹¹ „Przebój” Nr 3, marzec 1931. Ilustrowane czasopismo regionalne poświęcone samorządom i ubezpieczeniom społecznym, s. 36 i inne AAN. Zespół ZPRP, sygn. 43. Sprawozdanie PZS w Bielsku Podlaskim 1929/30, s. 76 oraz „Przebój” Nr 3, marzec 1931, s. 34—42.

¹² „Dziennik Ustaw RP” 1932 Nr 38 poz. 389.

¹³ AAN. Zespół ZPRP sygn. 43 sprawozdanie PZS w Bielsku Podlaskim 1935/36 s. 366—369 oraz AKW PZPR, Zespół UWB sygn. 107/5.

¹⁴ Tamże, sygn. 44. Sprawozdanie PZS w Bielsku Podlaskim za rok 1937/38 s. 26.

¹⁵ Tamże s. 369.

¹⁶ AAN. Zespół ZPRP, sygn. 44. Sprawozdanie PZS w Bielsku Podlaskim 1937/38 s. 25—26 oraz sygn. 45 jak wyżej 1938/39 s. 20.

¹⁷ AAN, sygn. 44. op. cit. s. 30.

Stanisław Janucki ur. w 1931 r., studia wyższe historyczne ukończył w 1972 r., w 1979 r. obronił pracę doktorską na temat: „Powiat Bielski Podlaski w latach 1918—1956” (dzieje polityczne, społeczne i gospodarcze). Pracuje w Zakładzie Nauk Społeczno-Politycznych Politechniki Białostockiej.

W sprawie wydarzeń w Rajsku 1934 r.

Rajsk, nieduża stosunkowo wieś, leżąca aktualnie w granicach gminy Bielsk Podlaski, przeszła do historii naszego regionu głównie dzięki dwóm wydarzeniom: wystąpieniom antypodatkowym i w ślad za tym akcji represyjnej podjętej przez władze sanacyjne w 1934 roku oraz spaleniu miejscowości i wymordowaniu jej 144 mieszkańców przez hitlerowców w 1942 r. Wydarzenia te dokumentują eksponaty zgromadzone w Izbie Pamięci Narodowej, mieszczącej się w jednej z sal Szkoły Podstawowej w Rajsku.

15 lat temu, w okresie organizowania Izby, regionalne środki masowego przekazu (radio, prasa) wiele miejsca poświęciły tym wydarzeniom. Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku wydało nawet *Przewodnik po Izbie Pamięci Narodowej w Rajsku*. Jednakże nakład przewodnika dawno już został wyczerpany, nie każdy ma także okazję zwiedzić Izbę znajdującą się w miejscowości peryferyjnie położonej w stosunku do głównych traktów komunikacyjnych. W opracowaniach dotyczących najnowszej historii regionu wydarzenia w Rajsku nie są w jakiś szczególny sposób eksponowane i toną w powodzi nawału faktów. Stąd też wiedza o tych wydarzeniach bynajmniej nie jest powszechna. Zasługują one jednak na szczególną uwagę.

Rajsk był jedyną wsią w okresie międzywojennym w aktualnych granicach województwa, której mieszkańcy zbiorowo odmówili płacenia podatków. Padli też ofiarą represji ze strony administracji państwowej. W okresie międzywojennym w regionie białostockim miało miejsce kilka wystąpień chłopskich o charakterze masowym (antypodatkowe wystąpienie chłopów w powiecie Kolno w 1924 r., antyszarwarkowe wystąpienie chłopów suwalskich w 1935 r. oraz inne o mniejszym rozmiarze), lecz wybuchły one w sposób żywiołowy. Natomiast wystąpienie chłopów w Rajsku w 1934 r., chociaż miało źródła ekonomiczne, nosiło wyraźnie polityczny charakter, było inspirowane i kierowane przez partię komunistyczną. Tego typu wystąpienia miały miejsce w powiecie Grodno oraz w ówczesnym województwie poleskim i nowogródzkim, lecz na obecnym obszarze województwa białostockiego nie posiadały swego odpowiednika.

Miały one miejsce w warunkach trwającego w kraju kryzysu gospodarczego. Zmniejszony popyt na produkty rolne, a wskutek tego spadek cen, wytworzyły sytuację, w której poważna część drobnych rolników w całym kraju, a szczególnie w jego północno-wschodniej części, nie była w stanie systematycznie uiszczać

należności podatkowych, a szczególnie podatku gruntowego. Już w 1929 r. duża część rolników nie opłaciła w marcu pierwszej raty. W samym Rajsku, liczącym wówczas 156 gospodarstw, zadłużenie wyniosło w 1934 r. około 30 tys. zł. W takiej sytuacji władze administracji państwowej zdecydowały się na przymusową egzekucję zadłużeń podatkowych. Dokonywano tego przy pomocy sekwestratorów. Zajmowali oni inwentarz martwy i żywy, sprzęt domowy, meble oraz wszelkie mienie posiadające jakąkolwiek wartość. Rzeczy te sprzedawano na licytacji, często za bezcen w warunkach niewielkich możliwości nabywczych ludności wiejskiej. Tego typu poczynania władz budziły opór ze strony zadłużonych. Solidaryzowała się z nimi cała wieś. W takich warunkach sekwestratorzy musieli uciekać się do pomocy policji.

Żywiołowy opór chłopski podsycany był przez nielegalne ulotki oraz inne wydawnictwa działające na tym obszarze Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), autonomicznej sekcji KPP. VI Plenum KC KPZB w 1932 r. podjęło uchwałę w sprawie rozszerzenia działalności agitacyjno-propagandowej wśród mas chłopskich, mobilizując ich do walki o obalenie istniejących w Polsce rządów.

Sformułowane przez Plenum hasła miały charakter radykalny, wzywały wprost do czynu rewolucyjnego.

Niżej podaję kilka takich haseł:

- *Ani grosza podatku rządowi krwawej okupacji, głodu, terroru i wojny!*
- *Odmawiać spłaty długów i procentów i broń się gromadą przez egzekucję i licytację. Bojkotować licytację, nie dopuszczać do kupowania licytowanych rzeczy, odbierać siłą rzeczy zabrane przy egzekucjach!*
- *Odmawiać wszelkich szarwarków!*
- *Odmawiać wszelkich podwód!*
- *przeciw ekspedycjom karным organizować opór, ściągając na pomoc chłopów z innych wsi i robotników z miasta. Opór wszelkimi sposobami, nawet opór zbrojny.¹*

Agitacja prowadzona przez instancje i organizacje KPZB trafiała na podatny grunt i zaczęła przynosić rezultaty.

W maju 1932 r. mieszkańcy wsi Wierzchuca Nagórna (ówczesnej gminy Narojki, obecnie gmina Drohiczyń) stawiali opór wójtowi i sekwestratorowi podczas dokonywania przez nich egzekucji podatkowej. Aresztowano wówczas 8 osób. W stosunku do dwóch osób wszczęto postępowanie sądowe, zaś sześć zwolniono i podano dozorowi policyjnemu.² Wystąpienie to miało charakter żywiołowy, miało także

związek z atmosferą, którą wytwarzała agitacja KPZB.

11 października 1933 r. mieszkańcy wsi Koce Borowe i Niemyje Stare gmina Rudka stawili opór sekwestratorowi i towarzyszącym mu policjantom. Na miejsce wypadków przybył oddział policji w sile 14 osób. Spośród osób stawiających opór egzekucji podatkowej osiem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.³

16 maja 1934 r. we wsi Ploski, ówczesnej gminy Pasynki (obecnie gminy Bielsk Podlaski) tłum liczący około 100 osób stawiał czynny opór sekwestratorowi oraz towarzyszącym mu dwóm policjantom. W sprawozdaniu sytuacyjnym wojewody stwierdzono, że tłum przybrał groźną postawę, rzucając się na nich z kijami i łopatami, przy czym trzej funkcjonariusze państwowi doznali obrażeń cieleśnych. Czynności sekwestracyjne wobec przewagi tłumu zostały przerwane. W związku z tym oporem zatrzymanych zostało 8 osób.⁴ Aktywną rolę w tych wydarzeniach odegrali członkowie istniejącej w tej wsi komórki KPZB, liczącej 9 osób.

W sąsiedztwie Plosek leżał Rajsk. Tam również zbliżał się termin egzekucji podatkowej. Rajsk wg ocen administracji państwowej należał do wsi szczególnie „skomunizowanych”. Pierwsza komórka KPZB w tej miejscowości powstała już w 1929 r. W 1934 r. we wsi istniały dwie komórki KPZB i dwie Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi. Liczyły one łącznie około 20 członków. Organizatorami partii w Rajsku byli: Mikołaj Tymiński i Mikołaj Mamotko. Aktywne komórki KPZB działały również w sąsiednich wsiach: Plutyczach, Proniewiczach, Ploskach, Husakach, Haćkach, Chrańkach, Deniskach i Zubowie. Działalność ich koordynował Komitet Rejonowy KPZB w Bielsku Podlaskim. W latach 1933—1934 jego członkami byli: Nazar Timoszuik, Teodor Sawicki, Mikołaj Stelmazuk, Aleksander Kacejko. Komitet ten posiadał stałą łączność z komórkami KPZB w Rajsku.

We wrześniu 1934 r. na zebraniach komórek KPZB w Rajsku, za zgodą i aprobatą Komitetu Rejonowego, zdecydowano nie dopuścić do egzekucji podatkowej, a w razie przybycia ekspedycji karnej wezwać na pomoc za pośrednictwem tzw. czerwonych gońców, chłopów z sąsiednich wsi. Wcześniej uzyskano od nich obietnicę udzielenia pomocy.

Wydarzenia w Rajsku znane są dzięki zachowanej w Archiwum KW PZPR w Białymstoku sentencji wyroku przeciwko Teodorowi Sawickiemu i innym. (K. 1049/35) wydanego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, informacji zawartej w sprawozdaniu sytuacyjnym wojewody białostockiego za październik 1934 r.⁵ oraz relacji uczestników tych wydarzeń: Teodora Sawickiego i Mikołaja Jasiuka.⁶ Informacje zawarte w tych źródłach są zbieżne w opisie faktów. Wg nich przebieg wypadków był następujący:

3 października 1934 r. do wsi przybył sekwestrator Bronisław Markiewicz. Oświadczył on, że w najbliższym czasie nastąpi we wsi egzekucja podatkowa. Na co uzyskał odpowiedź, że nikt nie będzie płacił podatków.

Następnego dnia sekwestrator przybył do wsi w asyście policji i próbował dokonać zajęcia w siedmiu gospodarstwach. Wobec czynnego oporu gospodarzy opuścił wieś.

8 października sekwestratorzy w asyście 4 posterunkowych Policji Państwowej przystąpili do egzekucji podatkowej. Dalszy ciąg wydarzeń przedstawia fragment sprawozdania sytuacyjnego wojewody:

...Podczas zajmowania rzeczy u najbardziej czynnego podżegacza do oporu podatkowego Mikołaja Mielniczuka do mieszkania jego wdarł się tłum, który, na czele z właścicielem mieszkania, odebrał zajęte rzeczy, wypędził sekwestratora na ulicę, gdzie było już zebranych około 150 osób, uzbrojonych w kamienie i kije. Tłum ten, z okrzykiem: „bij bandytów, grabiciele naszych! Nie pozwolimy nic zabrać!” począł następnie nacierać na sekwestratorów i policję. Groźba natychmiastowego użycia broni wstrzymała nacierających. Mimo to, tłum ten zdołał odbić z eskorty zatrzymanego podżegacza, Bazylego Mielniczuka. Policja, widząc, że nie zdoła opanować tłumu, wycofała się wraz z sekwestratorami ze wsi.⁷

Mieszkańcy Rajska nie zamierzali kapitulować. Na zebraniu 10 października zwołanym przez starostę powiatowego oświadczyli, że nie są w stanie zapłacić podatków i nie dopuszczą do egzekucji.

W celu złamania oporu mieszkańców zdecydowano aresztować osoby uznane za podżegaczy.

13 października nocą przybył do Rajska oddział policji w sile 24 osób. Nie zdołano jednak dokonać zamierzonych aresztowań. Mieszkania osób, do których przybyła policja, były zamknięte, „podżegacze” zdołali zbiec przez okna. Następnie ... na ulicy zebrał się tłum złożony przeważnie z kobiet, które poczęły rzucać w policję kamieniami. Tłum ten rozproszono przy użyciu pałek gumowych. Następnie zatrzymano kilkanaście osób, które odstawiono do Bielska Podlaskiego, po czym rozpoczęto rewizję u osób podejrzanych o działalność komunistyczną. W czasie tej czynności natarł niespodziewanie spoza cerkwi na policję tłum złożony z około 200 osób, przy czym równocześnie padły w stronę policji kamienie oraz strzały rewolwerowe — początkowo jeden, a potem cała seria. Po salwie ostrzegawczej policji tłum cofnął się. Równocześnie z drugiego końca wsi w kierunku policji począł posuwać się drugi tłum, liczący też około 200 osób. Tłum ten po zbliżeniu się doń policji, rozpięchnął się.

Stwierdzono, że pierwsza grupa składała się z mieszkańców okolicznych wiosek, jak Haćki, Proniewiczze, Chrańki, Deniski, Ploski i Zubowo. W drugim zaś brali udział mieszkańcy wsi Plutyczne i Husaki.⁸

Równocześnie celem wzmożenia akcji antypodatkowej wybuchł w Rajsku strajk dzieci szkolnych. Domagano się wykładów religii prawosławnej w szkole w języku białoruskim, a nie jak dotąd po polsku.

W takiej sytuacji powiatowe władze administracji państwowej zdecydowały się na przeprowadzenie akcji pacyfikacyjnej w Rajsku i najbliższych okolicach. Komenda Wojewódzka PP w Białymstoku przysłała do Bielska Podlaskiego znaczne uzupełnienie kadrowe. Do akcji pacyfikacyjnej skierowano 7 oficerów i 132 szeregowych PP. Akcję rozpoczęto 17 października, objęła ona wsie: Rajsk, Proniewicze, Plutycze, Haćki i Chrańboły.

Aresztowano też część członków Komitetu Rejonowego KPZB. W sumie zatrzymano około 500 osób, w tym 40 z Rajska.

Rozpoczęto przesłuchania aresztowanych. Jeden z nich, Teodor Sawicki tak pisze o metodach śledztwa.

Ja i inni towarzysze byliśmy torturowani w okrutny sposób. Wyrywano mi włosy, bito w pięty zawieszono na kij, kopano nogami, wlewano wodę w nos. Byłem bity do utraty przytomności przez najbardziej sadystycznych defensiarzy, takich jak Mińkowski, Radulski, Zdrojkowski, Mankiewicz.⁹

Teodora Sawickiego nie udało się złamać, ale jeden z aresztowanych, Paweł Czerwiński okazał się prowokatorem. Złożył on zeznania obciążające aresztowanych. Zdołano ustalić nazwiska najbardziej aktywnych działaczy, inspirowaną rolę KPZB i odtworzyć jej strukturę.

Epilog wydarzeń rajskich rozstrzygnął się na sześciu procesach sądowych. Najgłośniejszy z nich proces „39” odbył się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku w dniach od 24 do 28 marca 1936. Spośród podsądnych za najbardziej winnych uznano Teodora Sawickiego i Jana Ostrowskiego. Otrzymali oni najsurowszą karę — 10 lat więzienia. 21 osób otrzymało wyrok od 1 do 8 lat więzienia. Inni, oskarżeni tylko o udział w zajściach, otrzymali mniejszy wymiar kary i grzywnę. Wszystkim zmniejszono w związku z amnestią wymiar kary o 1/3. Kilka osób uniewinniono.¹⁰

Efektom akcji pacyfikacyjnej było rozbięcie organizacji komunistycznej w północnej części powiatu Bielsk Podlaski. Po pewnym czasie nastąpiła jednak odbudowa szeregów partyjnych.

Pozostaje jeszcze ocena opisanych wydarzeń z perspektywy historycznej.

Odmowa płacenia podatków była aktem o charakterze antypaństwowym. Tak też zakwalifikował ją Sąd Okręgowy. Osoby uznane za organizatorów wystąpienia otrzymały stosunkowo wysoki wymiar kary. Niższy otrzymali ci, którzy według opinii Sądu posiadali niewysoki poziom świadomości społecznej, a czynnikiem stymulującym było ich trudne położenie materialne.

Czy tego rodzaju wystąpienie mogło liczyć na powodzenie? Warunkiem jego powodzenia była powszechność tego typu wystąpień, skoordynowanie ich z wystąpieniami robotniczymi, rozpad wojska, przejście na stronę powstania części jednostek wojskowych. Musiała więc zaistnieć sytuacja rewolucyjna w skali kraju. Takiej sytuacji w kraju, a nawet na kresach północno-wschodnich Polski wówczas nie było. Izolowane i nieskoordynowane wystąpienia chłopskie nawet w powiązaniu z żywiołowymi i rozrzuconymi terytorialnie strajkami robotniczymi nie mogły liczyć na powodzenie. Nie mogły też być tolerowane przez państwo, ponieważ naruszały porządek wewnętrzny i nie były skierowane przeciwko poszczególnym właścicielom środków produkcji i ziemi, czy poszczególnym funkcjonariuszom państwowym, ale były buntem przeciwko burżuazyjnemu rządowi, inspirowanym przez partię, której działalność uznana była za sprzeczną z konstytucją, za spisek przeciwko ustrojowi państwa i jego integralności terytorialnej.

Uchwały VI Plenum KC z 1932 r. miały charakter lewacki, realizacja ich narażała partię na wzmożone represje.

Z ostrą krytyką tych haseł na II zjeździe KPZB w 1935 r. wystąpił przedstawiciel Międzynarodówki Komunistycznej Wasyl Kolarow. Stwierdził on, że realizacja hasła „ani grosza podatku rządowi...” faktycznie jest hasłem wzywającym do powstania. Walka w warunkach, kiedy masy chłopskie w skali kraju nie zrozumiały jej potrzeby, prowadzi do klęski i do wyniszczenia najbardziej ofiarnych kadr. Prowadzi w efekcie do osłabienia partii i przez utratę najlepszych jej działaczy do izolacji od mas chłopskich.

Argumenty W. Kolarowa były brane pod uwagę w dyskusji na zjeździe. Złagodzone więc treść rezolucji przyjętej na zjeździe. Ostateczna wersja fragmentu rezolucji poświęcona temu problemowi zrehabilitowana została w ten sposób, że taka akcja jest celowa, gdy może doprowadzić do jakiegoś masowego czynu chłopskiego na czele z organizacją partyjną, w innych warunkach pozostaje jako hasło agitacji.¹¹

Taka interpretacja hasła nie oznaczała jednak zmiany taktyki partii, ponadto sprzeczna była z ogólnym kursem polityki partii nastawionej wówczas na tworzenie antyfaszystowskiego frontu ludowego.

W tych kategoriach należy więc widzieć wystąpienie chłopów w Rajsku. Nie można ich jednakże winić za to, że błędnie oceniali sytuację polityczną w kraju. Podobne stanowisko prezentowali delegaci na II zjazd KPZB. Mieszkańcy Rajska znajdowali się w trudnym położeniu materialnym i doszli do wniosku, że droga do jego poprawy prowadzi przez zmianę ustroju. Represje w 1934 r. nie złamały ich. W czasie okupacji hitlerowskiej współpracowali

wali z partyzantką radziecką za co zapłacili wysoką cenę. W pierwszych latach po wyzwoleniu opowiedzieli się po stronie władzy ludowej. Przejawem aprobaty ówczesnej polityki partii było założenie we wsi w 1949 r. rolniczej spółdzielni produkcyjnej, jednej z pierwszych w powiecie. Dzieje tej wsi zasługują więc na uwagę.

¹ Archiwum KC PZPR. KPZB, 163/III/132, VI pl.

² Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Urząd Wojewódzki Białostocki (UWB), sygn. 67, k. 49.

³ ibidem, sygn. 72, k. 135

⁴ ibidem, sygn. 80, k. 79.

⁵ ibidem, sygn. 80, k. 157—158.

⁶ *Komuniści Białostocczyzny*, Białystok 1959, s. 134—144.

⁷ APB, UWB, sygn. 80, k. 157.

⁸ ibidem.

⁹ *Komuniści Białostocczyzny*, s. 139.

¹⁰ Archiwum KW PZPR w Białymstoku, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej 24—

—28 marca 1936 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku, k. 1049/35.

¹¹ Materiały z sesji popularno-naukowej poświęconej działalności KPP na terenie Białostocczyzny. Białystok 1960, s. 170—171.

Henryk Majecki, ur. w 1932 r. w Jędrzejowie. Studia wyższe historyczne ukończył na Uniwersytecie im. M. Łomonosowa w Moskwie. W 1967 r. obronił pracę doktorską na temat początków władzy ludowej na Białostocczyźnie (1944—1947). Jest autorem wielu artykułów dotyczących dziejów regionu w okresie międzywojennym oraz latach 1944—1956. W formie odrębnych publikacji ukazały się następujące książki: *Początki władzy ludowej na Białostocczyźnie (1944—1947)*, Lublin 1969; *Białostocczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944—1948*, Warszawa 1977, PWN; *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie w latach 1944—1956*, Białystok 1980, Uniwersytet Warszawski. Filia w Białymstoku. Od 1965 r. pracuje w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Od 1972 do chwili obecnej (z przerwą w latach 1974—1978) pełni funkcję sekretarza BTN.

MIECZYŚLAW CIEĆWIERZ

Białostocka „Wolna Polska”

Wyzwolenie Białostocczyzny przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, a także powstanie w 1944 r. władzy wykonawczej obozu lewicy: Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który w podstawowym dokumencie programowym zapowiedział gruntowną przebudowę stosunków społeczno-gospodarczych i ustrojowych, wpłynęło na nasilenie antylewicowej i antyradzieckiej działalności propagandowej, prowadzonej przez ugrupowania polityczne związane z rządem RP w Londynie. Dysponując dobrze rozbudowaną siecią wydawniczo-kolportażową, zorganizowaną w okresie okupacji hitlerowskiej, po wyzwoleniu upowszechniały one wśród ludności Białostocczyzny wiele gazet i najprzeróżniejszych druków, które dyskredytowały obóz lewicy polskiej, a zwłaszcza Polską Partię Robotniczą. Taki charakter posiadały czasopisma: „Na Wschodnim Posterunku”, „Wschód” czy „Głos Ziemi Białostockiej”.

Na wyzwolonej Białostocczyźnie w latach 1944—1945 sytuacja w sferze społecznego obiegu informacji prasowej kształtowała się niepomysłnie dla sił politycznych, które wyłoniły PKWN i Rząd Tymczasowy. Organizowanie własnej pracy rozpoczęły one od podstaw, nie mając kadry, ani doświadczenia organizacyjnego. Pierwsze pisma, a właściwie ich surogaty: białostockie „Wiadomości Radiowe” i suwalskie „Komunikaty Radiowe” nie mogły zaspokoić zapotrzebowania na prasę. Zapotrze-

bowaniu temu nie mogła sprostać „Jedność Narodowa” — pierwsza ogólnowojewódzka gazeta ukazująca się od grudnia 1944 r. jako tygodnik, a następnie 2 i 3 razy w tygodniu.

Przez dłuższy czas po wyzwoleniu prasa ogólnokrajowa, wydawana w Lublinie, w ogóle nie docierała na Białostocczyznę, a następnie pojawiała się w niewielkich ilościach, często symbolicznych, i to ze znacznym opóźnieniem. Pierwsze egzemplarze półoficjalnego organu prasowego PKWN — „Rzeczypospolitej” pojawiły się we wrześniu 1944 r., po uruchomieniu połączenia lotniczego z Białegostokiem do Lublina. W listopadzie tegoż roku można już było spotkać się z innymi tytułami gazet lubelskich, jak „Głos Ludu”, „Robotnik” czy „Trybuna Wolności”. Ponadto te niewielkie nawet ilości gazet centralnych rozchodziły się przede wszystkim w miastach. Na przełomie 1944/1945 r. prawie wszystkie egzemplarze „Głosu Ludu” i „Robotnika” przeznaczone dla ludności powiatu suwalskiego, były wykupywane w Suwałkach. Ludność wiejska całego województwa białostockiego w 1944 r. i w pierwszej połowie 1945 r. miała bardzo rzadki kontakt z prasą. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w sprawozdaniu za maj 1945 r. informował władze centralne, że w wielu przypadkach nie wiedziała ona o zakończeniu wojny.¹

Powstanie na wyzwolonych obszarach Biało-

stoczczyzny zjawiska charakteryzującego się z jednej strony ożywioną propagandą antylewicową i antyradziecką, z drugiej — istnieniem znacznych luk w systemie informacji prasowej, przewidywało kierownictwo państwa radzieckiego jeszcze przed wkroczeniem Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego na terytorium naszego kraju. Dlatego władze radzieckie podjęły w sierpniu 1944 r. decyzję o wydawaniu przez fronty wojenne operujące na terytorium Polski gazet w języku polskim. Jedną z nich była „Wolna Polska” — gazeta frontowa dla ludności Polski, wydawana od trzeciej dekady sierpnia 1944 r. do końca stycznia 1945 r. na Białostocczyźnie przez Zarząd Polityczny II Frontu Białoruskiego.

Tytuł gazety sugerował, że będzie ona nawiązywała do programu ideowo-politycznego upowszechnianego na łamach innej „Wolnej Polski”, wydawanej od 1943 r. przez lewicę skupioną wokół Związku Patriotów Polskich. Wydawano ją w osiedlu Dojlidy w Białymstoku, następnie w lesie koło Szepietowa, a później we wsi Biel koło Ostrowi Mazowieckiej. Po ofensywie styczniowej gazeta wraz z frontem i zapleczem poligraficznym powędrowała dalej na zachód, ukazując się na Pomorzu do końca sierpnia 1945 r. Naczelnym redaktorem „Wolnej Polski” był płk Józef Gawroński, jego zastępcą — Władysław Sokołowski, sekretarzem redakcji — Arkadiusz Stawski. Pracowali w niej także inni oficerowie radzieccy, którzy dobrze władali językiem polskim: Jan Andrzejewski, Aleksander Mielnikow, Józef Porajski, Mikołaj Kirejew — fotoreporter, Piotr Zasorin — rysownik, oraz dziennikarz polski — Michał Andruszkiewicz.²

Redakcja „Wolnej Polski” posiadała dobrze rozbudowaną sieć korespondentów. Często zamieszczała przedruki znanych pisarzy, jak np. I. Erenburga, czy K. Simonowa. Apelowala też do czytelników polskich, aby ci nadsyłali artykuły, informacje i listy. W okresie ukazywania się „Wolnej Polski” w regionie północno-wschodnim, zamieszczono w niej artykuły żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, pracowników poczty i telegrafu, kolejarzy, urzędników administracji państwowej i organizacji społeczno-politycznych, włóknarzy, sołtysów i chłopów. Np. w numerze z 5 listopada 1944 r. kierownik Wydziału Informacji i Propagandy WRN w Białymstoku — Feliks Lorek przedstawił bilans osiągnięć w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. Już wówczas w woje-

wództwie białostockim czynnych było 427 szkół powszechnych i 14 średnich, otwarte były teatry: dramatyczny i kukiełkowy, działał także radiowęzeł. O odbudowie życia społeczno-gospodarczego w regionie wypowiadali się ówczesni działacze społeczni, jak Borys Androsiuk, Bazyli Wasiluk, Franciszek Klepacki.³

Na łamach „Wolnej Polski” zawarta jest właściwie kronika odbudowy miasta i regionu. Zamieszczano wiadomości o tak wówczas ważnych wydarzeniach, jak odbudowa garbarni, olejarni i fabryki marmolady, uruchomieniu nowego warsztatu w fabryce włókienniczej, turbiny o mocy 400 kilowatów i laboratorium przychodni przeciwgruźliczej. Informowano o sztukach teatralnych i widowiskach, odczytach i imprezach rozrywkowych, pracy żołnierzy Wojska Polskiego przy układaniu nawierzchni i chodników na ul. Lipowej, pierwszej defiladzie w Białymstoku i obchodach rocznicy odzyskania niepodległości 11 listopada 1944 r. z udziałem m.in. wojewody Jerzego Sztachelskiego, młodzieży szkolnej i żołnierzy. „Wolna Polska” informowała o awansie społecznym robotników, którzy objęli kierownicze stanowiska, jak np. Aleksandrze Borowskim, czy Alojzym Sokólskim.⁴

Czytelnicy otrzymywali bieżące wiadomości o realizacji reformy rolnej. Z potępieniem i dezaprobatą informowała też gazeta o mordach na ludziach, których jedynym przewinieniem było przyjęcie ziemi z reformy rolnej — tak jak to miało miejsce w przypadku dwóch rodzin chłopskich zamordowanych przez bandę byłego właściciela ziemskiego w powiecie sokólskim.

Dla ludności województwa białostockiego „Wolna Polska” była, przez ponad trzy miesiące po wyzwoleniu, głównym, a później jeszcze przez prawie dwa miesiące, ważnym źródłem informacji o programie PKWN i reformach realizowanych na terenach wyzwolonych. Informowała o stosunkach PKWN z rządem radzieckim oraz uchwałach KRN, PKWN, Rządu Tymczasowego i władz lokalnych. Korespondenci „Wolnej Polski”, korzystając z ułatwień formalnych i komunikacyjnych, dostarczali bieżących informacji. Już w dniu wyzwolenia Warszawy udzielił im wywiadu prezydent stolicy Marian Spychalski, który zapowiedział, że Warszawa będzie odbudowana. Informowali też o sytuacji na terenach wyzwolonych w pierwszych dniach ofensywy styczniowej 1945 r.⁵

Dążąc do przewyciężenia wielu uprzedzeń i

nieufności, które podsyciała antyradziecka i antylewicowa propaganda, „Wolna Polska” zapoznawała czytelników polskich z zasadami pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego celami w II wojnie światowej. Było to jedno z głównych zadań stawianych „Wolnej Polsce” przez jej wydawcę.⁶ Zamieszczała ona oświadczenia rządu radzieckiego w sprawach polskich. Zaznajamiała czytelnika polskiego z wewnętrzną problematyką Związku Radzieckiego. Podając informacje o walkach Armii Radzieckiej, podkreślała bezinteresowną pomoc jakiej udzielali jej samorzutnie mieszkańcy województwa białostockiego, a także innych województw. Pisała o bohaterskich czynach Polaków, m.in. o uratowaniu zaminowanego mostu przez 60-letniego Henryka Chęcińskiego z Zambrowa, przeprowadzeniu żołnierzy radzieckich przez trudne do przebycia nadbiebrzańskie bagna, o uratowaniu młyna w Ostrowi Mazowieckiej, dostarczaniu ważnych informacji zwiadowczych m.in. przez chłopca, któremu hitlerowcy wymordowali całą rodzinę.⁷

Gazeta prezentowała także żołnierzy radzieckich szczególnie zasłużonych w walkach z okupantem niemieckim, w tym o wyzwolenie Białegostoku. Podawała liczne przykłady pomocy Związku Radzieckiego w odbudowie zakładów przemysłowych, dostawach żywności oraz pomocy dla indywidualnych osób. Szeroko informując o założeniach programowych Manifestu PKWN i ich realizacji na terenach wyzwolonych, opisywała postawy obywatelskie godne naśladowania. Zamieszczała artykuły np. o czterech Polakach, którzy uratowali obraz J. Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”, chłopach ze wsi Kolonia Krzywa w powiecie białostockim dostarczających wojsku dodatkowych świadczeń rzeczowych, młodzieży z Ostrowi Mazowieckiej zgłaszającej się do Wojska Polskiego.⁸

Wydawca „Wolnej Polski” był zainteresowany, podobnie jak białostockie władze polityczno-administracyjne, w szybkim powstaniu prasy polskiej. Redakcja gazety przekazała Wojewódzkiemu Urzędowi Informacji i Propagandy, który był organizatorem prasy białostockiej, niezbędne ilości brakujących czcionek z akcentem polskim oraz papieru. Władze radzieckie umożliwiły też przewiezienie przez granicę brakujących materiałów drukarskich i części do maszyn poligraficznych z zakładów w Grodnie, Mińsku i Wołkowysku. Dzięki tej pomocy i ofiarnej pracy drukarzy białostockich, takich jak A. Gierasimowicz i B. Gierasimowicz, których sylwetki „Wolna Polska” przedstawiła czytelnikom; od 3 grudnia 1944 r. mogła ukazywać się pierwsza ogólnowojewódzka gazeta polska — „Jedność Narodowa”.

¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 5.

² M. Andruszkiewicz, Dziennikarz na froncie w latach 1944—1945 (Z notatnika b. korespondenta wojennego), W: *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, Warszawa 1978, t. X, s. 114.

³ „Wolna Polska” nr: 32, 38, 43—44/1944.

⁴ „Wolna Polska” nr 34/1944.

⁵ „Wolna Polska” nr: 35, 41, 45, 49, 51, 1944; nr: 7, 8, 10 1945.

⁶ Z. A. Bondarenko, Rola frontowych izdаний Krasnoj Armii na polskim języku w stanowieniu i ukrepleniu sowiejsko-polskiej drużby (1944—1945). Awtor-refierat dissertacji na soiskanie stiepieni kandidata istoričeskich nauk, Kijew 1973, s. 11—12.

⁷ „Wolna Polska”, nr: 36, 38/1944.

⁸ „Wolna Polska” nr: 39, 42—43/1944.

Mieczysław Ciećwierz, ur. w 1942 r., studia wyższe historyczne ukończył na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, dysertację doktorską obronił w 1984 r. w Akademii Nauk Społecznych w Warszawie. Jest autorem licznych artykułów z dziedziny prasoznawstwa. Pracuje w Zakładzie Nauk Społeczno-Politycznych Politechniki Białostockiej.

ANTONI MIRONOWICZ

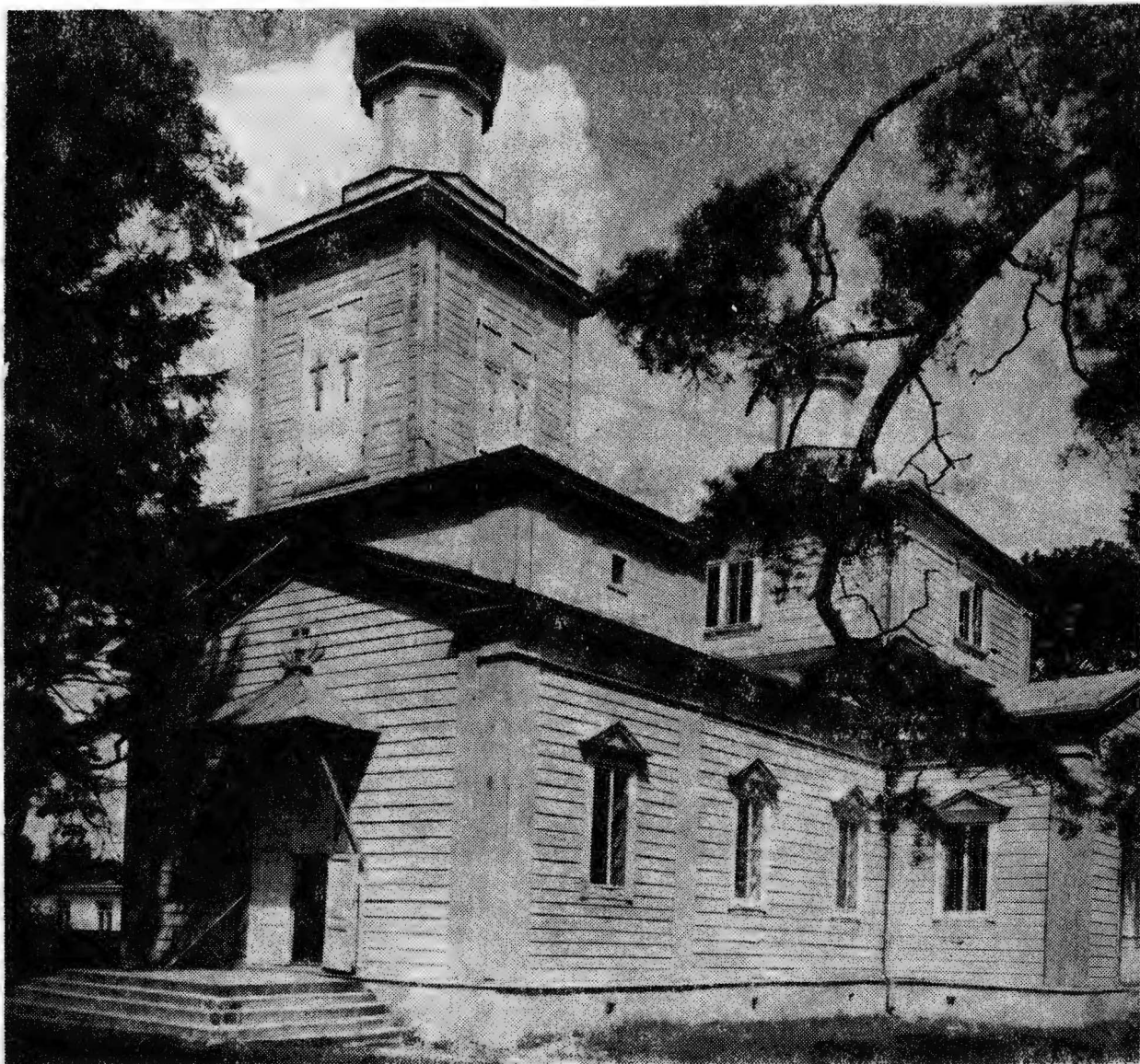
Bezpowrotna strata

W ostatnich kilku latach spłonęło kilka bezcennych zabytków architektury cerkiewnej. Straty są tym większe, gdyż wraz z cerkwią ulega zniszczeniu jej wyposażenie: cenne ikony, naczynia liturgiczne, księgi, bogato zdobione ikonostasy.

Szybko znikają pomniki małej architektury: kaplice, przydrożne krzyże. Niszczą cmenta-

rze, mimo że znajdują się na nich cenne zabytki architektury i sztuki. Wielkie drewniane krzyże, tak charakterystyczne dla cmentarzy na Białostocczyźnie, stają się dziś zupełną rzadkością.

Pożary cerkwi to wielka strata dla kultury mniejszości narodowych, gdyż przeważnie są one z tymi społecznościami związane. Znikanie



ich, zwłaszcza tych najstarszych, to utrata ważnego elementu kulturalnego krajobrazu Polski, a w niektórych przypadkach — pomnika kultury światowej. Każda zniszczona cerkiew to również zubożenie dorobku kulturalnego Polski.

W ostatnich dwóch latach spłonęły trzy cenne obiekty prawosławnej architektury sakralnej wraz z ich wyposażeniem (cerkiew pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Czyżach — XVII w., cerkiew pw. św. Anny w Kruszynianach — XVIII w., cerkiew pw. św. proroka Eliasza w Jacznie — XIX w.). Sytuacja ta świadczy o niedostatecznym zabezpieczeniu przeciwpożarowym. W wielu cerkwiach instalacja elektryczna wykonana została nieprawidłowo i prowizorycznie. Obiekty te pozbawione są niezbędnej w takich przypadkach instalacji sygnalizacyjnej (alarmowej).

14 października spłonęła cerkiew pw. św. proroka Eliasza w Jacznie. Budowę jej ukończono w 1856 r. Zaprojektowana na planie krzyża greckiego stanowiła jeden z najcenniejszych zabytków XIX-wiecznej drewnianej architekту-

Cerkiew w Jacznie. Fot. Archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków w Białymstoku.

ry cerkiewnej. W odróżnieniu od innych drewnianych obiektów z tego okresu, wyróżniała się estetycznym wykonaniem i zastosowaniem nowych form. Cerkiew św. proroka Eliasza umiejętnie wkomponowana została w miejscowy krajobraz.

Pierwsze dane o istnieniu cerkwi w Jacznie pochodzą z końca XVI wieku. Dokumenty nie mówią o wyglądzie cerkwi. Z XVIII w. pochodzą informacje o duchownych cerkwi w Jacznie. Również z tego okresu nie zachowały się opisy cerkwi. Wiadomo tylko, iż była ona drewniana i pokryta gontem. Cerkiew ta spłonęła w latach trzydziestych XIX wieku.

Odbudowana została w 1856 r. W tym też roku umieszczono w niej nowy ikonostas. 1 sierpnia 1856 r., w dniu święta patrona cerkwi; dokonano poświęcenia nowego ikonostasu. Od tego czasu cerkiew nieustannie otrzymuje liczne dary składające się na jej wyposażenie. Są to ikony, feretrony, kioty, naczynia liturgiczne i księgi. Znajdowały się na nich liczne anon-

sy ofiarodawców zbiorowych i pojedynczych, przeważnie pochodzenia miejscowego. W kioście pod XIX-wieczną ikoną Matki Boskiej znajdował się zapis: *Nieczajannyja Radosti priobretenna userdiem Joanna Josifowicza Godlewskiego i Marii Gerasimowicz uroźd Ławyszko i peredana ot imieni der. Gerasimowiczi*. Inny parafianin, mieszkaniec wsi Kropiwno, Szymon Bielomyzy ofiarowuje w tym czasie ikonę Matki Bożej wraz z własnoręcznie wykonanym dla niej kiotem. O innych cennych darach wspominają napisy pod ikonami i na kiotach. Obecnie jedynie nieliczne można odczytać na materiale fotograficznym.

Cerkiew w Jacznie była wielokrotnie wizytowana. 9 października 1892 roku odwiedził ją biskup brzeski Józef. Z wizytacji wynika, że budynek znajdował się w dobrym stanie. Położenie cerkwi św. proroka Eliasza, niedaleko klasztoru w Różanymstoku, spowodowało zmianę jej charakteru. 25 kwietnia 1902 r. na mocy dekretu biskupa grodzieńskiego parafia w Jacznie stała się filią klasztoru w Różanymstoku. Ponownie erygowana została parafia w Jacznie w 1918 r. Parafia, choć obecnie pozbawiona własnej świątyni, istnieje do dziś.

Podczas pożaru cerkwi św. proroka Eliasza spłonęło około 50 cennych ikon pochodzących głównie z drugiej połowy XIX w. i początku XX w. Wśród nich wiele czczona ikona św. męczennika Pantelejmona, pochodząca z drugiej połowy XIX w. Pod ikoną widniał napis: *Sja ikona sw. Welikomuczennika Pantelejmona wodworena w Jaczenskoj Cerkwi i Wodrużena w Nastojaszczem kioće swjaszczennom Leontiem Kankowskim w molitwiennuju pamiat episkopa Aleksieja i rab. Bożych Eleny, Nadeždy, Anny i w blagodatnuju pomoszcz weruju-szczim 20 Julia 1927 g.*

W Białostockim Biurze Dokumentacji Zabytków znajdują się zdjęcia z opisem ikonostasu i ołtarzy. ●to jeden z opisów ołtarza bocznego z połowy XIX w. *Drewniany, polichromowany, złożony, architektoniczny z cokołem i*

zwieńczeniem. Cokół zryzalitowany, płycimowy, w polach profilowany gzymsem. Na cokole nastawa jednokondygnacyjna z ikoną Matki Bożej z Dzieciątkiem w polu centralnym zdobiona płaskorzeźbionym, złożonym motywem nici roślinnej. Po obu stronach obrazu wsparte na ryzalitach cokoła, złożone kolumny o gładkich trzonkach, niewielkich bazach i kapitolach korynckich, na których umieszczono ozdobne belkowania połączone w kształcie łuku trójlistnego w osi grzbiet, oprofilowane, zakończone ażurowym ornamentem roślinnym i krzyżem prawosławnym pośrodku. W polu zwieńczenia złożone ●ko. Opatrzności w promieniach.

Oprócz ikon z XIX i XX w. spłonęły trzy ikony przedstawiające Matkę Bożą z Dzieciątkiem, posiadające XVII-wieczny rodowód. Najcenniejsza z nich Matka Boska z Dzieciątkiem pochodzi z drugiej połowy XVII wieku. Postać Matki Bożej z Dzieciątkiem siedzącym na lewej ręce. Ubrana w zieloną suknię i cynobrowy płaszcz z żółtym oblamowaniem. Fałdy ubioru zaznaczone czarnym kolorem. Przy szyi biała koronka. Chrystus ubrany w szarą sukienkę i ugrowy płaszcz, prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma zwój (...) Wokół głów nałożone nimby. Tło płaskorzeźbione w desce, pomalowane na kolor żółty. Rama drewniana, profilowana, złożona.

Bezpowrotnemu zniszczeniu uległy XIX-wieczne księgi liturgiczne, bogato zdobione i oprawione. Dużą wartość posiadały tkane ręcznie dywany, chodniki, płachty, ręczniki ofiarowane cerkwi w różnych okresach jej istnienia. O ile można przedstawić straty poniesione przez kulturę w wyniku pożaru cerkwi św. proroka Eliasza, to nie sposób ocenić strat w życiu religijnym parafian.

ANTONI MIRONOWICZ, ur. w 1959 r. w Białymstoku, studia wyższe ukończył w 1982 r. na Uniwersytecie Warszawskim Filii w Białymstoku. Pracuje w Ośrodku Badań Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku. Jest autorem kilku artykułów dotyczących historii regionu, opublikowanych w czasopiśmie naukowych.

RYSZARD HORODENSKI

Zmiany w warunkach życia ludności wiejskiej

Naświetlając istotę warunków życia ludności wiejskiej ze stanowiska nauki o polityce społecznej, za punkt wyjścia do zdefiniowania należy przyjąć poglądy A. Rajkiewicza, W. Szuberta, J. Rosnera, M. Olędzkiego w kwestii polityki społecznej.¹ Autorzy ci przy określaniu istoty i zakresu polityki społecznej eksponują jej związek z zespołem spraw dotyczących kształtowania warunków życia ludności i zaspokajania potrzeb ludzkich. Za interesujący akcent położony przez M. Olędzkiego na-

leży uznać problem zaspokajania potrzeb ludzkich w konkretnych układach przestrzennych i w konkretnych układach struktury ludności.

W istniejących określeniach warunków życia ludności znamienne są różne ujęcia. Przytoczymy niektóre z nich w skrócie.

A. Rajkiewicz i Z. Żekoński do elementów warunków życia ludności zaliczają:² materialne warunki życia, aktywność zawodową, gospodarowanie czasem wolnym, model rekreacji, potrzeby kulturalne, wykształcenie, wychowa-

nie. Według A. Rajkiewicza⁸ o kształtowaniu warunków życia decyduje stopień i sposób zaspokajania potrzeb ludzkich, przede wszystkim takich, jak wyżywienie, mieszkanie, zdrowie, kształcenie, kultura oraz pomoc związana ze zdarzeniami losowymi czy skutkami tych zdarzeń w tej fazie życia, kiedy się zmniejsza zdolność do pracy. A. Hodoli⁴ kategorię warunków życia wiąże: z warunkami życia społecznego, ekonomicznymi warunkami życia i warunkami życia naturalnego oraz sztucznego, warunkami życia osobistego, warunkami pracy. Z. Misiaczek⁵ warunki bytowe traktuje ...jako zespół wszystkich okoliczności określających społeczne, biologiczne, ekonomiczne i duchowe bytowanie człowieka. Stanowią one szeroko rozumiane środowisko, w którym człowiek żyje. E. Wiszniewski⁶ pod pojęciem warunków bytu rozumie ...ogół społecznych i ekonomicznych zjawisk, takich jak struktura demograficzna i społeczna, stopień zamożności społeczeństwa, charakter społeczeństwa (klasowe czy bezklasowe), poziom infrastruktury społecznej i gospodarczej, warunki życia i pracy, a także czynniki przyrodnicze, jak np. klimat, położenie gospodarcze. Z. Sufin⁷ warunki życia ujmuje ...w szerokim znaczeniu, z uwzględnieniem dóbr potrzebnych do zaspokojenia potrzeb bytowych, socjalnych, oświatowych i kulturalnych społeczeństwa. A. Jewtuchowicz⁹ przyjmuje, że warunki bytowe ludności charakteryzują możliwości zaspokajania potrzeb i że ...warunki bytowe ludności możemy określać jako ograniczenia i udogodnienia wynikające ze wzajemnego stosunku człowieka do otoczenia. J. Regulski⁹ pisze, że warunki bytowe wyznaczają ...ramy w jakich człowiek żyje i działa, a więc warunki zaspokajania jego potrzeb. (...) Tak rozumiane warunki bytowe obejmują całokształt związków człowieka z otoczeniem... (...) Warunki bytowe rozumiane jako relacje człowieka z otoczeniem mogą być opisane w sposób obiektywny, stanowią one element rzeczywistości, mogą być więc na ogół charakteryzowane bez uciekania się do subiektywnych odczuć poszczególnych ludzi. W pewnym zakresie opisy te mogą być skwantyfikowane, w wielu kategoriach potrzeb kwantyfikacja jest oczywiście niemożliwa, ocena jakościowa odgrywa bowiem wielką rolę.

Z przytoczonych przykładów określania warunków życia czy bytu ludności wynika kilka wniosków:

- terminy warunki życia i warunki bytu można uznać za zamienne, są one zbliżone do siebie, równorzędnie wiążą się ze sprawami uzależniającymi zaspokajanie potrzeb ludzkich;
- z wyjaśnień istoty warunków życia czy bytu ludności za pomocą wyszczególniania elementów składowych tych warunków wynika, że obejmują one szeroki obszar materialnych i pozamaterialnych podstaw zaspokajania potrzeb ludzkich;

— w określeniach warunków życia czy bytu ludności pomija się lub niedostatecznie eksponuje się różnicę między poszczególnymi grupami ludności i ich miejscem zamieszkania.

Dorobek nauki na temat istoty i zakresu warunków życia ludności w ogóle ułatwia nam bliższe określenie tego pojęcia w powiązaniu z ludnością wiejską.

Przyjmujemy, że warunki życia ludności wiejskiej tworzą zasoby przyrody i zasoby materialne wytworzone przez człowieka oraz dostępność do tych zasobów, stosunki prawno-organizacyjne, wartości pozamaterialne. Na warunki życia ludności składają się takie elementy jak: środowisko przyrodnicze, sytuacja demograficzna, potencjał ekonomiczny, system osadnictwa, zasoby mieszkaniowe, placówki, urządzenia i zasoby infrastruktury społecznej oraz gospodarczej, kwalifikacje i umiejętności ludzi, sprawność organizacyjna i funkcjonalna układów formalnych i nieformalnych, systemu społeczno-gospodarczego, wartości pozamaterialne środowisk lokalnych. Elementy te stanowią środowisko życia ludności wiejskiej, istnieją one jako elementy naturalne lub jako wytworzone czy zorganizowane staraniem człowieka. Ich poziom i struktura jest odbiciem praw przyrody, praw ekonomicznych, stosunków społecznych. W zależności od poziomu i struktury elementów warunków życia ludności umożliwiają one w zróżnicowanym stopniu zaspokajanie potrzeb poszczególnych grup społeczno-zawodowych, również w podziale terytorialnym.

Do szczegółowych zadań polityki społecznej, zajmującej się problemami warunków życia ludności, zaliczamy obserwację tych warunków ich opis ilościowy i jakościowy, formułowanie wniosków pod adresem państwa i innych podmiotów polityki społecznej, zmierzających do ukazania możliwości poprawy warunków życia ludności, a w szczególności wniosków ukazujących celowość usuwania dysproporcji oraz niezawinionych i niesprawiedliwych różnic w poziomie warunków życia ludności wiejskiej.

Wielu badaczy zajmuje się warunkami życia ludności bądź na tle ogólnym rozważań nad polityką społeczną, bądź w szerokim interdyscyplinarnym ujęciu, bądź jako wyspecjalizowanymi elementami tych warunków. Badania nad warunkami życia ludności doczekały się bogatej literatury. Wyniki tych badań najczęściej dotyczą całej ludności kraju lub wybranych grup społeczno-zawodowych. Wyodrębnione miejsce w całości badań nad warunkami życia ludności zajmują prace Głównego Urzędu Statystycznego. Na tle tego stwierdzenia wypada podkreślić, że stan badań nad warunkami życia ludności wiejskiej w ogóle, a w tym również w przekroju terytorialnym, jest słabo zaawansowany. Warunki życia ludności wiejskiej, a szczególnie ich przestrzenny układ nie wyłaniają się z literatury jako dyscyplina

blżej sformułowana i umiejscowiona w polityce społecznej.

A. Rajkiewicz pisze: *Samokrytycznie muszę stwierdzić, że dotychczas w programach i podręcznikach polityki społecznej niedostatecznie uwzględniliśmy potrzeby 16-milionowej ludności mieszkającej na wsi.*¹⁰

Z istniejących prac wyłaniają się szerzej lub wężej zarysowane obszary polityki społecznej adresowane do ludności wiejskiej żyjącej w okresie Polski Ludowej. W pracy pod redakcją J. Damrosza i B. Tryfan¹¹ omówione zostały niektóre teoretyczne problemy polityki społecznej na wsi, wymagające pilnego rozwiązania. Szerzej, wstępne założenia polityki społecznej na wsi i w odniesieniu do rolnictwa formułuje B. Tryfan¹². Interesujące jest w tych założeniach wiązanie spojrzenia polityka społecznego i socjologa. Użyteczną rolę w studiach nad niektórymi elementami warunków życia ludności wiejskiej wypełnia praca pod redakcją A. Szemberg¹³, chociaż poświęcona jest problemom rolnictwa indywidualnego. Do wydarzeń w porządkowaniu wiedzy i poglądów na temat polityki społecznej wsi zaliczamy konferencję w Supraślu na temat „Warunki bytu ludności wiejskiej”¹⁴. Rejestr najważniejszych prac nad warunkami życia ludności rolniczej rozszerzają badania L. Ostrowskiego¹⁵ i M. Ignara¹⁶.

W dążeniu do charakterystyki dorobku badawczego z zakresu warunków życia ludności wiejskiej nie można pominąć bogatych doświadczeń z okresu do 1939 r. Przede wszystkim na uwagę zasługuje słynne dzieło L. Krzywickiego¹⁷ na temat kwestii rolnej, w którym znajdujemy wielostronnie naświetloną sytuację ekonomiczną i społeczną chłopów z okresu drugiej połowy XIX w. W okresie międzywojennym powstało wiele cennych studiów dotyczących położenia materialnego i społecznego chłopów, wykonanych w ramach prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego¹⁸. Dzięki nim możemy wiele elementów warunków życia ludności wiejskiej analizować w dłuższym okresie czasu.

★

Zaproponowane przez nas ujęcie tematu zobowiązuje do kompleksowej analizy. Jest to możliwe w skali makro, z racji istniejących źródeł. W przekroju terytorialnym stosunkowo szeroki zakres analiz można opracować za okres ostatnich 5—10 lat, jednak nie będą one wyczerpujące. Stopień trudności powiększy się, gdy pragniemy zapoznać się ze zmianami w warunkach życia ludności wiejskiej w dłuższym okresie. Stąd usprawiedliwione są ujęcia fragmentaryczne. W tej krótkiej pracy podejmujemy próbę naświetlenia zmian w dłuższym okresie czasu w niektórych aspektach sytuacji demograficznej, ochrony zdrowia i oświaty. Przedstawimy również niektóre ustalenia z naszych badań nad warunkami życia ludności

wiejskiej w województwach północno-wschodniej Polski w okresie PRL.

★

W sytuacji demograficznej tkwi istotny zespół uwarunkowań ułatwiających lub utrudniających zaspokajanie wielu potrzeb ludności. Liczba i struktura ludności mają wpływ na wielkość potencjału wytwórczego i dochodów z pracy, a z drugiej strony wpływają na rozmiary konsumpcji. Za optymalny układ liczby i struktury ludności uznajemy taki, w którym potencjał produkcyjny czynnika ludzkiego umożliwia osiąganie maksymalnego w danych warunkach społecznych poziomu konsumpcji.

Liczba ludności wiejskiej w latach 1931—1938 na obszarze byłego województwa białostockiego zwiększyła się z około 950 tys. osób do około 1 miliona (o około 5⁰/₀), w kraju z około 23 do około 25 milionów (o około 7⁰/₀)¹⁹.

Po drugiej wojnie światowej liczba ludności wiejskiej w Polsce w latach 1946—1970 nieznacznie wzrosła (o 4,2⁰/₀), a w latach 1970—1984 spadła (około 3⁰/₀)²⁰. Na tle tej sytuacji zauważalna jest zgoła odmienna tendencja w kształtowaniu się liczby ludności w województwach północno-wschodniej Polski. W województwach białostockim i łomżyńskim liczba ludności wiejskiej systematycznie spadała (łącznie w obu województwach w latach 1946—1984 o około 22⁰/₀), w województwie suwalskim w latach 1946—1970 znacznie wzrosła o około 53⁰/₀, a w latach 1970—1984 spadła (około 12⁰/₀)²¹. Obie te tendencje w zmianach liczby ludności, ta wzrostowa w okresie międzywojennym i ta spadkowa w okresie PRL, różnie wpływały na kształtowanie warunków pracy i życia ludności wiejskiej.

W okresie do 1939 r. ciężarem dla ludności wiejskiej było przeludnienie agrarne. Skalę jego różnie szacowano. J. Poniatowski oszacował liczbę zbędnych na 8,8 mln osób²². Z badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego wynika, że liczba osób całkowicie bezrobotnych na wsi w 1935 r. wynosiła 2,4 mln osób, a częściowo bezrobotnych przekraczała 2 mln osób²³. Tak szacowane bezrobocie na wsi stanowiło łącznie około 4,4 mln osób, tj. około 19⁰/₀ ogólnej liczby ludności wiejskiej. Przeludnienie agrarne na terenie byłego województwa białostockiego szacujemy na około 200 tys. osób (około 20⁰/₀ ogólnej liczby ludności wiejskiej), a po wyłączeniu powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego wynosiło ono około 140 tys. osób²⁴.

W latach 1921—1938 przyrost naturalny ludności rolniczej wyniósł w Polsce 4927,2 tys. osób²⁵. W okresie tym odeszło do miast około 22⁰/₀ przyrostu, za granicę wyemigrowało około 11⁰/₀, pozostało na wsi około 67⁰/₀²⁶. Układ taki dotyczył w jeszcze większym stopniu województwa białostockiego, ponieważ na tym obszarze miasta rozwijały się słabiej niż w innych regionach kraju.

Przeludnienie agrarne wywierało negatywny wpływ na warunki życia i pracy ludności wiejskiej. Przede wszystkim dokuczliwy był trwały brak pracy dla młodych ludzi. Przeludnienie sprawiało też, że poziom życia rodzin wiejskich był bardzo niski.

W okresie PRL z obszaru wsi województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego ubyło w wyniku ruchów migracyjnych, ponad 400 tys. osób. Ten odpływ był większy od przyrostu naturalnego, stąd nastąpił bezwzględny spadek liczby ludności wiejskiej na omawianym obszarze. W strukturze osób odpływających do miast dominowali ludzie młodzi, lepiej wykształceni. Charakterystyczne jest, że dużą aktywność migracyjną wykazywały kobiety, szczególnie w wieku zamążpójścia.

Wybywający ze wsi tylko częściowo zatrzymywali się w miastach północno-wschodniej Polski. Województwa tego obszaru cechowały się ujemnym saldem migracji międzywojewódzkiej. Nie znajdujemy w tym pełnego potwierdzenia głoszonej tezy, że wychodzący ze wsi zatrzymują się w najbliższych miastach. Okazuje się, że rozwój miast na terenie województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego był niedostateczny w porównaniu z parciem ludności wiejskiej do zmiany swojego miejsca zamieszkania.

Oceniamy, że skala migracji po 1970 r. z obszaru województw północno-wschodniej Polski była nadmierna, w sumie groźna dla przyszłości wsi i rolnictwa tego obszaru. Wśród przyczyn przemieszczania się ze wsi do miast, jak to między innymi wynika z naszych badań²⁷, za główną uznaje się możliwość szybkiej i znaczącej poprawy szeroko rozumianych warunków życia.

Zmiany, w okresie powojennym liczby i struktury ludności wiejskiej, przyniosły wiele pozytywnych i negatywnych zmian w warunkach pracy i życia ludności wiejskiej na obszarze województw północno-wschodniej Polski. Do pozytywnych skutków tych zmian zaliczamy między innymi: znaczny wzrost wydajności pracy na jednego zatrudnionego w rolnictwie, poprawę ekonomicznych elementów warunków życia ludności, poprawę warunków mieszkaniowych, do negatywnych skutków zaliczamy między innymi: niedobór siły roboczej na wsi, nadmierną pracę ludności wiejskiej w wieku poprodukcyjnym, prawie powszechną pracę dzieci w wieku szkoły podstawowej w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, nadmierne zesterzenie się ludności wiejskiej, zakłócenia w strukturze płci ludności rolniczej.

★

Zmiany w poziomie wykształcenia ludności to kolejny element warunków życia ludności, który posiada wielostronny wpływ na efektywność pracy i poprawę jakości życia.

W latach 1970—1978 rejestrujemy na wsi wzrost udziału ludności z wykształceniem ponadpodstawowym²⁸:

— przeciętnie w kraju z 14⁰/o do 27⁰/o
— w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim z 10⁰/o do 18⁰/o.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w okresie niespełna 10 lat nastąpiło prawie podwojenie się liczby ludności z wykształceniem ponadpodstawowym. Jest to wyraźna zmiana jakościowa. Ale w dalszym ciągu zastajemy w strukturze wykształcenia ludności wiejskiej niepokojąco duży udział ludności bez ukończonego wykształcenia podstawowego. Ludność nie posiadająca pełnego podstawowego wykształcenia i ludność o nieustalonym poziomie wykształcenia w porównaniu do ogólnej liczby ludności w wieku 15 lat i więcej wynosiła²⁹:

	wieś	1970	1978
Polska		39 ⁰ /o	22 ⁰ /o
Białostockie		58 ⁰ /o	39 ⁰ /o
Łomżyńskie		56 ⁰ /o	37 ⁰ /o
Suwalskie		52 ⁰ /o	32 ⁰ /o
	miasto	1970	1978
Polska		14 ⁰ /o	6 ⁰ /o
Białostockie		21 ⁰ /o	12 ⁰ /o
Łomżyńskie		24 ⁰ /o	13 ⁰ /o
Suwalskie		21 ⁰ /o	12 ⁰ /o

Postęp w poziomie wykształcenia można dobitnie odnotować na tle sytuacji jaka istniała w Polsce międzywojennej. W 1931 roku ludność, która nie umiała ani pisać ani czytać w wieku 10 lat i więcej stanowiła³⁰:

	Wieś	Miasto
Polska	27,6 ⁰ /o	12,2 ⁰ /o
Białostockie	26,2 ⁰ /o	14,5 ⁰ /o

Pod tym względem najbardziej upośledzone były w Polsce międzywojennej województwa wschodnie (białostockie zaliczane było do centralnych)³¹.

Na tle znacznego postępu w poziomie wykształcenia ludności wiejskiej nie można zapominać o pozostawianiu dużego dystansu w porównaniu do poziomu wykształcenia ludności miejskiej, a w szczególności w porównaniu do współczesnych wymagań i potrzeb w tym zakresie.

★

Wieś w okresie PRL znacznie się zurbanizowała. Wraz z tym powstały nowe nośniki poprawy szeroko rozumianych warunków życia i pracy na wsi. W latach 1950—1978 notujemy zmiany źródeł utrzymania ludności wiejskiej. Zjawisko to można ocenić na podstawie udziału ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych. Ludność ta w porównaniu do ludności wiejskiej ogółem wynosiła³²:

	1950	1960	1970	1978
Polska	22,1 ⁰ /o	30,5 ⁰ /o	42,5 ⁰ /o	51,3 ⁰ /o
Białostockie	10,7 ⁰ /o	16,8 ⁰ /o	26,2 ⁰ /o	36,0 ⁰ /o

Łomżyńskie 8,30% 12,00% 17,40% 23,00%
Suwalskie 13,50% 19,80% 25,50% 33,30%

Z analizy zmian jakie zaszły w poziomie urbanizacji wsi na obszarze województw północno-wschodniej Polski wypływają dwa ogólne wnioski:

- zmiany cywilizacyjne na wsi, określane skalą dopływu do środowiska wiejskiego wielostronnej działalności pozarolniczej, jakie nastąpiły w okresie PRL na wsi są ewidentne, szczególnie w województwach białostockim i łomżyńskim,
- poziom urbanizacji wsi województw północno-wschodniej Polski w dalszym ciągu różni się znacznie od przeciętnego poziomu w kraju, co jest szczególnie widoczne na przykładzie województwa łomżyńskiego³³.



Placówki i urządzenia infrastruktury posiadają istotny i wymierny wpływ na zaspokajanie wielu potrzeb ludzkich. Obecny stan studiów pozwala tylko na fragmentaryczną ocenę niektórych infrastrukturalnych elementów warunków życia ludności wiejskiej w okresie międzywojennym oraz na rozległą lecz nie wyczerpującą w okresie PRL. W tej pracy skupimy uwagę na wybranych problemach z tego zakresu.

W okresie ostatnich pięćdziesięciu lat nastąpiła radykalna poprawa w zakresie ochrony zdrowia ludności wiejskiej.

W 1934 r. na obszarze ówczesnego województwa białostockiego pracowało 407 lekarzy³⁴. W tym czasie na jednego lekarza przypadało 4285 mieszkańców miast i wsi w województwie białostockim, podczas gdy w 1935 r. przeciętnie w województwach centralnych 2500, a przeciętnie w Polsce 2700³⁵. Społeczeństwo województwa białostockiego nękane było wieloma chorobami zakaźnymi (notowano wiele zachorowań na dur brzuszny i dur plamisty oraz gruźlicę)³⁶. Ludność wiejska była szczególnie upośledzona pod względem możliwości korzystania z usług służby zdrowia. Stan sanitarny był bardzo niski, zjawisko to odnotowywano jako ostro występujące w środowisku dzieci szkolnych³⁷. M. Kacprzak pisał *Pierwsze i najważniejsze pytanie na jakie należy odpowiedzieć, dotyczy liczby lekarzy i ich rozsiadlenia, gdyż jest to kamień węgielny opieki nad zdrowiem ludności. Jeżeli lekarza nie ma, ludność nie leczy się, w ostateczności szuka pomocy u ludzi dobrego serca, ale bez kwalifikacji, albo — co jest jeszcze gorsze — korzysta z pomocy wszelkich cudotwórców i oszustów, żerujących na ludzkim cierpieniu i ciemnocie*³⁸. Przeciętnie na jednego lekarza na wsi przypadało w 1935 r., jak to wynika z badań M. Kacprzaka³⁹, w województwach centralnych 33260 mieszkańców, we wschodnich 24310, w zachodnich 10146, w południowych 25928.

W okresie Polski Ludowej poziom opieki nad zdrowiem ludności, w tym również ludności wiejskiej, zmienił się w sposób radykalny.

W 1984 r. na 10 tys. ludności przypadało lekarzy medycyny przeciętnie w Polsce 19,2, w białostockim 28,5, w łomżyńskim 11,9, w suwalskim 13,2⁴⁰, podczas gdy w 1934 r. tylko 2,3⁴¹. Postęp w ochronie zdrowia ludzkiego, szerzej biorąc, wyraża się w poprawie dostępności do lekarza i placówek ochrony zdrowia, w zlikwidowaniu wielu chorób zakaźnych, w podniesieniu higieny społeczeństwa, w przedłużeniu życia. Ludność doczekała się powszechnej bezpłatnej opieki zdrowotnej, powstała na wsi nowoczesna sieć wiejskich placówek ochrony zdrowia.

Ewidentny postęp w sensie ilościowym i jakościowym w ochronie zdrowia ludności w okresie PRL, w tym również ludności wiejskiej, nie może przesłaniać nam faktu, że odbywało się to równocześnie ze znacznie szybszym uświadamianiem wzrostu potrzeb. W odniesieniu do wsi wypada podkreślić, że pełniejsze ich zaspokajanie jest uzależnione od zorganizowania wielu nowych ośrodków zdrowia, od poprawy wyposażenia istniejących, od zatrudnienia na wsi wielu lekarzy medycyny i stomatologów. W warunkach istniejącego systemu osadnictwa wiejskiego w województwach północno-wschodniej Polski należy jeszcze wskazać na pilną potrzebę podniesienia sprawności organizacyjnej i elastyczności pracy wiejskiej służby zdrowia. Chodzi tu przede wszystkim o to, by wprowadzić większy zakres opieki nad chorym w miejscu jego zamieszkania oraz wprowadzić ułatwienia w docieraniu chorego do siedziby ośrodka zdrowia i apteki. Postulat ten wyłania się stąd, że służba zdrowia dociera i to nie zawsze do chorego w nagłych wypadkach, chory natomiast, ze względu na utrudnienia komunikacyjne, jest wielokrotnie narażony na pogorszenie stanu zdrowia, zamiast poprawy⁴².



Zmiany jakie notujemy w systemie oświaty szkolnej trudne są do kompleksowego zestawienia. Zastanowimy się nad niektórymi.

Ze sprawozdania Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego wynika, że w roku szkolnym 1934/35, w ośmiu powiatach podległych temu Kuratorium, na jedną izbę lekcyjną przypadało 70 uczniów⁴³. Obecnie na obszarze województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego przeciętnie na jedną izbę przypada 32 uczniów⁴⁴.

W roku szkolnym 1934/35 w szkołach powszechnych województwa białostockiego pracowało 2844 nauczycieli (w tym 16 z wyższym wykształceniem i 142 po wyższym kursie nauczycielskim)⁴⁵. Przeciętnie na jednego nauczyciela w tym czasie przypadało 65 uczniów⁴⁶. Aktualnie liczba uczniów na jednego nauczyciela wynosi: przeciętnie w kraju 19, w białostockim 13, w łomżyńskim 16, w suwalskim 17⁴⁷. Z przedstawionych informacji wyłania się obraz zmian, jakie zaszły w systemie szkoły podstawowej.

Wraz z postępowaniem w rozwoju oświaty rodzą się też różne problemy utrudniające jej sprawne funkcjonowanie. Wskażmy niektóre z nich.

Realizacja koncepcji gminnej szkoły zbiorczej doprowadziła do likwidacji wielu małych szkół, w wyniku czego wydłużyła się odległość pomiędzy miejscem zamieszkania ucznia a siedzibą szkoły. W 1980 r. liczba uczniów szkoły podstawowej zamieszkałych w miejscowościach, w których jest szkoła podstawowa w stosunku do ogółu uczniów szkół podstawowych wynosiła:⁴⁸

- przeciętnie w Polsce 58,5⁰/₀
- w województwie białostockim 42,9⁰/₀
- w województwie łomżyńskim 39,9⁰/₀
- w województwie suwalskim 44,1⁰/₀

Pragniemy zaznaczyć, że w województwach Polski północno-wschodniej większa część uczniów chodzi do szkoły poza miejscem swojego zamieszkania. Znane są powszechnie trudności w organizacji dojazdów uczniów do szkoły. Wyępujące mankamenty w sytuacji dojazdów, są przedmiotem żywego zainteresowania wielu badaczy i publicystów.

Dzieci uczęszczające do szkoły podstawowej na terenie województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, jak to wynika z naszych wcześniejszych badań, pracują niemal powszechnie w gospodarstwach swoich rodziców⁴⁹. Praca ich jest znacznym utrudnieniem w realizacji obowiązków uczniowskich. Jak się okazuje dość powszechna jest opinia rodziców na wsi o niezbędności pracy dzieci i o pożytku płynącym z tej pracy dla samych dzieci.

☆

Na przełomie lat 70-tych i 80-tych przeprowadzono studia nad wieloma elementami warunków życia ludności wiejskiej.⁵⁰ Na niektóre z nich zwróciliśmy uwagę w tej publikacji (sytuacja demograficzna, ochrona zdrowia, oświata). Na zakończenie przedstawimy kilka ogólniejszych problemów wiążących się z warunkami życia ludności wiejskiej w województwie białostockim, łomżyńskim i suwalskim.

Próby ustalenia poziomu warunków życia ludności wiejskiej województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w ogólnym ujęciu (całościowym) wykazały, że należą one w kraju do najniższych. Obserwacje te oparte są na 90 różnych wskaźnikach, wykazały one, że omawiane województwa należą w kraju do grupy pięciu województw o największej liczbie najmniej korzystnych spośród badanych elementów warunków życia ludności wiejskiej (do tej grupy zaliczyliśmy województwa: ostrołęckie i nowosądeckie).

Do elementów charakteryzujących najniższy poziom warunków życia ludności wiejskiej na obszarze białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, w porównaniu do innych województw w kraju, zaliczamy: warunki środowiska geograficznego, sytuację demograficzną, wykształcenie, niektóre placówki infrastruktury społecznej, drogi oraz urządzenia wodno-kanalizacyjne.

●cena warunków życia ludności wiejskiej wo-

jewództw północno-wschodnich Polski na podstawie dochodów przeliczonych na jedną osobę ludności rolniczej wskazywałaby, że są one zbliżone do przeciętnego poziomu w kraju. Układ taki wymaga jednak odpowiedniej interpretacji.

Ludność rolnicza województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego organizuje swoją działalność produkcyjną przy wielu utrudnieniach nie dających się skwantyfikować, efekty produkcyjne uzyskuje kosztem większego osobistego wysiłku, gdyż jak wiemy dysponuje mniejszym niż przeciętnie w kraju potencjałem technicznym, pracuje na przeciętnie większym areale jednego gospodarstwa niż przeciętnie w kraju, cały cykl prac polowych zmuszona jest wykonywać z racji klimatu w krótszym okresie niż na obszarach o korzystniejszych warunkach klimatycznych, pracę i życie swoje organizuje w trudniejszych warunkach — z utrudnionym dostępem do sieci placówek usługowych i infrastrukturalnych niż to ma miejsce w innych regionach. Osiągnięty poziom dochodów rolnicy interesującego nas obszaru uzyskują kosztem nadmiernego wysiłku i kosztem wielu wyrzeczeń z racji cywilizacyjnego dystansu w rozwoju środowiska życia i pracy ludności wiejskiej na terytorium analizowanych województw. Sytuacja taka chociaż w odmienniej niewątpliwie postaci posiada ciągłość historyczną. O nadmiernej i nie przynoszącej pełnych korzyści pracy rolników drugiej połowy XIX w. pisał L. Krzywicki.⁵¹

Studia nasze uzasadniają twierdzenie, że ludność wiejska województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, pomimo radykalnych zmian jakie zaszły w okresie PRL, posiada najmniej korzystne w kraju warunki życia i pracy, a więc warunki zaspokajania swoich potrzeb bytowych i produkcyjnych.

Istotne znaczenie należy przywiązywać do poglądów mieszkańców wsi i przedstawicieli gmin na temat przyczyn różnic w warunkach życia oraz na temat potrzeby i możliwości poprawy tych warunków. Poglądy te uzyskano w czasie badań terenowych, które przeprowadzono w 6,6⁰/₀ wsi, województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Respondenci do przyczyn gorszych warunków życia na terenie województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego niż przeciętnie w kraju najczęściej zaliczali: duże odległości od ich miejsca zamieszkania do centrów życia społeczno-gospodarczego i źle funkcjonującą komunikację, niski poziom rolnictwa, starzenie się rolników, brak wielu placówek usługowych i źle funkcjonowanie istniejących. Przedstawiciele gmin, naświetlając przyczyny gorszych warunków życia ludności wiejskiej na terenie omawianych województw, wymieniali podobne przyczyny.

Ustalono, że około 10⁰/₀ badanych wsi posiada lepsze, a nawet znacznie lepsze warunki życia i pracy niż przeciętne. Z opinii respondentów i gmin wynika, że ludność te lepsze warunki życia osiąga głównie dzięki wysokiemu po-

ziomowi rolnictwa. Znaczna grupa respondentów (około 17%) wskazała, że lepsze warunki życia niż przeciętne ludność uzyskuje dzięki dobremu położeniu miejscowości, w której ona zamieszkuje względem centrów życia społeczno-gospodarczego oraz dobrym drogą. Do czynników wpływających na korzystniejszy układ warunków życia, wymienianych rzadziej, respondenci zaliczali: dobre wyposażenie w placówki infrastruktury społecznej i wysoką sprawność tych placówek, pracę poza rolnictwem, dobre warunki mieszkaniowe, dobre zaopatrzenie sklepów, pomoc z zagranicy.

Duża grupa respondentów (62% wsi i 64% gmin) podała, że istnieją możliwości poprawy warunków życia i pracy ludności wiejskiej głównie poprzez:

- wzrost poziomu mechanizacji rolnictwa,
- usprawnienie organizacji produkcji rolnej oraz zwiększenie wydajności rolnictwa,
- poprawę stanu dróg i komunikacji,
- zwiększenie liczby sklepów i poprawę zaopatrzenia,
- poprawę zaopatrzenia wsi w wodę i przeprowadzenie melioracji,
- poprawę organizacji i funkcjonowania placówek usługowych.

Charakterystyczne jest, że respondenci wyeksponowali w swoich wypowiedziach dominującą rolę czynników ekonomicznych w podnoszeniu poziomu warunków życia, a więc czynników zależnych od wyników pracy ludzkiej. Niski poziom mechanizacji rolnictwa i niski poziom organizacji produkcji rolnej oraz jej obsługi ze strony placówek usługowych stanowią w obecnej rzeczywistości podstawową barierę rozwoju rolnictwa, stanowią też barierę szybkiej poprawy warunków życia ludności, a głównie tych elementów, które uzależnione są od efektów pracy.

Optymizm, nawet jeżeli jest umiarkowany oraz wiara w możliwość zmian istniejącej rzeczywistości na lepsze są niezwykle cennym bodźcem rozwoju. Respondenci, jak się okazało, znają doskonale realia w jakich można będzie pokonać utrudnienia w rozwoju swoich wsi. Wyrażają opinię, pomimo tej świadomości, że ich miejscowości posiadają perspektywę rozwoju. Na pytanie: jak będzie przedstawiać się badana miejscowość w 2000 roku, najczęściej odpowiadano, że:

- wieś będzie nowoczesna, rozbudowana, z nowymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi,
- poprawi się organizacja pracy w rolnictwie, ekonomika rolnictwa i wydajność pracy,
- będą lepsze drogi, sprawniejsza komunikacja, więcej samochodów,
- wzrośnie poziom wyposażenia technicznego rolnictwa.
- powstanie na wsi więcej urządzeń komunalnych, to jest: urządzeń wodno-kanalizacyjnych, oświetleniowych, remiz strażackich.

Do społecznych kwestii związanych ze współczesną wsią zaliczyć niewątpliwie należy po-

trzebę podniesienia poziomu warunków życia i pracy ludności wiejskiej, niwelowania nieuzasadnionych i niesprawiedliwych różnic w poziomie tych warunków istniejących w poszczególnych wsiach na obszarze kraju, usuwania również nieuzasadnionych i niesprawiedliwych różnic w warunkach życia ludności wiejskiej i miejskiej. Rozległość i skala zróżnicowań w warunkach życia ludności wiejskiej nie jest dostrzegana w dostatecznej skali w polityce społecznej. Postęp w rozwiązywaniu problemów związanych z warunkami życia i pracy ludności wiejskiej, jest jednym z kluczowych warunków pomyślności w rozwiązywaniu problemów rozwoju kraju, jako całości. Do obiektywnych zaliczyć należy potrzebę poprawy warunków życia i pracy ludności wiejskiej do poziomu, który będzie odpowiadał roli, jaką wieś wypełnia i będzie wypełniać w rozwoju społeczno-ekonomicznym kraju. Socjalizm może i powinien stworzyć człowiekowi żyjącemu i pragnącemu żyć na wsi szanse do wykorzystania swoich potencjalnych możliwości pracy, zaangażowania społecznego i predyspozycji kulturalnych oraz zapewnić taki rozwój szeroko rozumianych usług, by mieszkańiec wsi mógł pełniej korzystać z dobrodziejstwa społecznego podziału pracy, a więc tworzyć takie warunki, by człowiek żyjący na wsi mógł w pełni realizować sens swojego życia. Za pilną uznajemy potrzebę ukazania ludności wsi wizji wysokiej jakości życia i poprawy szeroko rozumianych warunków życia oraz podjęcia szybkich i konsekwentnych działań na rzecz ich realizacji.

Powszechnie znane są porównania warunków życia ludności wiejskiej i miejskiej i stwierdzenia, że na wsi są one gorsze. Wyrównanie tych różnic, przynajmniej do skali obiektywnie uzasadnionej, jest niezbędne. Uzasadnione to jest rolą jaką wieś odgrywa w całokształcie problemów rozwoju kraju. Warto też podkreślić, że jest to niezbędne ze względu na potrzebę podniesienia kondycji wyżywieniowej naszego kraju.

Słuszny wydaje się pogląd, że nie można oddalać działań na rzecz wyrównywania nieuzasadnionych różnic ze względu na ekonomiczne trudności. Rzeczywiście nie ułatwiają one podjęcia rozbudowy infrastruktury społecznej na wsi. Wszechstronne starania na rzecz poprawy szeroko rozumianego środowiska pracy i życia na wsi — to jedynie słuszną drogą, dzięki której wieś będzie mogła w pełni zrealizować swoje funkcje ekonomiczne i społeczne. Zapewnienie wsi wysokiej jakości środowiska życia i pracy będzie możliwe w długim okresie czasu. Nie można jednak odkładać na nieokreśloną przyszłość potrzeby przygotowania kompleksowego programu rozwoju na wsi infrastruktury społecznej i ekonomicznej i podjęcia kroków dla jego realizacji, w skali widocznej dla pokoleń obecnie żyjących na wsi.

Żłudne są nadzieje polityki, skłonnej do przyjmowania, że stabilizację życia na wsi i pożądaną efekty rozwojowe osiągnięte zostaną

drogą wyrównywania dochodów ludności pracującej na wsi i w mieście.⁵² Jest to zasadny nurt polityki ekonomicznej, jednak nie prowadzi do stworzenia dla ludności wsi takich warunków życia i pracy, jakie rzeczywiście są potrzebne. Za jedynie słuszny kierunek postępowania należy uznać taki, w którym będzie następować wyrównanie do skali obiektywnie uzasadnionej wszystkich elementów warunków życia, a więc taki który doprowadzi do powstania na wsi wysokiej jakości środowiska życia i pracy, które to środowisko ludność wiejska uzna za optymalne.

- ¹ A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna. Problemy i zadania*, „Polityka Społeczna”, 1975, nr 10, W. Szubert, Przedmiot, geneza i zakres socjalistycznej polityki społecznej, w: „Polityka społeczna”, pod redakcją A. Rajkiewicza, Warszawa 1979, PWE, s. 34, W. Szubert, Teoretyczne problemy polityki wiejskiej *Polski północno-wschodniej*, Białystok Rosner, Teoria i praktyka polityki społecznej, w: „Polityka społeczna. Materiały do studiowania”, Warszawa 1979, SGPiS, s. 11, M. Oleński, Polityka społeczna jako nauka, „Polityka Społeczna”, 1976, nr 2.
- ² A. Rajkiewicz, Z. Zekoński, Warunki życia ludności, w: „25 lat Polski Ludowej”, Praca zbiorowa pod redakcją K. Secomskiego, Warszawa 1969, PWE, s. 161.
- ³ A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna na wsi*, w: „Wieś polska, Diagnozy i prognozy społeczne”, pod redakcją J. Damrosza i B. Tryfan, Warszawa 1977, LSW, s. 107–108.
- ⁴ A. Hodoli, *Przewidywane zmiany we wzorach konsumpcji, potrzebach kulturalnych i systemie wartości społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1973, PAN, maszynopis powielany, s. 8.
- ⁵ Z. Misiaczek, *Z zagadnień terminologicznych i metodologicznych badania warunków bytu i poziomu warunków życia ludności*, „Problemy Ekonomiczne”, 1975, nr 7, s. 6.
- ⁶ E. Wiszniewski, *Ekonomika konsumpcji*, Warszawa 1977, PWN, s. 6.
- ⁷ Z. Sufin, *Planowanie przyszłości społeczeństwa*, Warszawa 1975, Instytut Wydawniczy CRZZ, s. 75.
- ⁸ A. Jewtuchowicz, *Pojęcie i mierniki warunków bytowych ludności*, Warszawa 1981, Biuletyn KPZK PAN, z. 115, s. 36.
- ⁹ J. Regulski, *Gospodarka przestrzenna a warunki bytowe ludności. Próba definicji problemu*, Warszawa 1981, Biuletyn KPZK PAN, z. 115, s. 2, 12, 14.
- ¹⁰ A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna na wsi...*, cyt. wyd., s. 107–117.
- ¹¹ *Wieś polska. Diagnozy i prognozy społeczne...*, cyt. wyd.
- ¹² B. Tryfan, *Wstępne założenia do programu polityki społecznej w rolnictwie do 1990 roku*, w: „Przegląd perspektywicznej polityki społecznej”, część I, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”, 1975, nr 2, s. 200–237.
- ¹³ *Rolnictwo indywidualne w latach siedemdziesiątych*, pod redakcją A. Szemberg, Warszawa 1980.
- ¹⁴ Wielostronne problemy polityki społecznej na wsi omówiono w referatach: L. Frąckiewicz, R. Horodeński, H. Ziomek, J. Hryniewicz, M. Ignar, J. Kaja, L. Klank, H. Kulesza, J. Lopato, J. Niemiec, S. Obidziński, W. Pędzich, K. Podolski, A. Sadowski, R. Sikorski, M. Strak, U. Świętochowska, W. Tarnowiecki, B. Tryfan. Referaty na konferencję naukową zorganizowaną przez Instytut Polityki Społecznej Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, Supraśl 27–30 września 1981 roku, maszynopis powielany.

- ¹⁵ L. Ostrowski, *Przeobrażenia warunków bytu rodzin chłopskich w procesie socjalistycznej przebudowy rolnictwa w PRL*. Prace habilitacyjne, Warszawa 1978, WSNS przy KC PZPR, Instytut Polityki Rolnej.
 - ¹⁶ M. Ignar, *Zmiany w materialnych i socjalnych warunkach bytu ludności rolniczej*, „Wieś i Rolnictwo”, 1980, nr 1/26).
 - ¹⁷ L. Krzywicki, *Kwestia rol. Przelom w produkcji środków spożywczych w drugiej połowie wieku XIX*, Warszawa 1967, PWN.
 - ¹⁸ Wykaz tych prac znajdujemy w pracy D. Polnińskiego pt. *Warunki pracy i życia w Polsce międzywojennej w świetle badań społecznych*, Warszawa 1980, Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR, KiW.
 - ¹⁹ Szacunek na podstawie *Małego Rocznika Statystycznego 1939*, GUS s. 10 i 11 (w podziale obowiązującym od dnia 14.4.1939 r.).
 - ²⁰ *Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946–1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r.*, Warszawa 1976, GUS, s. 1, 22, 181, 311; *Maty Rocznik Statystyczny 1985*, GUS, s. II.
 - ²¹ Tamże.
 - ²² J. Poniatowski, *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1935.
 - ²³ L. Landau, J. Pański, E. Strzelecki, *Bezrobocie wśród chłopów*, Warszawa 1939, IGS.
 - ²⁴ Szacunek na podstawie: *Warunki pracy i życia w Polsce międzywojennej...*, cyt. wyd., s. 61–64; M. Mieszczanowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, KiW, s. 48–59; *Maty Rocznik Statystyczny 1939*, GUS, s. 10, 11, 35.
 - ²⁵ M. Mieszczanowski, *Rolnictwo...*, cyt. wyd., s. 60.
 - ²⁶ Tamże.
 - ²⁷ Patrz: R. Horodeński, *Warunki życia ludności społecznej*, „Polityka Społeczna”, 1980, nr 1, J. 1983, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.
 - ²⁸ *Narodowy spis powszechny z dnia 7.XII.1978 r. Ludność, gospodarstwa domowe i warunki mieszkaniowe*, Warszawa 1980, GUS, s. 69–73.
 - ²⁹ Tamże, s. 64–68.
 - ³⁰ *Maty Rocznik Statystyczny 1939*, GUS, s. 29.
 - ³¹ Patrz: Tamże.
 - ³² *Ludność i zasoby mieszkaniowe...*, cyt. wyd., s. 1, 28, 181, 311; *Narodowy spis powszechny z 7 XII 1978 r.*, cyt. wyd., s. 55–58.
 - ³³ Poziom urbanizacji analizowanych województw względem przeciętnego w kraju wynosi:
- | | | |
|----------------|-------|-------|
| | 1950 | 1978 |
| — Polska | 100,0 | 100,0 |
| — białostockie | 48,4 | 70,0 |
| — łomżyńskie | 37,6 | 44,8 |
| — suwalskie | 61,0 | 64,9 |
- ³⁴ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego za czas od 1 IV 1934 do 1 IV 1935 r.*, s. 27.
 - ³⁵ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego...*, cyt. wyd., s. 27; *Warunki pracy i życia w Polsce międzywojennej...*, cyt. wyd., s. 383.
 - ³⁶ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego...*, cyt. wyd., s. 27.
 - ³⁷ Tamże, s. 32, 61.
 - ³⁸ *Warunki pracy i życia w Polsce międzywojennej...*, cyt. wyd., s. 382.
 - ³⁹ Tamże, s. 383.
 - ⁴⁰ *Maty Rocznik Statystyczny 1985*, GUS, s. LXIV.
 - ⁴¹ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego...*, cyt. wyd., s. 27.
 - ⁴² Patrz: R. Horodeński, *Warunki życia ludności wiejskiej...*, cyt. wyd., s. 334–362.
 - ⁴³ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego...*, cyt. wyd. s. 52–53.
 - ⁴⁴ *Rocznik Statystyczny Województw 1983*, GUS, s. 244–288.
 - ⁴⁵ *Sprawozdanie Wojewody Białostockiego...*, cyt. wyd. s. 53.
 - ⁴⁶ Tamże, s. 53.
 - ⁴⁷ *Rocznik Statystyczny Województw 1983*, GUS, s. 246.

- ⁴⁸ R. Horodeński, *Warunki życia ludności wiejskiej...*, cyt. wyd., s. 295.
⁴⁹ Tamże, s. 166, 304.
⁵⁰ R. Horodeński, *Warunki życia ludności wiejskiej...*, cyt. wyd., s. 235.
⁵¹ L. Krzywicki, *Kwestia rolna...*, cyt. wyd., s. 235.
⁵² Porównaj: L. Ostrowski, *Warunki bytu na wsi w opinii ludności*, „*Polityka Społeczna*”, 1984, nr 10, s. 17; M. Ignar, *Dysparytety w warunkach życia ludności rolniczej. Stosunki „wieś — miasto”*, „*Wieś i Rolnictwo*”, 1983, nr 2/39).

RYSZARD HORODEŃSKI, ur. 22 sierpnia 1927 r. Studia wyższe ekonomiczne ukończył w 1954 r. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu.

HENRYK BRONAKOWSKI

Studenci Politechniki Białostockiej o uczelni i o sobie

W 1985 r. zespół pracowników Zakładu Nauk Społeczno-Politycznych Politechniki Białostockiej przeprowadził badania socjologiczne wśród studentów, których wyniki przedstawiono w szczegółowym opracowaniu¹. Ich celem było poznanie niektórych poglądów i postaw młodzieży studiującej i ich społeczno-demograficznych, środowiskowych uwarunkowań.

Politechnika Białostocka należy do stosunkowo młodych, dynamicznie rozwijających się uczelni. W latach 1949—1985 wykształciła 7,2 tys. absolwentów. Jednak nasycenie regionu białostockiego inżynierami na 100 zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w 1980 roku było najniższe w kraju (0,6 inżyniera, a w kraju 2,3 inżyniera)². W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych liczba rekrutowanych studentów na I rok studiów została zmniejszona drastycznie: 1980 r. — 515 osób, 1985 r. — 220 osób, po 1982 roku zaniechano rekrutacji na studia dla pracujących. W końcu 1985 r. w PB studiowało 1744 studentów na czterech wydziałach: architektury, budownictwa lądowego, elektrotechniki, mechaniki. Uczelnia zatrudniała 1,1 tys. pracowników, w tym 423 nauczycieli akademickich. W ostatnim pięcioleciu (1981—1985) 58 pracowników uczelni zakończyło przewody doktorskie i habilitacyjne oraz wzrosła liczba samodzielnych pracowników nauki do 60 osób (w tym trzecia część profesorów i docentów zatrudniona jest na 1/2 etatu). PB posiada stale rozbudowującą się bazę lokalową, wyposażoną w nowoczesne laboratoria. Studenci i młodzi pracownicy nauki zamieszkują w nowoczesnym osiedlu akademickim (pięć akademików, stołówka), które posiada podstawową infrastrukturę socjalno-kulturalną.

Badaniami ankietowymi (ankieta audytoryjna, anonimowa) objęto 821 osób (66%) studentów z wszystkich instytutów i czterech lat (I—IV rok) studiów dziennych: I rok — 87%, II rok — 54%, III rok — 67%, IV rok — 62%. Wśród badanej populacji było 177 kobiet tj. 56% studentek z wszystkich wydziałów.

Struktura pochodzenia społecznego respon-

W 1971 r. obronił pracę doktorską w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, tam też uzyskał habilitację w 1984 r. W latach 1972—1984 był dyrektorem Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku, od 1984 r. jest docentem w Instytucie Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Filii w Białymstoku.

Interesuje go problematyka związana z rozwojem społeczno-gospodarczym województw Polski północno-wschodniej.

Jest autorem książek: „*Rola przemysłu w aktywizacji województwa białostockiego*”, PWN, Warszawa 1974, „*Warunki życia ludności wiejskiej Polski północno-wschodniej*”, OBN, Białystok 1983 oraz kilkunastu artykułów.

dentów była następująca: robotnicze — 25,3%, chłopskie — 10,6%, inteligenckie — 60,3%, rzemieślnicze i inne — 3,8%. Najwięcej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego studiuje na wydziale mechanicznym (47,2%), elektrotechnicznym (45,1%), a znacznie mniej na wydziale architektury (26,9%) i budownictwa lądowego (28,9%).

Zdecydowaną większość studentów — respondentów jest absolwentami liceów ogólnokształcących (63,9%), a pozostała część liceów i techników zawodowych (36,1%). Również większość z nich ukończyła szkoły średnie w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców (65,5%). Pozostali są absolwentami szkół średnich z mniejszych ośrodków miejskich: 20—100 tys. mieszkańców (18,6%) z miasteczek i miast do 20 tys. mieszkańców (14,1%) i nieliczni (1,7%) z ośrodków wiejskich. Tylko 39% studentów ankietowanych zamieszkiwało w domach akademickich, a większość zamieszkiwała z rodzicami lub na stancjach prywatnych.

Pięta część respondentów (21,7%) oświadczyła, że jest członkami studenckich organizacji młodzieżowych (ZSMP, ZMW, ZHP, ZSP) oraz uczelnianych klubów sportowych, turystycznych i kulturalnych. Połowa spośród nich zaliczyła siebie do grupy działaczy tych organizacji.

Na pytanie: czy jesteś zadowolony z faktu studiowania na naszej uczelni? Otrzymano względnie optymistyczne odpowiedzi: zdecydowanie zadowolony — 7,2%, raczej zadowolony — 48,6%, raczej niezadowolony — 22,1%, zdecydowanie niezadowolony — 5,9%, trudno powiedzieć — 16,2%. Stwierdzono prostolinią zależność między rokiem studiów, a zadowoleniem ze studiowania, które maleje na kolejnych latach, np. zdecydowanie i raczej zadowolony: I rok — 69,8%, II rok — 59,0%, III rok — 51,0%, IV rok — 47,9%. Badania przeprowadzone przez J. Kulpińską w 1985 roku wykazały, że 67% studentów zmieniłoby kierunek studiów, gdyby miało możliwość ich ponownego wyboru. Najwięcej niezadowolonych studiuje

na uczelniach technicznych i ekonomicznych³.

Odpowiedzi na pytanie otwarte dotyczące uzasadnienia powyższych opinii zostały skategoryzowane w następujące grupy:

- a) czynniki związane z uczelnią (wyposażenie, warunki bytowe): pozytywne — 8,7%, negatywne — 5,7%,
- b) czynniki związane z nauczycielami akademickimi i innymi pracownikami: pozytywne — 3,7%, negatywne — 17,2%,
- c) czynniki związane z respondentami: pozytywne — 25,3%, negatywne — 8,0%,
- d) inne czynniki: pozytywne — 5,2%, negatywne — 8%.

Ponadto 18,3% niezdeterminowanych co do swych opinii o studiach nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

„Zainteresowanie” — jako motyw wyboru kierunku studiów oraz przyszłej pracy zawodowej zdaniem wielu badaczy wysuwa się na plan pierwszy⁴. W osobowości młodzieży stanowi ono rdzeń sprzężenia zwrotnego w relacji: szkoła średnia — wyższa — zawód — rodzina, co znalazło potwierdzenie w prezentowanych badaniach.

W pytaniu otwartym zwróciliśmy się do studentów o wymienienie trzech najważniejszych celów życiowych. Po skategoryzowaniu odpowiedzi hierarchia celów życiowych była następująca.

- 1) zawód — 24,6%
- 2) rodzina — 21,8%
- 3) samorealizacja — 16,2%
- 4) standard materialny — 13,9%
- 5) wygodne życie — 4,5%
- 6) władza i stanowisko — 4,0%
- 7) cele ogólnospołeczne — 1,8%
- 8) zdrowie — 0,9%
- 9) inne cele — 7,2%
- 10) brak odpowiedzi — 5,1%

Kobiety najczęściej wymieniały na pierwszym miejscu rodzinę (27,7%), a mężczyźni standard materialny (15,0%). Również rodzina uzyskała najwyższą lokatę u studentów pochodzenia inteligenckiego. Władzę i stanowisko preferowała młodzież pochodzenia chłopskiego (10,3%).

Szanse realizacji wymienionych celów życiowych zostały ocenione następująco: tak — 12,1%, raczej tak — 30,9%, raczej nie — 11,7%, nie — 2,2%, trudno powiedzieć — 41,2%. Wśród przeszkód uniemożliwiających lub utrudniających realizację celów życiowych najczęściej wymieniano bariery natury gospodarczej (27,4%) np. „słaba gospodarka”, „inflacja”, „ceny” itp.

Odpowiedzi studentów na pytanie alternatywne: czy sądzisz, że po zakończeniu studiów łatwo otrzymasz pracę w swoim zawodzie, z której będziesz zadowolony były raczej pesymistyczne: na pewno tak — 3,3%, raczej tak — 27,8%, otrzymam pracę bez trudności ale nie taką, jaka mi odpowiada — 16,2%, z trudnościami, ale jakąś pracę w swoim zawodzie otrzymam — 20,8%, nie spodziewam się uzyskać

pracy w swoim zawodzie — 8,3%, nie mam zdania — 5,5%, nie myślę na razie o tych sprawach — 17,3%.

Jakie wartości społeczno-zawodowe wiążą studenci z przyszłą pracą zawodową? Kierownicy stanowisko i możliwość kierowania ludźmi na pierwszym miejscu wymieniło jedynie 2,8% odpowiadających. Za ciekawą pracą, dającą możliwość samorealizacji opowiedziało się 58,5%. Zaś wysokim wynagrodzeniem zainteresowanych jest 17,4% studentów. Spokój i pewność pracy ceni najbardziej 9,3% badanych. Inne wartości wymieniło 6,2% respondentów i 5,8% nie myśli na razie o tych sprawach. Mężczyźni bardziej interesują w przyszłej pracy wyższe zarobki, a kobiety bardziej cenią spokój i pewność pracy. Jest zaskakującym fakt, że stanowiska kierownicze mało interesują przyszłych inżynierów, tak w stosunku do zmian strukturalnych gospodarki, jak też w kontekście do wysokiego udziału inżynierów (ponad 50%) w ogólnej liczbie stanowisk kierowniczych w administracji państwowej i gospodarczej.

W kolejnych pytaniach zwrócono się o wyrażenie opinii o autorytecie naukowym i moralnym nauczycieli akademickich. Są to niezwykle istotne elementy procesu dydaktyczno-wychowawczego każdej uczelni wyższej⁵. Odpowiedzi na pytanie: Czy Twoim zdaniem profesorowie i pracownicy naukowcy, z którymi stykasz się na uczelni, cieszą się autorytetem naukowym były następujące: wszyscy — 0,6%, zdecydowana większość — 3,2%, raczej większość — 15,0%, raczej mniejszość — 26,3%, tylko pojedyncze osoby — 48,5%, nikt — 1,0%, nie mam zdania — 5,4%. Podobny rozkład odpowiedzi uzyskano na pytanie: A czy Twoim zdaniem mają oni autorytet moralny wśród studentów: wszyscy — 0,2%, zdecydowana większość — 3,3%, raczej większość — 14,3%, raczej mniejszość — 25,7%, tylko pojedyncze osoby — 43,6%, nikt — 2,1%, nie mam zdania — 10,8%.

Analiza współzależności opinii studentów na te pytania wykazała, iż jednoczesne opinie o dwóch elementach autorytetu naukowego i moralnego były następujące: wszyscy — 0,0%, zdecydowana większość — 1,1%, raczej większość — 6,8%, raczej mniejszość — 11,6%, tylko pojedyncze osoby — 31,8%, nikt — 0,5%, nie mam zdania — 2,7%.

Następnie zwrócono się o wybranie trzech najważniejszych spośród dziewięciu wymienionych metod oddziaływania wychowawczego wobec studentów i o oznaczenie ich ważności. a) na pierwszym miejscu respondenci wymienili: osobisty przykład nauczycieli akademickich i innych pracowników uczelni (32,9%), zrozumienie u wychowujących problemów i kłopotów młodzieży (20,9%);

b) na drugim miejscu: wyrozumiałość i tolerancję (19,7%) oraz zrozumienie problemów i kłopotów młodzieży (17,7%);

c) na trzecim miejscu: zrozumienie u wychowujących problemów i kłopotów młodzieży (16,2⁰/o), stosowanie tej samej miary wobec wszystkich studentów (16,6⁰/o). Ponadto część respondentów (14,3⁰/o) opowiedziała się za pozostawieniem dużej samodzielności młodzieży. Tylko nieliczni studenci opowiedzieli się za: surowymi karami w przypadku przewinień (1,3⁰/o), ścisłym nadzorem i kontrolą (2,1⁰/o), rozmowami i przekonywaniem (3,9⁰/o), okazywaniem serdeczności (5,8⁰/o).

Na pytanie: jak najogólniej oceniasz dynamikę obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej naszego kraju odpowiedzi były następujące: następują zmiany na lepsze — 19,2⁰/o, nie ma zmian — 29,9⁰/o, sytuacja pogarsza się — 31,9⁰/o, trudno powiedzieć — 18,4⁰/o, brak odpowiedzi — 0,6⁰/o.

W pytaniu zamkniętym: jakie problemy Twoim zdaniem stanowią podstawowe zagrożenie dla naszego kraju i przeszkody w wychodzeniu z kryzysu społeczno-gospodarczego — zwróciliśmy się o ocenę w sześciopunktowej skali dziewięciu wybranych problemów.

Bardzo duży i duży wpływ, zdaniem studentów, mają następujące zagrożenia i przeszkody w wychodzeniu kraju z kryzysu społeczno-gospodarczego: brak zaufania społecznego do poczynąń władzy (76,1⁰/o), kryzys moralno-obyczajowy w społeczeństwie (57,1⁰/o), inflacja (71,1⁰/o), wzrost cen (64,6⁰/o), zanieczyszczenie naturalnego środowiska (46,3⁰/o), konflikty społeczne (47,9⁰/o), restrykcje państw zachodnich wobec Polski (18,2⁰/o).

W ocenie zagrożeń i przeszkód w wychodzeniu kraju z kryzysu za „średnie” zagrożenia uznano: restrykcje zachodu wobec Polski (24,6⁰/o), konflikty społeczne (20,3⁰/o), wzrost cen (18,2⁰/o), kryzys moralno-obyczajowy społeczeństwa (16,8⁰/o), zanieczyszczenie naturalnego środowiska (16,3⁰/o), inflację (14,5⁰/o), brak zaufania społecznego do poczynąń władzy (12,3⁰/o).

Natomiast bardzo mały i mały wpływ na wychodzenie z kryzysu społeczno-gospodarczego w opinii studentów wywierają: działalność tzw. podziemia politycznego (62,5⁰/o), bezrobocie (54,9⁰/o), restrykcje zachodu wobec Polski (40,4⁰/o), zanieczyszczenie naturalnego środowiska (26,4⁰/o).

Pewien wpływ na powyższe opinie wywierają warunki regionalne, a także obiegowe poglądy społeczne, z którymi identyfikuje się część studentów. Znamienny jest przy tym znaczny odsetek respondentów, którzy nie zdecydowali się na wyrażenie swych opinii (trudno powiedzieć lub brak odpowiedzi) na temat restrykcji Zachodu wobec Polski (15⁰/o), działalności podziemia politycznego (20,9⁰/o) i tzw. bezrobocia (27⁰/o).

Na zakończenie tych, z konieczności, fragmentarycznych informacji podam rozkład odpowiedzi na pytanie: czy chciałbyś (abyś) — aby świat zmierzał w kierunku jakiejś formy

socjalizmu. Za socjalizmem zdecydowanie tak i raczej tak, opowiedziało się 40⁰/o studentów. Piąta część (21,8⁰/o) odpowiedziała raczej nie. Czwarta część (26,6⁰/o) nie wyraziła swego stanowiska (trudno powiedzieć). A jedynie 11,7⁰/o opowiedziało się przeciw przeobrażeniom socjalistycznym na świecie.

Prezentowane opinie i poglądy studentów PB nie są zapewne reprezentatywne dla większości uczelni w kraju. Stanowią one jednak zachęcający sygnał do prowadzenia stałych, systemowych badań opinii społecznej studentów, bez których trudno będzie sprostać społecznym oczekiwaniom adresowanym do społeczności akademickich.

Wyniki przedstawionych badań, jak i codzienne kontakty z młodzieżą studencką (rozmowy, obserwacje, doświadczenia z prowadzonych zajęć dydaktycznych) pozwalają na przedstawienie pewnych wniosków.

Wydaje się, że wbrew upowszechniającej się opinii jakoby młodzież akademicka stroniła od problemów ideowych i aprobowała głównie konsumpcyjny styl życia, sytuacja (przynajmniej w odniesieniu do PB) rysuje się raczej optymistycznie. Młodzież interesuje się nie tylko swoimi sprawami bytowymi, ale jest również żywo zainteresowana, przyszłością nie tylko swoją ale i kraju. I chociaż nie posiada wyraźnej sformułowanych koncepcji, jak to jutro winno być kształtowane, to jednak nie chce pozostawać na uboczu dokonujących się procesów odnowy życia społeczno-gospodarczego. Wynika stąd, że studenci PB są podatni na rzeczowe argumenty, mimo występujących czasami emocjonalnych oporów. Wszystko więc zależy od tego w jakim stopniu nauczyciele akademicy potrafią wyjść poza swoje specjalistyczno-fachowe opłotki i stanąć się faktycznie wychowawcami tej młodzieży.

¹ Studenci Politechniki Białostockiej. Raport z badań socjologicznych opracowany przez zespół: H. Bronakowski, J. Czerniawski, R. Grębowski (Maszynopis powielony, 1986, Biblioteka PB).

² J. Tymowski, *Problemy kadr wysoko kwalifikowanych*. Seria: Problemy naukowe współczesności. Wyd. PAN 1982, s. 98.

³ J. Kulpińska: Stosunek studentów do uczelni i studiowania. Referat na konferencję (maszynopis) w Zaborowie 1985 r.

⁴ Z. Ludkiewicz: Z badań zainteresowań studentów studiami i zawodem. „*Życie Szkoły Wyższej*” 1985, nr 11, s. 23.

⁵ Por. m.in.: H. Jankowski: *Etyka profesjonalna — ethos nauczyciela*, „*Życie Szkoły Wyższej*” 1985, nr 2, s. 3 i nast. J. Tymowski: *Studenci w moich oczach*. „*Dydaktyka Szkoły Wyższej*” 1983, nr 4, s. 38.

Doc. dr hab. Henryk Bronakowski ur. w 1934 r. w Nowinach Bargłowskich k. Augustowa. W 1984 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Pracuje na Politechnice Białostockiej na stanowisku kierownika Zakładu Nauk Społeczno-Politycznych. Jest redaktorem „*Zeszytów Naukowych Politechniki Białostockiej Nauki Społeczno-Polityczne*”. Opublikował m.in. „*Samorząd w systemie kierowania spółdzielniemi wiejskimi*”, Warszawa 1983; „*Samorząd wiejskich spółdzielni użytkowników*”, Warszawa 1986 oraz ponad 50 artykułów i prac naukowych.

65-lecie Białowieskiego Parku Narodowego

W grudniu 1986 r. minie 65 lat od momentu utworzenia zaczątków Białowieskiego Parku Narodowego, zaś w listopadzie tegoż roku upływa 40 lat od momentu restytucji parku w warunkach Polski Ludowej. Zaczątkiem parku było leśnictwo o nazwie „Rezerwat” o powierzchni 4594 ha, utworzone 29 grudnia 1921 r. jako wynik starań grupy przyrodników polskich z prof. Władysławem Szaferem na czele. W 1924 r. przemianowano leśnictwo „Rezerwat” na nadleśnictwo o tej samej nazwie, zaś 11 grudnia 1932 r. minister rolnictwa powołał do życia jednostkę administracyjną szczególnie o nazwie „Park Narodowy w Białowieży”. Wreszcie 21 listopada 1947 r., ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów restytuujące Białowieski Park Narodowy. Z formalnego punktu widzenia, dopiero to ostatnie rozporządzenie jest dostatecznie wysokiej rangi, stąd też niektórzy autorzy dopiero od tego momentu datują istnienie parku. Rzecz jednak nie w formalnym podejściu do sprawy a w skutecznej ochronie tego obiektu i jego walorach przyrodniczych, które już od 1921 r. odpowiadały współczesnej, międzynarodowej definicji parku narodowego.

O znaczeniu tego obiektu w skali krajowej jak i w światowym systemie obszarów chronionych napisano już wiele. Wystarczy tu tylko wspomnieć, iż w 1977 r. UNESCO uznała Białowieski Park Narodowy, obok parków Babiogórskiego, Słowińskiego i jeziora Łuknajno za światowy rezerwat biosfery. Dwa lata później BPN, jako jedyny obiekt przyrodniczy w Polsce, został wpisany na Światową Listę Dziedzictwa Ludzkości. Do końca 1985 r., spośród 2000 parków narodowych i ich odpowiedników istniejących na całym świecie, zaledwie 15 było jednocześnie uznanych za rezerваты biosfery i obiekty dziedzictwa ludzkości. W Europie takimi obiektami są parki narodowe Białowieski i Durmitor w Jugosławii.

W niniejszym artykule chciałbym zatrzymać się nad znaczeniem Białowieskiego Parku Narodowego w skali regionalnej, a więc w odniesieniu do Białostocczyzny na polu ochrony przyrody, badań naukowych, dydaktyki, kultury i turystyki.

Utworzenie przed 65 laty w Puszczy Białowieskiej parku narodowego zapoczątkowało powstawanie systemu obszarów chronionych w tym regionie. Istniejący w zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej, wzdłuż szosy Hajnówka—Białowieża, Rezerwat Krajobrazowy

stanowił początkowo część składową leśnictwa „Rezerwat”, z czego został wyłączony w 1924 r. i podporządkowany administracji lasów państwowych, w ramach której funkcjonował do 1939 r. Ponownie został utworzony dopiero w 1967 r. Aktualnie w polskiej części Puszczy Białowieskiej istnieje system ochrony przyrody, na który prócz parku narodowego składają się: 13 rezerwatów uzupełniających o łącznej powierzchni 2432 ha, ponad 200 pomników przyrody, zaś cała Puszcza z szerokim przedpołem została uznana wiosną 1986 r. za obszar chronionego krajobrazu. Wokół ścisłego rezerwatu przyrody BPN istnieje sfera ochronna szerokości około 1 km od strony lasów zagospodarowanych, w której obowiązuje zakaz stosowania zrębów zupełnych. Niezależnie od tego do parku przyłączono około 240 ha dawnych użytków rolnych, częściowo porośniętych naltami lasu od strony Polany Białowieskiej, które stanowią strefę ochronną. Część tego obszaru służy jako łąki do produkcji siana na zimowe dokarmianie żubrów, przy czym obowiązuje tu minimalna dawka nawozów mineralnych oraz zakaz stosowania środków ochrony roślin. Stosuje się tutaj odrębne zasady zagospodarowania lasu nadane przez ministra leśnictwa w 1975 r., zwane czasem mylnie statutem Puszczy Białowieskiej.

Prócz Puszczy Białowieskiej w województwie białostockim istnieje jeszcze 5 dalszych rezerwatów przyrody, park krajobrazowy w dolinie Narwi oraz 5 obszarów chronionego krajobrazu. Istnienie parku narodowego sprzyja zachowaniu w Puszczy Białowieskiej szeregu rzadkich zwierząt i roślin, mających na jego terenie swą ostoję. Przykładem mogą być drapieżne ptaki: orlik grubodzioby, orlik krzykliwy, orzeł karlik, a także ryś i wilk. Ten ostatni od szeregu lat wywodzi swoje młode w rezerwacie ścisłym BPN, mimo iż sam park nie gwarantuje dostatecznej przestrzeni życiowej dla jednej rodziny wilków. Szczególną rolę odegrał BPN w dziele restytucji największego ssaka Europy — żubra. Po długotrwałej hodowli rezerwatowej tego gatunku, w 1952 r. wypuszczono ponownie pierwsze sztuki na wolność, gdzie obecnie bytuje stado liczące około 250 sztuk. Hodowla białowieska dostarczyła sztuk zarodowych, które zapoczątkowały inne stada wolne na Białostocczyźnie w Puszczy Boreckiej i Puszczy Knyżyńskiej.

Powstanie parku narodowego stało się impulsem do utworzenia w 1930 r. w Białowieży



pierwszej stałej placówki naukowej Białostocczyzny w postaci filii Zakładu Badawczego Lasów Państwowych. Jej kontynuatorem jest obecny Zakład Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa, obok którego działają w Białowieży dwa dalsze, a mianowicie Białowieżską Stacją Geobotaniczną Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zakład Badania Ssaków PAN. Również Białowieżski Park Narodowy od 1966 r. zatrudnia własnych pracowników naukowo-badawczych. Głównym obszarem zainteresowania białowieżskich placówek naukowych, przynajmniej w początkowym okresie był park narodowy i Puszcza Białowieża. Z czasem jednak obszar badań poszerza się na całą Białostocczyznę a nawet poza jej granice. Badania białowieżskich placówek naukowych przyniosły poznanie flory roślin naczyniowych oraz fauny ptaków na wielu obszarach Białostocczyzny. W Białowieży powstały także mapy potencjalnej roślinności Wysoczyzny Bielskiej i Doliny Buğu. Obecnie białowieżskie placówki naukowe uczestniczą w kompleksowych badaniach w dolinie Biebrzy oraz kontynuują badania geobotaniczne na Suwalszczyźnie. Wreszcie od 1985 r. Zakład Ochrony Przyrody Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży rozpoczął badania monitoringowe skażenia powietrza we wszystkich kompleksach leśnych Białostocczyzny.

Białowieżskie placówki naukowe gromadzą od lat specjalistyczne księgozbiory, co wobec braku tradycji nauk przyrodniczych na Białostocczyźnie jest szczególnie cenne, zwłaszcza po uruchomieniu wydziału biologii w białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego. Księgozbiory

Brama do ścisłego rezerwatu przyrody wystawiona w 1930 r.

Fot. Cz. Okołów.

takie posiadają: Zakład Badania Ssaków PAN, gromadzący centralny księgozbiór dotyczący ssaków; Zakład Ochrony Przyrody IBL, gromadzący dzieła dotyczące botaniki, nauk przyrodniczych i ochrony przyrody; Muzeum Białowieżskiego Parku Narodowego, specjalizujące się w piśmiennictwie dotyczącym Puszczy Białowieżskiej i ochrony przyrody.

W tej sytuacji nie jest przypadkiem, iż projekty większości obszarów chronionych Białostocczyzny, zarówno istniejących jak i projektowanych m.in. przyszłego Wigierskiego Parku Narodowego, powstały w Białowieży. Ośrodek białowieżski dopomógł w powstawaniu wydziału biologii na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, dostarczając wysokokwalifikowanej kadry naukowej.

Istnienie najstarszego muzeum Białostocczyzny jest również związane z powstaniem w Białowieży parku narodowego. Muzeum to, prócz stałej ekspozycji obrazującej przyrodę i dzieje Puszczy Białowieżskiej, odwiedzanej rocznie przez ponad 100 000 osób, organizowało w Białymstoku wystawy czasowe. I tak wspólnie z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie zorganizowano w 1980 r. pierwszą czasową wystawę przyrodniczą „Przyroda Polski północno-wschodniej”, w 1984 r. zorganizowało własną wystawę czasową „Ptaki i zwierzęta drapieżne Polski północno-wschodniej”. Obydwie te wystawy eksponowano w salach Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

W okresie międzywojennym przy parku narodowym w Białowieży działała Państwowa Szkoła dla Leśniczych, po wojnie jej tradycje kontynuuje Zespół Leśnych Szkół Zawodowych w Białowieży, szkolący średnią kadrę na potrzeby lasów północno-wschodniej części Polski. W latach pięćdziesiątych działał w Białowieży ośrodek szkoleniowy administracji lasów państwowych.

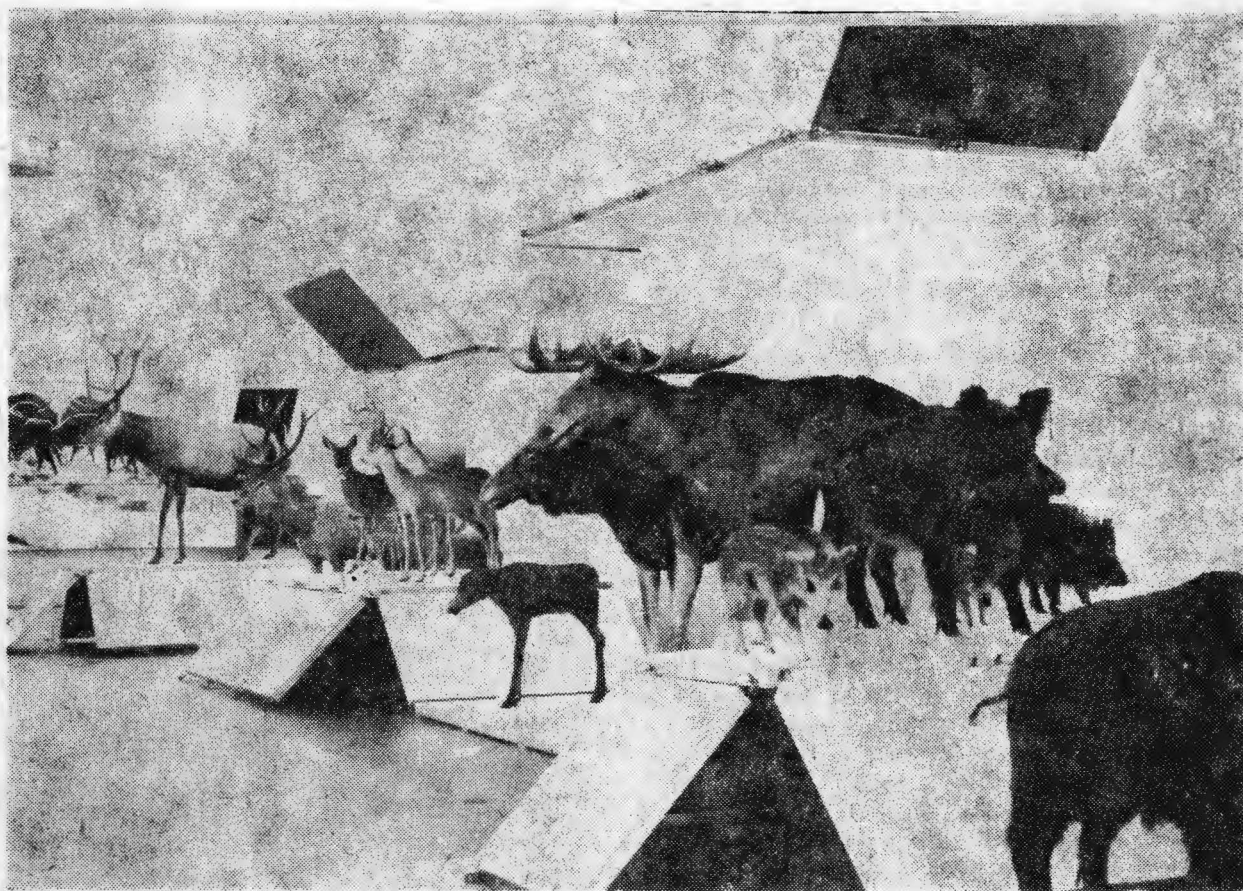
Kolejna dziedzina, na której powstanie przed 65 laty parku narodowego wywarło istotną rolę to turystyka. Od lat Białowieża jest liczącym się w kraju ośrodkiem turystyki o znaczeniu międzynarodowym. Odwiedza ją rocznie ponad 100 000 osób, w tym ponad 5 000 gości zagranicznych. Turyści ci, prócz zaznajomienia się z urokami przyrody puszczańskiej, mają też możliwość zetknięcia się, niejednokrotnie po raz pierwszy, z Białostoczną. Jak to można wykazać na przykładzie specjalistycznej turystyki przyrodniczej z krajów zachodniej Europy, zainteresowanie Białostoczną zaczęło się od Białowieży. W ciągu ostatnich 10 lat grupy ornitologów, członków WWF i leśników z RFN, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Francji zaczęły

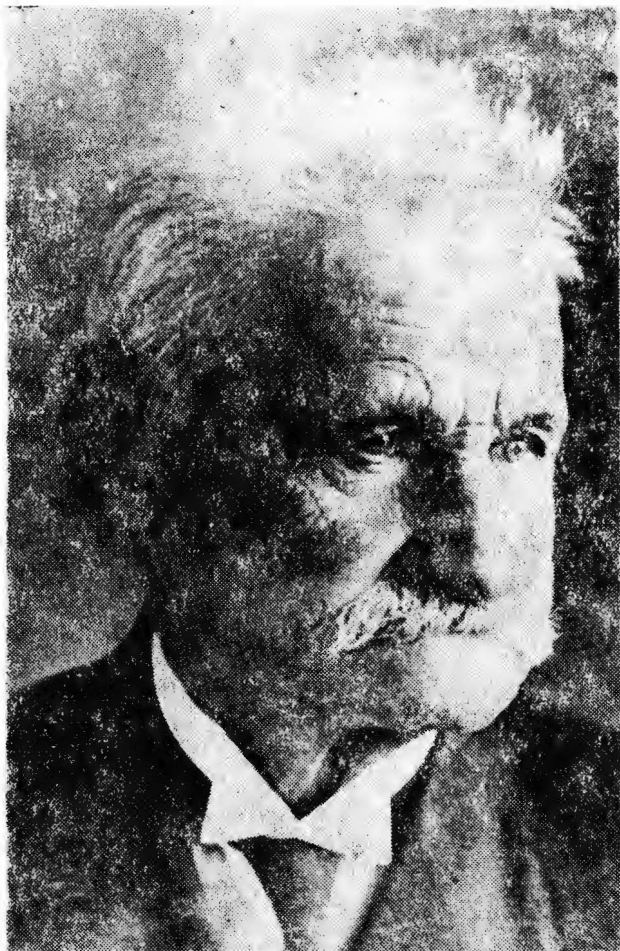
prócz Białowieży włączać do swego programu również kotlinę Biebrzańską, Pojezierze Suwalskie i Puszcę Augustowską.

Do 1939 r. park narodowy zajmował się na terenie Białowieży całością zagadnień dotyczących obsługi ruchu turystycznego, a więc prowadzeniem schronisk, sprzedażą wydawnictw i pamiątek, organizowaniem przejazdów furmankami i wreszcie informacją turystyczną oraz przewodnictwem. Do momentu przejścia w 1959 r. przez PTTK przewodnictwa, funkcje te pełnili pracownicy parku szkoleni w tym zakresie przez dyrektora parku prof. Jana Jerzego Karpińskiego. Obecnie park nadal uczestniczy w opracowywaniu programów szkoleniowych kolejnych kursów dla kandydatów na przewodników oraz doszkalaniu osób już posiadających uprawnienia państwowe. Pracownicy parku prowadzą zajęcia szkoleniowe, ponadto park kontroluje pracę przewodników i uczestniczy w egzaminach. Wielu pracowników parku jest czynnymi przewodnikami. Według stanu na koniec 1985 r. przewodnicy białowiescy, skupieni w kołach w Białowieży i Hajnówce, stanowili 3/4 kadry przewodników terenowych, województwa białostockiego. Między innymi w Białowieży zrodziła się myśl kształcenia wyspecjalizowanych przewodników tury-

Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego.

Fot. Cz. Okołów.





Profesor Józef Paczoski — wybitny botanik, współtwórca fitosocjologii roślin, pierwszy kierownik parku narodowego w Białowieży.

Repr. Cz. Okołów.

styki przyrodniczej tzw. „Safari”. Pierwsza w kraju grupa tych przewodników licząca 21 osób, działająca w północno-wschodniej Polsce, otrzymała uprawnienia w 1985 r.

Od lat Białowieża, m.in. dzięki istniejącej bazie hotelowej, jest miejscem licznych konferencji oraz seminariów naukowych i fachowych, dotyczących prócz nauk przyrodniczych także i innych zagadnień. Szereg z nich, w tym także o zasięgu międzynarodowym, organizują uczelnie białostockie np. Akademia Medyczna w Białymstoku.

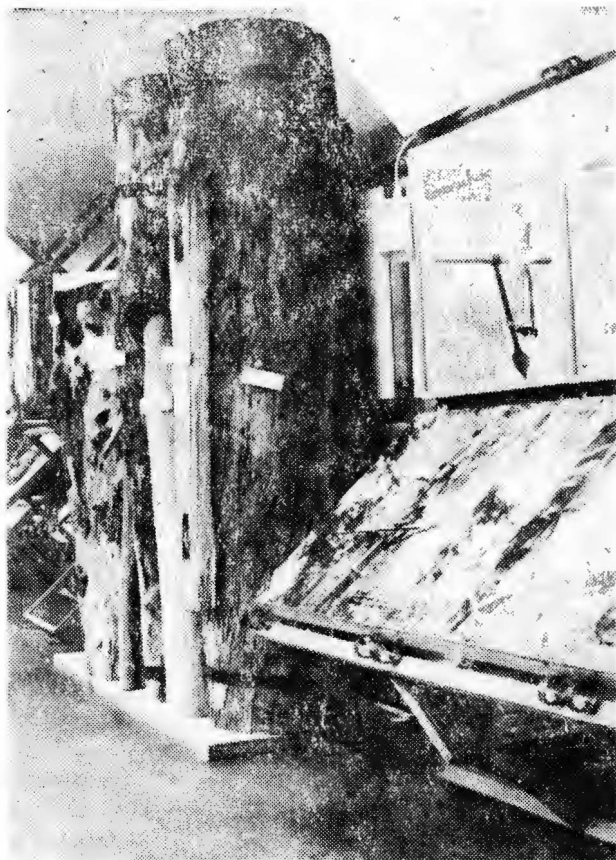
Ciekawą formą szerzenia wiedzy o regionie oraz popularyzacji zagadnień ochrony przyrody jest prowadzona z inicjatywy białowieskich placówek naukowych impreza pod nazwą „Olimpiada Wiedzy o Puszczy Białowieskiej”. Jej uczestnikami są uczniowie klas VII Szkoły Podstawowej w Białowieży. Przed olimpiadą uczestnicy wysłuchują szeregu wykładów i prelekcji oraz odbywają wycieczki terenowe pod kierunkiem pracowników parku i miejscowych placówek naukowych. W ten sposób młodzi mieszkańcy Białowieży mają możliwość zapoznać się bliżej nie tylko z dziejami Puszczy i parku narodowego, lecz również z podstawami ochro-

ny przyrody i jej zasobów. Należy przypuszczać, iż w przyszłości, niezależnie od zawodu i miejsca pracy jakie uczestnicy olimpiady wybiorą, wiedza zdobyta w ten sposób zaowocuje należycie.

Piękno przyrody puszczańskiej, fakt utworzenia przed laty parku narodowego, już w okresie międzywojennym przyciągały do Białowieży twórców. Wystarczy wymienić tylko Juliana Ejsmonda, Jerzego Nowowiejskiego, Jana Bułhaka, Leona Wyczółkowskiego oraz działającego również po wojnie Włodzimierza Puchalskiego. Po wojnie lista twórców szukających natchnienia w przyrodzie puszczańskiej znacznie się wydłużyła. Symbolem inspiracji przyrody puszczańskiej dla twórców są organizowane od ponad 20 lat Białowieskie Plenery Malarskie. W Białowieży organizowano również ogólnopolskie festiwale słuchowisk i reportaży radiowych. Tematyka puszczańska jest wielokrotnie wykorzystywana w audycjach nagrywanych przez rozgłośnię Polskiego Radia w Białymstoku, zarówno do programu lokalnego jak i potrzeb ogólnopolskich. Również i Telewizja Polska jak i zagraniczna wielokrotnie nakręcała w Białowieży reportaże oraz specjalistyczne filmy przyrodnicze. Przykładem może być film o żubrze nakręcony przez Barbarę Bartman-Czczową i Janusza Czcza z Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi czy film

Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego.

Fot. Cz. Okołów.





Ekipa Wytwórní Filmów Oświatowych podczas realizacji filmu na terenie rezerwatu ścisłego.

Fot. Cz. Okołów.

„Battle of the bison forest” ukończony w 1985 r. przez Liz i Tony’ego Bomfordów ze znanej serii Survival Special.

Reasumując, można stwierdzić, iż powstanie przed 65 laty w Białowieży parku narodowego dobrze służy Białostocczyźnie zarówno w za-

kresie ochrony przyrody, badań naukowych, turystyki, dydaktyki i kultury. Niemniej jednak wydaje się, że powstały dzięki istnieniu parku narodowego potencjał naukowy nie jest dostatecznie wykorzystywany na rzecz regionu. Podobnie niedostatecznie wykorzystuje się Białowiecki Park Narodowy w zakresie tak ważnej dziedziny jaką jest szeroko rozumiana dydaktyka ekologiczna, nabierająca coraz większego znaczenia w związku z pogarszającą się sytuacją środowiska przyrodniczego w naszym kraju. Dotyczy to szczególnie wykorzystania parku w procesie kształcenia młodzieży. Dotychczasowa organizacja wycieczek szkolnych do Białowieży, jak na drugą połowę XX wieku, pozostawia wiele do życzenia. Z tego też względu z inicjatywy białowieckich placówek naukowych, popartej przez Radę Naukową BPN, trwają starania o uruchomienie w Białowieży specjalnego Ośrodka Dydaktyczno-Metodycznego. Jego celem byłaby szeroko rozumiana interpretacja zjawisk przyrodniczych poprzez pracę z młodzieżą i pomoc nauczycielowi w prawidłowym pod względem dydaktycznym zorganizowaniu wycieczki do ostatniego już na niżu Europy lasu pierwotnego. Miejmy nadzieję, iż w najbliższych latach ośrodek taki powstanie, a jego działalność przyczyni się do poprawy wiedzy ekologicznej w naszym społeczeństwie, co da widoczne rezultaty w poprawie stanu środowiska przyrodniczego w naszym kraju, w tym również i na Białostocczyźnie.

CZESŁAW OKOŁÓW, ur. 1935 r. Studia na wydziale leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Akademii Rolniczej w Warszawie ukończył w 1958 r. Studia podplomowe z zakresu ochrony przyrody w Akademii Rolniczej w Krakowie oraz Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor (USA). Pracę doktorską z entomologii leśnej obronił na SGGW w 1967 r. Od 1960 r. pracuje w Białowieckim Parku Narodowym w Białowieży. Autor licznych artykułów z zakresu entomologii leśnej, ochrony przyrody oraz dotyczących Puszczy Białowieckiej publikowanych w kraju i za granicą. Między innymi współautor pierwszego tomu oraz autor dwu kolejnych tomów „Bibliografii Puszczy Białowieckiej”.

KRONIKA ŻYCIA NAUKOWEGO

„Ziemia Białostocka w walce z okupantem hitlerowskim”

14 czerwca br. odbyła się w Białymstoku konferencja historyczna nt. „Ziemia Białostocka w walce z okupantem hitlerowskim”. Zorganizowały ją Komisja Wojewódzka i Miejska PZPR, Muzeum Wojska w Białymstoku oraz Komisja Historyczna ZG ZBoWiD w Warszawie z ZW ZBoWiD i ZW TPPR w Białymstoku.

Na obrady przybyli: prezes ZG ZBoWiD — gen. broni Józef Kamiński, pełnomocnik Ministra Obrony Narodowej przy PAN, przewodniczący Komisji Historycznej ZG ZBoWiD — gen. bryg. dr Rudolf Dziubanow; komendant Wojskowego Instytutu Historycznego, przewodniczący Komisji Koordynacyjnej Nauk Wojskowo-Historycznych WP — płk prof. dr hab.

Kazimierz Sobczak; szef Katedry Historii Akademii Sztabu Generalnego WP — płk prof. dr hab. Emil Jadziak, a także przewodniczący Krajowej Komisji Byłych Żołnierzy Armii Radzieckiej — gen. bryg. Franciszek Cymbarewicz i prof. dr hab. Jacek Wilczur — przedstawiciel Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej oraz przedstawiciele Wydziału Ideologicznego KC PZPR, Głównego Zarządu Politycznego WP i Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Obecni byli również przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych województwa i miasta, środowisk nauki i kultury, organizacji politycznych i społecznych, wojska, kombatancki oraz młodzież akademicka.

Obrady otworzył sekretarz KW PZPR w Białymstoku Mikołaj Kozak, który w imieniu organizatorów powitał wszystkich uczestników konferencji, w tym



także radzieckich gości — historyków z BSRR oraz żonę bohatera dwóch narodów kpt. Władysława Wysockiego — Leokadię Wysocką. W wystąpieniu swym podkreślił on, że celem konferencji jest nie tylko przypomnienie męstwa i ofiarności żołnierzy radzieckich niosących wolność Ziemi Białostockiej i wciąż żywej pamięci o nich wśród jej mieszkańców, lecz także ukazanie wkładu regionu białostockiego w zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi.

Na program jednodniowej konferencji, której przewodniczyli gen. broni Józef Kamiński i płk dr Zygmunt Koszyła, złożyły się 3 referaty i 10 komunikatów wygłoszonych w języku polskim i rosyjskim. Dotyczyły one: 45 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki i udziału ZSRR w rozgromieniu III Rzeszy oraz walce mieszkańców Białostoczczyzny z okupantem hitlerowskim.

Front radziecko-niemiecki w całym okresie wojny różnił się od innych frontów ilością zaangażowanych sił i rozmachem działań. W okresie całej wojny Niemcy hitlerowskie na froncie wschodnim posiadały przeciętnie 68,3 proc. ogółu dywizji, 76,3 proc. dział i moździerzy, 61 proc. czołgów i dział pancernych oraz 56,5 proc. samolotów. Wojska radzieckie rozbiły 507 dywizji wroga, zniszczyły 48 tys. czołgów, 77 tys. samolotów, 2.500 okrętów wojennych.

ZSRR stał się decydującym czynnikiem łączącym ogólnonarodowe i ogólnoludzkie cele wszystkich państw

Konferencja historyczna „Ziemia białostocka w walce z okupantem hitlerowskim” — sala obrad.

napadniętych. Wysoka była cena, jaką zapłaciła Armia Radziecka walcząc o wolność innych narodów. Jeśli uwzględnić poległych i rannych w ciągu 14 miesięcy walk toczonych przez nią poza granicami państwa radzieckiego, to okaże się, że ponad 3 mln żołnierzy zginęło lub odniosło rany w walkach o wyzwolenie innych narodów. W walce o wyzwolenie naszego kraju Armia Radziecka straciła ponad 600 tys. żołnierzy. O tym wszystkim mówił szczegółowo referat „Agresja Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki i decydująca rola ZSRR w zwycięstwie nad III Rzeszą” wygłoszony przez płk prof. dr hab. Emila Jadziaka. Drugi z referatów — doc. dr hab. Michał Gnatowski w referacie „Ruch oporu na Białostoczczyźnie w latach II wojny światowej” podkreślił, że w ciężkich latach okupacji bohaterska walka narodów radzieckich i zwycięstwa nad wrogiem budziły nadzieję wolności, były natchnieniem i przykładem dla wszystkich patriotycznych sił ujarzmionych narodów, mobilizowały do aktywnego ruchu oporu i działań partyzanckich. Przypomnił on, że problem walki z okupantem powstał tu dopiero w czerwcu 1941 r., tj. z chwilą najazdu Niemiec hitlerowskich na ZSRR. Walka ta w porównaniu z pozostałymi regionami Polski nosiła specyficzne cechy. Przez cały okres okupacji na terenie Białostoczczyzny ścierały się w ruchu oporu dwa nurty: lewicowy — reprezentowany przez partyzantkę radziecką i komitety antyfaszystowskie

oraz prawicowy — obozu londyńskiego i organizacji do niego zbliżonych, reprezentowany głównie przez organizacje zbrojne obozu narodowego: Narodowe Siły Zbrojne i Narodową Organizację Wojskową oraz ZWZ—AK. Szczególnie ożywioną działalność rozwijały, powstałe tu już w pierwszych miesiącach okupacji, liczne grupy partyzanckie radzieckiej. Grupy te, m.in. ze względu na mieszany narodowościowo skład mieszkańców województwa, zostały zasilone przez miejscową ludność. Ruch oporu przybrał tu charakter ruchu wielonarodowościowego. Także część grup i oddziałów partyzanckich AK, zwłaszcza w Puszczy Augustowskiej i rejonie Osowca, współdziałały z partyzantką radziecką.

O „Operacji Białostockiej Armii Radzieckiej w 1944 roku”, w wyniku której Ziemia Białostocka odzyskała wolność, mówił w swym referacie płk dr Zygmunt Koszyła. Referent omówił szczegółowo zwycięskie działania 2 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez gen. płk G. Zacharowa oraz wojsk prawego skrzydła (48 i 65 armia) 1 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez gen. armii K. Rokossowskiego i lewego skrzydła (11 i 31 armia) 3 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez gen. płk I. Czerniachowskiego, dzięki którym Białostoczczyzna odzyskała wolność. Szeroko omówiona została, mająca podstawowe znaczenie w wyzwoleniu tych ziem, operacja białostocka przeprowadzona głównie siłami 3 armii (dowódca gen. płk. Aleksander Gorbatow) 2 Frontu Białoruskiego w dniach 19—27 lipca 1944 r., która doprowadziła do wyzwolenia Białegostoku.

Kolejne cztery komunikaty korespondowały z pierwszym z wygłoszonych referatów i dotyczyły: „Radzieckich wojsk pogranicza w walce z najeżdżającą hitlerowskim” (płk dr Julian Tobiasz), „Realizacji leninowskiej idei wojny partyzanckiej w walce z hitlerowskim najeżdżcą” (doc. kandydat nauk filozoficznych Siergiej Gabrusiewicz — Grodno), „Współdziałania zgrupowań partyzanckich na Białorusi z Armią Radziecką w operacji „Bagration” (doc. kandydat nauk pedagogicznych Piotr Kobrynec — Grodno) oraz „Agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR w 1941 r. w literaturze radzieckiej” (doc. kandydat nauk historycznych Włodzimierz Czebot — Wilno).

Kolejny z komunikatów, autorstwa mgr. Kszysztofa Wójtowicza — „Białostoczanin w szeregach Armii Radzieckiej”, przypominał, że Polacy stanęli na froncie wschodnim już w 1941 r. Szacunkowo ok. 150 tys. Polaków, w tym także mieszkańców Białostoczczyzny walczyło w szeregach Armii Radzieckiej. Wielu z nich znalazło się później w szeregach dywizji kościuszkowskiej i Armii Polskiej w ZSRR.

Jednym z nich był gen. Aleksander Waszkiewicz z Białowieży, którego sylwetkę przedstawił dr Jerzy Milewski. W czasie najazdu hitlerowskiego na Związek Radziecki A. Waszkiewicz dowodził 793 pułkiem piechoty. Za sforsowanie Dniepru i bohaterską obronę zdobytego przyczółka ppłk A. Waszkiewicz otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i Order Lenina. We wrześniu 1944 r. płk Waszkiewicz wstąpił do Wojska Polskiego i objął dowództwo 5 dywizji piechoty walczącej w składzie 2 Armii WP, awansując do stopnia gen. bryg. Wzięty do niewoli 27 kwietnia 1945 r. został w okrutny sposób zamordowany przez Niemców. Pośmiertnie został odznaczony orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Postać kpt. Władysława Wysockiego z Bielska Podlaskiego przedstawiła mgr Irena Koszyła. Kpt. W. Wysocki podczas bitwy pod Lenino kierując atakiem 3 batalionu 1 pp 1 DP im. Tadeusza Kościuszki na Trygubowę, zdobył ten ważny punkt oporu wroga i tam poległ odpierając kontrataki Niemców. Odznaczony został pośmiertnie „Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari”, medalem „Złota Gwiazda” i Orderem Lenina oraz tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Sylwetkę por. Henryka Mareckiego ze wsi Niemcowizna — kolejnego reprezentanta Ziemi Białostockiej i jej wkładu w zwycięstwo nad Niemcami —

przedstawił red. Aleksander Omiljanowicz. Od 1940 r. H. Marecki był członkiem partyzanckiego oddziału AK Albina Drzewieckiego — „Konwy” działającego w Puszczy Augustowskiej. Później był dowódcą grupy wywiadowczo-spadochronowej sztabu wywiadu 3 Frontu Białoruskiego, która w listopadzie i grudniu 1944 r. działała na zapleczu 4 niemieckiej armii polowej gen. Hossbacha w Puszczy Boreckiej na terenie b. Prus Wschodnich. Odznaczony został Orderem Czerwonego Sztandaru i awansowany na st. lejtn. Armii Radzieckiej. Zginął 30 czerwca 1945 r. zamordowany w rodzinnej Niemcowiznie przez reakcyjną bandę.

Kolejny komunikat — „Białystok ośrodkiem formowania jednostek ludowego Wojska Polskiego w 1944 roku” autorstwa płk dr Zygmunta Koszyły i płk Tadeusza Czajkowskiego, przypominał, że Białystok stanowił w 1944 r. ważny ośrodek formowania jednostek ludowego WP. Największą z nich była sformowana w październiku 1944 r. 9 dywizja piechoty wchodząca w skład 2 Armii WP. W Białymstoku znajdował się 4 zapasowy pułk piechoty, 5 i 6 zapasowy batalion piechoty. Zasiłaly one m.in. szereg dyw. oraz organizowane w Białymstoku jednostki zaopatrujące i ochronne tj. Białostocki Pułk Apropowizyjny, 1 Pułk Ochrony Kolejowej i 13 Oddział Głównego Składu Żywnościowego.

Ostatni z komunikatów, którego autorami byli mgr Anatol Wakuluk i mgr Hieronim Wawrzyński wskazał na ogromne możliwości czerpania z historii narodu polskiego.

Ze szczególną uwagą zebrani wysłuchali wypowiedzi gen. bryg. dr Rudolfa Dziapanowa, który przekazując gospodarzom Ziemi Białostockiej i organizatorom konferencji wyrazy uznania stwierdził, że jest ona „dalszym i wielce liczącym się krokiem w procesie pogłębiania świadomości historycznej mieszkańców tej ziemi, a także dobitnym wyrazem stałej troski o rozwój badań nad jej wojenną historią”.

Konferencja przyczyniła się niewątpliwie do wzbogacenia naszej wiedzy o tym okresie naszej historii, sprzyjając równocześnie umocnieniu kontaktów między historykami polskimi i radzieckimi oraz wymianie naukowych doświadczeń. Dorobek konferencji znajdzie odbicie w publikacji, co sprawi, że wiedza o wkładzie mieszkańców północno-wschodniej Polski do walki o wyzwolenie narodowe oraz wysiłek zbrojny żołnierzy radzieckich, włożony w wyzwolenie ziem polskich, w tym i Ziemi Białostockiej, będą szerzej wykorzystane w patriotyczno-internacjonalistycznej edukacji młodego pokolenia.

Irena Koszyła

Martyrologia jeńców radzieckich na ziemiach polskich podczas okupacji hitlerowskiej.

Na taki właśnie temat odbyła się 20 czerwca br. w Muzeum Wojska w Białymstoku konferencja historyczna zorganizowana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej, Okręgową Komisję w Białymstoku oraz Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku.

W konferencji uczestniczyli: sekretarz KW PZPR — Mikołaj Kozak i I sekretarz KM PZPR — Józef Kowalczyk, historycy z Warszawy, Lublina, Kielc i Białegostoku oraz nauczyciele i młodzież szkolna.

Na program konferencji, której przewodniczyli dr Jerzy Milewski z Ośrodka Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku i dr Jacek Smolarek z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, złożyło się sześć referatów.

Pierwszy z referatów „Polityka III Rzeszy wobec radzieckich jeńców wojennych” przedstawił płk dr Zygmunt Koszyła (Białystok). Niemcy swoim barbarzyńskim sposobem prowadzenia wojny i stosunkiem do armii i ludności Związku Radzieckiego wskrzesiły

najbardziej nieludzkie tradycje w dziejach wojen. 30 marca 1941 r. na odprawie wyższych dowódców i szefów sztabów rodzajów wojsk, grup i armii Hitler przedstawił plan napaści na ZSRR oraz cele i metody prowadzenia tej wojny. Nakazał odrzucić w toku walki wszelkie zasady żołnierskiego honoru.

Stosunek do jeńców regulowała „Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych” z 27 lipca 1929 r. Według jej postanowień winni oni być zawieszani przed atakami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej. Zabronione zostały przeciwko nim środki odwetowe. Konwencja nakładała obowiązek umieszczania jeńców w budynkach i barakach zapewniających wszelkie możliwe warunki bezpieczeństwa, higieny i zdrowotności. Lokale powinny być suche, dostatecznie ogrzane i oświetlone. Racja żywnościowa jeńców winna odpowiadać, co do ilości i jakości, racji w oddziałach w garnizonach. Państwo niemieckie było sygnatariuszem Konwencji Genewskiej z 1929 r., jednak złamało ono przyjęte zobowiązania, zastaniając się tym, że Związek Radziecki do konwencji tej nie przystąpił.

Referent podkreślił, że jeszcze przed napaścią na Związek Radziecki — 6 czerwca 1941 r. ukazało się „rozporządzenie o komisarzach”. Tak więc na dwa tygodnie przed wybuchem wojny Wehrmacht został wyposażony w rozkaz, na podstawie którego radziecy oficerowie polityczni — członkowie partii komunistycznej zostali pozbawieni praw jenieckich i winni być likwidowani. Na podstawie porozumienia między Wehrmachtem a Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy zostały utworzone specjalne oddziały, które miały likwidować „niepożądanych” pod względem politycznym i rasowym radzieckich jeńców wojennych. Instrukcja dołączona do rozkazu Heinricha Heydricha nr 8 z 17 lipca 1941 r. nakazywała „wykryć” wszystkich ważniejszych funkcjonariuszy państwowych i partyjnych, a zwłaszcza rewolucjonistów zawodowych, funkcjonariuszy kominternu, wszystkich ważniejszych funkcjonariuszy partii na szczeblach centralnym i terenowym, wszystkich komisarzy ludowych i ich zastępców, wszystkich byłych politycznych komisarzy w Armii Czerwonej, kierownicze osobistości życia gospodarczego oraz w ogóle inteligencję, wszystkich Żydów, wszystkie osoby rozpoznane jako fanatycy komunizmu.

Rzeź rozpoczęła się pierwszego dnia wojny i ciągnęła się przez cały czas jej trwania. Akcja ta, związana z nadaniem wojnie charakteru wojny dwóch przeciwstawnych ideologii, miała miejsce mimo, że ZSRR honorując swe zobowiązania międzynarodowe (Konwencja Haska z 1907 r., Konwencja Czerwono-krzyska z 1929 r.) nie zastosował represji w stosunku do żadnej kategorii jeńców niemieckich.

Problem likwidacji komisarzy politycznych Armii Radzieckiej, traktowany jako jeden z przejawów hitlerowskich zbrodni wojennych, nie kończył się na obszarze operacyjnym. Jeńcy wojenni, w tym również komisarze polityczni, jeśli nie zostali rozpoznani i zlikwidowani w początkowym okresie, trafiali do dulałów i stalagów. Tam rozpoczynał się kolejny akt ich tragedii. Problematyce związanej ze zbrodniami wynikłymi z pogwałcenia prawa międzynarodowego w obozach dla radzieckich jeńców wojennych poświęcone były kolejne referaty: magistra Waldemara Monkiewicza (Białystok) „Obozy jeńców radzieckich w regionie białostockim” i magistra Bronisława Wróblewskiego (Lublin) „Obozy radzieckich jeńców wojennych na Lubelszczyźnie” magistra Andrzeja Jankowskiego (Kielce), „Obozy jeńców radzieckich w Kieleckim”, docenta doktora Tadeusza Kowalskiego — „Obozy jeńców radzieckich w Rzeszowskim”, płk magistra Sergiusza Cywoniuka — „Pomoc jeńcom radzieckim na Suwalszczyźnie”. Został w nich szczegółowo przedstawiony cały zespół środków w zaplanowanej akcji eksterminacyjnej, należały do nich m.in. absolutny brak troski o przygotowanie najprymitywniejszych warunków bytowania jeńców w dulałach i stalagach. Bez baraków (często

był to tylko kilku lub kilkunastohektarowy obszar w szczyrim polu ogrodzony kolczastym drutem), wody (nie tylko do mycia, lecz często i do picia), brak żywności w pierwszych dniach. Jeńcy przebywali jesienią i zimą w nie ogrzewanych pomieszczeniach bez szyb, często w okopach lub jamach, spali na gołej ziemi lub na podłogach z cementu, nie posiadali zimowej odzieży i obuwia (które im często rabowano), katastrofalny był stan sanitarny pomieszczeń w których przebywali. W wyniku nieludzkich warunków bytowania jeńcy masowo ginęli, szerzyli się groźne epidemie, szczególnie tyfus, gruźlica i biegunka zakaźna. Jeńcy otrzymywali 1/7 potrzebnego pożywienia (200—700 kal. dziennie). Notowano nawet wypadki ludożerstwa. Wśród innych środków eksterminacji należały rozstrzeliwanie jeńców, represje i szkany różnego rodzaju. Dodatkowym czynnikiem eksterminacyjnym była ciężka praca. Dziesiątki tysięcy jeńców zginęło w drodze do obozów tracąc życie na skutek nieludzkich warunków transportu. Wszystko to sprawiło, że obozy jenieckie stały się miejscami masowej zagłady. W barbarzyński sposób zamordowano w nich ok. 3 mln osób. W dawnych granicach woj. białostockiego liczba zamordowanych jeńców radzieckich wynosi 115.765 osób. W Białymstoku koszary b. 10 pułku ułanów od dnia zajęcia miasta przez Niemców (27 czerwca 1941 r.) były obozem jenieckim. Wzięto tam również, w początkowym okresie, pewną grupę Polaków i Żydów. Od czerwca do sierpnia 1941 r. odbywały się tam masowe egzekucje wszystkich trzech kategorii więźniów — potem mordowano już tylko jeńców radzieckich. Zimą 1941/1942 r. mróz, nędzne wyżywienie oraz szalejąca epidemia tyfusu plamistego spowodowały masową śmiertelność jeńców, dochodzącą do 100 osób dziennie. Zmarłych grzebano, a raczej zakopywano w masowych grobach, ułożonych w kilku warstwach, na dwóch cmentarzach: przy szosie Wysokie Mazowieckie—Wołkowysk oraz przy ul. Południowej. Oflag 57 w Białymstoku należał do jednego z największych obozów, o czym może świadczyć fakt, że mimo ostrej zimy do 1 lutego 1942 r. przetrwało w nim jeszcze 11.664 jeńców. W połowie 1942 r. obóz w Białymstoku przyjął nazwę stalagu 316, co miało związek z letnimi egzekucjami oficerów radzieckich. Druga połowa tego roku należała niewątpliwie do najbardziej tragicznych w dziejach tego obozu. Od czerwca do grudnia zmarło tam śmiercią głodową lub zostało zamordowanych ponad 5.500 jeńców. Obóz funkcjonował do czerwca 1944 r. Przeciwnie w obozie znajdowało się ok. 25 tys. jeńców, a ogółem przeszło przez ten obóz 95 tys. Liczbę ofiar ocenia się na 12 tys. Straszliwe warunki panowały także w stalagu XII E w Zambrowie oraz w oflagu 56 (stalag I E) w Prostkach—Boguszach i oflagu 68 (stalag I F) zlokalizowanym we wsi Krzywółka pod Suwałkami.

Społeczeństwo regionu północno-wschodniego, podobnie jak i ludność całej okupowanej Polski, nie pozostało bierne. Pomoc przybierała różne formy. Przemycano na teren obozów żywność (chleb, ziemniaki), lekarstwa i tytoń. Wykorzystywano w tym celu także jeńców pracujących poza terenem obozów, którzy przenosili żywność. W celu ratowania jeńców przed niechybną śmiercią miejscowa ludność, z zgodą władz hitlerowskich, zatrudniała ich w gospodarstwach. Pomagano również uciekinierom z obozów. Pomoc tą niektórzy przypłacili nawet życiem, jak np. Wacław Perkowski ze wsi Wdziękoń, który przechowywał zbiegów z obozów w Zambrowie i Komorowie, i który został powieszony wraz z dwoma jencami w kwietniu 1943 r.

Podsumowując obrady dr Jacek Smolarek podkreślił wysoki poziom merytoryczny przedstawionych referatów wnoszących wiele nowego materiału fakto-

graficznego. Materiały z tej konferencji zostaną zawarte w publikacji, która zostanie wydana staraniem Ośrodka Badań Historii Wojskowej przy Muzeum Wojska w Białymstoku i Okręgowej Komisji Bada-

nia Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Irena Kosztyla

RECENZJE

Grzegorz Sosna: *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. Część alfabetyczna*, Białystok 1984, *Część chronologiczna*, Białystok 1985. Białostockie Towarzystwo Naukowe.

Autorem bibliografii jest duchowny prawosławny, od wielu lat badający dzieje prawosławia w regionie białostockim. Kwerendą objął wydawnictwa zwarte, artykuły, rozprawy z dzieł zbiorowych oraz różnych periodyków i druków. Wykorzystał również materiały niepublikowane, znajdujące się w archiwach kościelnych lub w zbiorach prywatnych. Wiele ze źródeł podanych przez autora jest bardzo trudno dostępnych. Podziwiać więc należy pracowitość i skrupulatność autora, który podjął przysłówiowo benedyktyński trud.

Bibliografia nie jest oczywiście przeznaczona dla szerokiego odbiorcy, a raczej dla badaczy zajmujących się daną lub pokrewną problematyką, a szczególnie badaczy regionalistów lub zajmujących się sprawami kościoła prawosławnego. Stosunkowo nieduży nakład (700 egz.) powinien w pełni zaspokoić potrzeby tego kręgu odbiorców. Zainteresowanie publikacją jest duże, skoro nakład części I (alfabetycznej) został już całkowicie wyczerpany.

Wydanie tej potrzebnej publikacji jest zasługą zarówno BTN, jak i autora, którego zasługą jest nie tylko opracowanie bibliografii, ale również doprowadzenie do skutku jej druku.

Moim zadaniem jest nie tylko podkreślenie waleń pracy oraz zasług autora, ale również wykazanie jej słabych stron.

Wydać się, że pewne wątpliwości może wzbudzić zakres terytorialny pracy. Autor określa ten zakres pojęciem Białostocczyzna, przy tym rozumie pod nim województwo białostockie w granicach 1945—1975. Tak określony obszar obejmuje tereny o zróżnicowanej strukturze społecznej, etnicznej i wyznaniowej, o często odmiennej w przeszłości przynależności państwowej czy administracyjnej. Tylko na części tego obszaru prawosławni byli autochtonami. W zachodniej części stanowiącej część Mazowsza ludność prawosławna pojawiła się dopiero w okresie zaboru rosyjskiego i w zasadzie zanikła wraz z wskrzeszeniem niepodległego państwa polskiego. Była to ludność napływowa, przy czym w ogromnej większości przypadków pobyt jej na tym obszarze był czasowy (wojsko, administracja państwowa, sądownictwo, oświata).

Ludności prawosławnej, autochtonicznej nie było również na terenie byłych Prus Wschodnich (oczywiście poza pojedynczymi osobami czy rodzinami). Obecność tej ludności na obszarze byłych powiatów: Elk, Olecko i Gołdap jest związana ze zmianą ich przynależności państwowej w 1945 r. i wynikającymi stąd ruchami migracyjnymi.

Dlatego też wydaje się uzasadnione ograniczenie zasięgu badań podjętych przez autora do obszaru historycznego Podlasia i ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Bowiem tylko tam prawosławni byli autochtonami i pobyt ich na tych ziemiach miał charakter stały.

W tekście występują też usterki redakcyjne. Ze względów technicznych litery: ś i ě przekazane są jako s i c ze znakami zmniejszającymi. Wprawdzie we wstępie podaje się wyjaśnienie, ale czytelnik polski przyzwyczajony jest do odczytywania liter: ě i ś w sposób zgodny z alfabetem polskim. O ile litera „ě”, odczytywana po rosyjsku daje dźwięk podobny do litery ě, to już „ś” występuje jako dźwięk twardy i nie można go przekazać jako ś. Z powo-

zeniem, bez utrudnień dla drukarni głoski te można by przekazać polskimi literami: „cz” i „sz”. Występują też błędy literowe, powstałe wskutek zbyt pośpiesznie przeprowadzonej korekty.

Usterki te oczywiście nie dyskwalifikują publikacji, której wartość jest niewątpliwa.

Henryk Majecki

Problematyka białostocka w Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce.

Nr 3—4 za 1984 r. *Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce*¹ zawiera dwa artykuły, dotyczące regionu białostockiego.

Pierwszy z nich nosi tytuł „Struktura społeczna ludności żydowskiej miast i miasteczek dawnego obwodu białostockiego w latach 1864—1914”. Autor, Anatol Leszczyński, od wielu lat zajmuje się historią ludności żydowskiej regionu białostockiego. Owocem jego badań jest książka pt. „Żydzi Ziemi Bielskiej od połowy XVII w. do 1795 r.”², której nakład od dawna został wyczerpany.

Omawiany artykuł powstał na bazie tekstu referatu wygłoszonego w Białymstoku 22 maja 1981 r. na sympozjum poświęconym dziejom miast północno-wschodniej Polski w latach 1864—1914, współorganizatorem, którego było Białostockie Towarzystwo Naukowe. Po raz pierwszy został wydrukowany w materiałach wspomnianego sympozjum.³ Niewielki nakład publikacji (100 egz.) nie sprzyjał szerszemu upowszechnieniu jego treści. Dlatego też opublikowanie artykułu po raz drugi jest ze wszelkich miar uzasadnione.

Problematyką podjętą przez autora nie zajmował się nikt dotąd. Zasługuje ona jednak na uwagę. Ludność żydowska stanowiła bowiem wg spisu ludności w 1897 r. 58,3 proc. zaludnienia miast i miasteczek obwodu, w samym zaś Białymstoku — 63,5 proc. Największy odsetek ludności żydowskiej posiadało Trzciannę (98,4 proc.), najmniej Odelsk (16 proc.). Stan źródeł nie zachęcał jednak badaczy do podjęcia prac nad tą problematyką. Znaczna ich część uległa zniszczeniu podczas kolejnych wojen światowych, reszta jest rozproszona i często trudno dostępna. Część z nich napisana jest w języku jidisz, znajomość którego aktualnie w Polsce jest rzadka.

Spośród źródeł wykorzystanych przez autora na szczególną uwagę zasługują materiały pierwszego powszechnego spisu ludności w Rosji w 1897 r. Autor wykorzystał również 4 mało znane w Polsce, a wydane za granicą w języku hebrajskim lub jidisz monografie o Żydach Białegostoku, Brańska, Zabłudowa i Suchowoli. Piąta monografia, z której fakty dość często podaje autor, nie dotyczy Drohiczyzny nad Bugiem, a Drohiczyzna na Polesiu, leżącego blisko Pńska. Nietrudno przekonać się o tym, głębiej analizując dane zaczerpnięte przez autora z tej książki. Artykuł A. Leszczyńskiego nie wyczerpuje podjętej problematyki. Wymaga ona szerszych badań w oparciu o dalsze źródła.

Artykuł inspirował jednak do dalszych poszukiwań badawczych. Czytelnik znajdzie w nim wiele materiałów dotyczących statystyki ludności żydowskiej, jej położenia prawnego, organizacji gmin żydowskich oraz wewnętrznych przemian społeczności żydowskiej.

Drugi artykuł, zamieszczony w omawianym numerze *Biuletynu*, pióra Michała Taboryskiego, nosi tytuł „Robotnicy żydowscy w ruchu robotniczym Białostocczyzny w latach I wojny światowej”, również

dotyczy mało znanej problematyki. Autor nie jest profesjonalnym historykiem. Od wielu lat, mimo podeszłego wieku, zajmuje się ruchem robotniczym na Białostocczyźnie. Publikował też częściowo wyniki dotychczasowych badań.⁵ Pod pojęciem Białostocczyzna rozumie autor 6 zachodnich powiatów byłej guberni grodzieńskiej przyłączonych do Polski w latach 1919—1920. W pracy swej wykorzystywał przede wszystkim źródła drukowane, w tym prasę, trudno dziś dostępne głównie ze względu na stan zachowania, a także częściowo i język (jidisz). Stąd też duża wartość poznawcza artykułu.

Podczas ewakuacji administracji rosyjskiej w 1915 r. przemysł białostocki został poważnie zniszczony. Spalono lub zniszczono wówczas 36 fabryk włókienniczych zatrudniających przeszło 3,1 tys. robotników (63 proc. ogólnej liczby robotników przemysłu włókienniczego), połowę zakładów przemysłu garbarskiego, zatrudniających przeszło 2,4 tys. robotników (około 50 proc. ogólnej liczby), a także wiele zakładów różnej wielkości innych branż. W wyniku działań wojennych, rekwizycji surowców i kontrybucji nakładanych przez niemieckie władze okupacyjne wiele zakładów nawet nie zniszczonych zawiesiło swoją produkcję.

Bezrobocie, głód oraz epidemie nękały robotników. Zmuszały ich jednak do organizacji. Jedną z form organizacji były kuchnie robotnicze. Od drugiej połowy 1916 r. nastąpiło na Białostocczyźnie ożywienie gospodarcze. Uruchomiono wiele zakładów przemysłu włókienniczego i garbarskiego. Rozpoczął się wyrąb lasów Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej oraz częściowy przerób surowca drzewnego. Wzrastała liczebnie klasa robotnicza. Od połowy 1916 r. zaczęły powstawać i legalizować się związki zawodowe. Odrodziły się miejscowe organizacje żydowskich partii socjalistycznych: Bundu, Poalej Syjonu oraz socjalistów-syjonistów. Dalszy impuls dała rewolucja lutowa 1917 r. w Rosji.

Białostocka organizacja SDKPiL odrodziła się dopiero wiosną 1918 r. Miała ona charakter wielonarodowościowy, członkami jej byli również robotnicy żydowscy. Wszystkie te fakty miały miejsce podczas okupacji niemieckiej, która trwała tu niemal do połowy 1919 r.⁶

Artykuł M. Taboryskiego posiada charakter pionierski, zapoznaje nas z tematyką nie podejmowaną dotąd przez badaczy.

Henryk Majecki

PRZYPISY

- ¹ Jest to numer spóźniony. Z druku wyszedł dopiero w styczniu 1986 r.
- ² A. Leszczyński, Żydzi Ziemi Bielskiej od połowy XVII w. do 1795 r. (Studium osadnicze, prawne i ekonomiczne). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, Ossolineum.
- ³ Miasta północno-wschodniej części Polski (materiały z sympozjum pod redakcją A. Dobrońskiego). Białystok 1982, Uniwersytet Warszawski, Filia w Białymstoku, s. 53—90.
- ⁴ Obecnie Odelsk znajduje się w granicach ZSRR.
- ⁵ M. Taboryski, Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w latach okupacji niemieckiej (1915—1919), w: *Z Pola Walki*, 1983, nr 2/102, ss. 105—126.
M. Taboryski, Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w latach 1914—1923, w: *Ruch Robotniczy na Białostocczyźnie. Studia i materiały*. Białystok 1986, PWN, ss. 29—60.
- ⁶ Niektóre miejscowości np. Białystok weszły w skład państwa polskiego w I kwartale 1919 r.

Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego — Prace Historyczne, t. IX, z 50, Białystok 1985, ss. 262.

Z inicjatywy Białostockiego Towarzystwa Naukowego, Instytutu Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego i białostockiego oddziału Instytutu Kształcenia Nauczycieli w październiku 1984 r. odbyła się sesja naukowa poświęcona historii Polski i regionu północno-wschodniego. Przedstawione wówczas wyniki badań nad problemami historii powojennej składają się na zawartość omawianej publikacji.

Franciszek Ryszka przedstawił w niej artykuł pt. „Polska Ludowa na progu przemian socjalistycznych (1945—1960)”. Dowodzi w nim, że najważniejszą sprawą dla większości Polaków była potrzeba posiadania własnego „lewicowego” państwa. Władza była organizowana przez krajowe grupy polityczne, jednakże miała trudności z legitymizacją w oczach opinii publicznej. Siły polityczne, które władzę wyłoniły, nie miały wówczas poparcia większości. Według autora zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa miało wyzwolenie i odbudowa kraju, której główny ciężar spoczywał na państwie o rozbudowanej funkcji organizatorskiej. W opisie poszczególnych fragmentów rzeczywistości koncentruje się on na dokonaniach pozytywnych. Równocześnie ukazuje liczne zjawiska negatywne o różnym ciężarze gatunkowym i różnym stopniu nasilenia, zgodnie z przyjętym założeniem, że „rzeczywistość przebytych lat może obronić się sama”. W interesujących rozważaniach autora sporo miejsca zajmują też stosunki międzynarodowe, które miały określony wpływ na rozwój sytuacji w Polsce.

Wyniki badań nad kryzysami w Polsce Ludowej przedstawił Władysław Góra. Zjawiska negatywne (odstępstwa od zasad marksizmu-leninizmu, socjalistycznej demokracji, praworządności i sprawiedliwości społecznej) zrodziły kryzysy: 1956 r., przełomu lat 1970/71 i lat osiemdziesiątych, autor słusznie nie zalicza do kryzysów zwrotu politycznego 1948 r. oraz wydarzeń 1968 r. i 1976 r. Zgodzić się też należy z jego poglądem, że do pełniejszego wyjaśnienia przyczyn powstawania i rozwiązywania kryzysów może przyczynić się rozwój badań naukowych nad działalnością m.in. grup antysocjalistycznych, zwłaszcza w latach 1948—1975 oraz polskiej reakcyjnej emigracji. Jak dotąd problematyka ta nie znajduje właściwego odbicia w planach badawczych ośrodków zajmujących się historią Polski Ludowej.

Problemom kolektywizacji w latach 1944—1960 jest poświęcony artykuł Henryka Ślabka. Przedstawił on zróżnicowany stosunek chłopów do niej. Rolnicy wywodzący się z byłej służby folwarcznej na ogół godzili się na nią. Natomiast rolnicy zamożniejsi, posiadający gospodarstwa dziedziczne w rzadkich tylko przypadkach zajmowali postawę podobną. Tworzono więc spółdzielnie, w których przeważali rolnicy biedni. Borykały się one z wieloma trudnościami i korzystały z pomocy państwa. Autor przedstawił projekty władz centralnych z zakresu przebudowy rolnictwa oraz postawy działaczy w terenie, którzy preferowali — wbrew zaleceniom — rodzaj spółdzielni o najwyższym stopniu uspołecznienia i największych kosztach zorganizowania. Stosowane wobec rolników środki przymusu Komitet Centralny PZPR odrzucił i potępił. Po październiku 1956 r. zmniejszyła się ilość spółdzielni. Przy nadal rozbudowanym systemie dotacji ich liczba ustabilizowała się na poziomie 2 tysięcy. Zmiana w polityce agrarnej zaszła w 1960 r. Partia zasadniczo zmieniła program przebudowy rolnictwa, który zakładał zmianę charakteru gospodarstw indywidualnych.

Wybrane problemy polityki socjalnej w latach 1944—1948 przedstawiła Helena Gnatowska, która skoncentrowała się na problemach zatrudnienia, płac i elementarnych potrzeb bytowych ludności. Oceniła wkład partii robotniczych i związków zawodowych w realizację zadań polityki społecznej (zapewnienie jak największej liczby miejsc pracy, stwórczenie

nowego systemu wynagrodzeń i inspekcji pracy, troska o znośne warunki mieszkaniowe, ochronę zdrowia, opiekę nad sierotami i pracownikami młodocianymi) jednocześnie zwróciła uwagę na trudne warunki realizacji tego programu. Zadania te nie zostały w pełni wykonane, ponieważ trudności zwiększały popełniane, w trakcie realizacji programu poprawy, błędy.

Sytuacja polityczna na Białostocczyźnie w pierwszych latach władzy ludowej — to temat artykułu Henryka Majeckiego. Cechą charakterystyczną procesów jakie się wówczas dokonywały, była duża skala napięć politycznych, które do kwietnia 1947 r. miały znamiona wojny domowej. Źródłem takiej sytuacji autor upatruje w specyfice i odmiennościach regionu białostockiego. Występowały one najsilniej w zachodniej części województwa, w której duże wpływy miała endecja i jej podziemie zbrojne (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe). W części południowej i wschodniej władza ludowa posiadała szerszą bazę społeczną, przede wszystkim w miejscowościach skupiających klasę robotniczą (m.in. tak było w Białymstoku i Hajnówce oraz na terenach zamieszkałych przez ludność białoruską). Jednakże i na tych obszarach reakcyjne podziemie zbrojne — głównie Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN), wspierane przez bojówki przenikające z zachodnich terenów województwa, było bardzo aktywne. Najbardziej korzystna sytuacja polityczna ukształtowała się w powiatach: elckim, gołdapskim i oleckim.

Helena Gnatowska jest autorką jedynej chyba opracowania w naszej historiografii na temat strajków w Polsce w latach 1945—1947. Powodem ich były rzeczywiście trudne warunki pracy i życia załóg fabrycznych. Organizacje partyjne i związkowe, które nie posiadały większych doświadczeń w rozwiązywaniu problemów bytowych, często bagatelizowały sygnały o trudnościach i niezadowoleniu. Właściwej troski o warunki pracy i bytu nie przejawiała też część kadry kierowniczej. Strajki wybuchały przede wszystkim w zakładach w Łodzi i województwie łódzkim na Górnym Śląsku i w Warszawie. W niektórych fabrykach ożywiła się działalność grup opozycyjnych, próbowano również tworzyć komórki Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak zaznacza autorka, w pierwszych latach po wyzwoleniu strajki nie były typowym przejawem postaw klasy robotniczej, która w większości rozumiała, iż w ustroju opartym na własności społecznej godzą one przede wszystkim w interesy robotników.

„Powrót Jerzego Sztachelskiego na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej (kwiecień—maj 1961 r.) w świetle źródeł autobiograficznych” to temat artykułu Tadeusza Krajewskiego. Autor przedstawia w nim interesujący wycinek z działalności człowieka związanego z „Białostocczyzną”. Wykorzystane źródło zostało spisane jednak przez Sztachelskiego po ponad dziesięciu latach od omawianych wydarzeń. Sądzę jednak, że dalsze badania Kostrzewskiego pozwolą na poszerzenie bazy źródłowej i weryfikację dotychczas wykorzystanej.

Problematyka związana z czasopiśmiennictwem katolickim w latach 1945—1948 jest przedmiotem opracowania Mieczysława Ciechwierza. Rząd polski, gwarantując Kościołowi prawo do swobodnej działalności religijno-kulturalnej i społecznej, tworzył dogodne warunki dla rozwoju czasopiśmiennictwa katolickiego. W użytkowaniu Kościoła pozostawiono posiadaną przezeń bazę poligraficzną. Mogł on także korzystać z usług zakładów drukarskich przejętych pod zarząd państwowy. Wydawcy katolicy otrzymywali koncesje na wydawanie pism bez większych przeszkód. Pierwsze pismo katolickie, powstałe w Kato-wicach przy poparciu ówczesnego wojewody Aleksandra Zawadzkiego, ukazywało się w nakładzie większym niż organy komitetów wojewódzkich partii politycznych np. w Poznaniu i Rzeszowie czy gazet ogólnowojevodzkich m.in. w Białymstoku i Olsztynie. Przy pomocy i poparciu władz państwowych powsta-

wały także pisma katolickie nie związane z hierarchią kościelną. W tym okresie proces rozbudowy czasopiśmiennictwa katolickiego w zasadzie przebiegał bez większych zakłóceń, mimo że po powrocie do kraju kardynała Augusta Hlonda w kierowniczych kołach Episkopatu nasiliły się działania obliczone na umocnienie pozycji Kościoła w państwie i społeczeństwie w drodze wielostronnego konfliktu z władzą.

Opracowanie Edwarda Grygò jest poświęcone sprawie partyjnego kierowania „Gazetą Białostocką” w okresie od jej powstania w 1951 r. do 1959 r. Jest ona jedną z najmłodszych gazet partyjnych w kraju. Powstała przy pomocy Wydziału Prasy KC PZPR, który skierował do Białegostoku 17 dziennikarzy z różnych regionów Polski. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób kierowały „Gazetą Białostocką” statutowe władze wojewódzkiej organizacji PZPR.

„Rozwój i działalność miejskiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku w latach 1944—1970” to temat opracowania Marii Zapolnik. Autorka przedstawiła wiele, słabo dotąd znanych lub w ogóle nieznanymi, faktów i zdarzeń z działalności SD. Jednakże faktografia bogata w odniesieniu do pierwszych lat powojennych, staje się znacznie skromniejsza w miarę zbliżania się do współczesności. Szeroki horyzont czasowy jaki zakreśliła sobie autorka i skromna objętość opracowania, limitowana przede wszystkim przez edytora, najprawdopodobniej zaważyły na zbyt wąskim ujęciu naturalnego kontekstu społeczno-politycznego, a także na skrótownym potraktowaniu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Opracowanie M. Zapolnik wnosi szereg nowych elementów w poznanie tematu, nad którym badania naukowe winna kontynuować.

Problematykę związaną z działalnością Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w województwie białostockim w latach 1944—1948 podjął Jerzy Wasiluk. Pierwszą wątpliwość budzi przyjęcie cezury początkowej. Sądzę, że wiązanie początków ZMW RP „Wici” w województwie białostockim z rokiem 1944 jest niezasadnione, jeśli pierwsze koło tej organizacji powstało w sierpniu 1945 r. W działalności ZMW autor wyróżnił trzy okresy, z których pierwszy trwał od czasu powstania tej organizacji w Lublinie w 1944 r. do sierpnia 1945 r., tj. do utworzenia PSL przez Stanisława Mikołajczyka. W świetle tego periodyzacji dziejów ZMW w Polsce autor mechanicznie przeniósł na region białostocki. W niektórych fragmentach opracowania ogólnopolska problematyka działalności ZMW przeplata się z regionalną w sposób nie zawsze mający związek przyczynowo-skutkowy. Pomijając inne błędy i nieścisłości chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na zbyt dowolne operowanie znaczeniowo nieośmiasnymi terminami na określenie tych samych zjawisk. I tak np. ostry konflikt między ZMW a ZWM, w innym miejscu, jest nazywany nieporozumieniem.

Recenzowany numer Zeszytów Naukowych Filii UW zamyka opracowanie Jerzego Joki na temat świadomości historycznej początkujących nauczycieli makroregionu północno-wschodniego w świetle badań ankietowych. Autor twierdzi, że początkujący nauczyciele wykazali dostateczną wiedzę historyczną — aczkolwiek fragmentaryczną i mało uporządkowaną. Ze szczegółowymi wynikami badań zawartych w opracowaniu winni zapoznać się przede wszystkim sami nauczyciele i władze oświatowe.

Publikacja jako całość jest interesująca i wartościowa — mimo błędów, nieścisłości czy pomyłek, zwłaszcza w jej drugiej połowie. Wydana w niewielkim nakładzie przez oficynę uczelnianą w seryjnym wydawnictwie Zeszyty Naukowe Instytutu Historii UW z pewnością nie dotrze do wielu zainteresowanych. Szkoda, że organizatorom nie udało się opublikować dorobku konferencji w nakładzie odpowiadającym zapotrzebowaniu społecznemu i pod auspicjami wydawnictwa koncesjonowanego.

Mieczysław Ciechwierz

W Zeszycie zamieszczono 12 opracowań podejmujących problematykę ekonomiczną i historyczno-politologiczną. Numer otwierają fragmenty książki Seweryna Zurawickiego pt. „W poszukiwaniu teorii ekonomicznej jutra” przygotowywanej do druku przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. W rozważaniach autora istotna jest potrzeba wyartykułowania nowych praw i kategorii ekonomicznych przez teorię ekonomicznej doby współczesnej. Nowe struktury ekonomiczno-społeczne i dokonująca się na naszych oczach „globalizacja” procesów rozwojowych powodują, że dotychczasowe kategorie i prawa ekonomiczne „ulegają rozchwieciu i przestają w sposób adekwatny odzwierciedlać rzeczywistość gospodarczą.” Operowanie znanymi od dawna kategoriami, jak: towar, cena, płaca, bądź prawem wartości staje się w nadchodzącej przyszłości „coraz bardziej anachroniczne”. Autor zwraca uwagę na potrzebę nowego spojrzenia przez ekonomistów przełomu XX i XXI w. na problemy m.in. wartości użytkowej i anihilacji pojęcia własności, która jest przecież pojęciem historycznym. Formułując nowe zadania dla teorii podkreśla też, że wszystkie teorie tworzą ludzie i wraz ze zmianami warunków owe teorie, jak również koncepcje muszą wyrażać nowe treści i zawierać jasność wywodów uzasadnioną wiedzą i doświadczeniami danego okresu historycznego. Współczesna myśl ekonomiczna musi rozwiązywać nieznane wcześniej problemy samodzielnie w oparciu o metodę historyczno-dialektyczną wypracowaną przez Marksa.

Tematykę związaną z ekonomiką ochrony i kształtowania środowiska przedstawił Bazyli Podskrobko. Podjął on próbę określenia przedmiotu i zakresu tej nowej gałęzi nauk ekonomicznych. Bada ona specyfikę stosunków i praw ekonomicznych działających w procesie antropogennej reprodukcji środowiska przyrodniczego, które zaspakają potrzeby biologiczne człowieka. Jest również źródłem surowców i miejscem procesu pracy. Autor ukazał też przyczyny niedoceniania przez myśl ekonomiczną zasobów środowiska jako czynnika produkcji i konsumpcji.

Problemem społecznego współdziałania samorządu wiejskiego i spółdzielczego z radami narodowymi w warunkach przeprowadzanych reform społeczno-ekonomicznych jest poświęcony artykuł Henryka Bronakowskiego. Współdziałanie to jest istotną częścią procesu rozwoju demokracji socjalistycznej. Autor omówił jego formy, zwłaszcza w zakresie działalności społecznej i wychowawczo-kulturalnej na wsi.

Sprawy dotyczące uregulowania problemu niemieckiego to temat artykułu Zenona Wrzesińskiego. Na szerszym tle powojennej polityki mocarstw zachodnich, które nie dopuściły do przekształcenia Niemiec w państwo demokratyczne i stworzyły warunki dla odrodzenia się w Republice Federalnej Niemiec sił militarystyczno-rewizjonistycznych autor przedstawia kompleksowy program uregulowania tego problemu wypracowany przez kraje socjalistyczne.

W kolejnym artykule Edward Grygo przedstawił wyniki badań nad leninowską teorią rewolucyjnej prasy robotniczej.

Mieczysław Ciechwierz przedstawił niektóre formy i sposoby oddziaływania władz państwowych na prasę, która jest środkiem walki klasowej i jednym z instrumentów sprawowania władzy. Autor omówił także materialne warunki, w których funkcjonowały wydawnictwa prasowe tworzone po wyzwoleniu przez partię polityczne.

Przedmiotem rozważań Stanisława Januckiego są trudności towarzyszące organizacji i utrwalaniu władzy ludowej w powiecie bielskopodlaskim. Autor przedstawia bilans strat wojennych i zmiany w podziale administracyjnym, działalność silnego na tym terenie podziemia zbrojnego i opozycji politycznej oraz działania partii demokratycznych zmierzające do u-

skania poparcia ludności i jej zaangażowania na rzecz realizacji programu PKWN.

Struktura społeczna wsi regionu łomżyńskiego (powiaty: kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, szczuczynski i wysokomazowiecki) w okresie dwudziestolecia międzywojennego jest przedmiotem opracowania Zofii Tomczonek. W tym regionie prawie 75 proc. zatrudnionych związanych było z rolnictwem. Dominowały gospodarstwa rolne o areale 5—20 ha. Stosunkowo niewielki odsetek stanowiły gospodarstwa większe. Rolnictwo miało więc charakter drobnotowarowy. Autorka dokonała także analizy struktury narodowościowej, zbliżonej do struktury w Polsce centralnej. Wyróżniało to zdecydowanie te tereny spośród pozostałych obszarów ówczesnego województwa białostockiego.

Ideowo-polityczna działalność Związku Młodzieży Socjalistycznej w środowisku młodzieży akademickiej w latach sześćdziesiątych to temat opracowania Edwarda Grygo, który omawia jej formy koncentrując się przede wszystkim na pracy szkoleniowej. Autor zwraca uwagę, że lata 1961—1968 to okres umacniania się Związku w środowisku studentów. Nie pomija też niepowodzeń i niekonsekwencji w ideowo-politycznej działalności tej organizacji, które ostro ujawniły się w trakcie wydarzeń w 1968 r., skłaniając ZMS do weryfikacji niektórych form pracy i do pełniejszego włączenia się w proces realizacji zadań wychowawczych w uczelniach.

Środowisku studentekmi poświęcony jest także artykuł Józefa Kaji, który omawia rolę nauk społecznych w procesie dydaktyczno-wychowawczym wyższej szkoły technicznej. Podkreśla on, że rola ta polega przede wszystkim na „poszerzeniu i pogłębieniu humanizacji studiów”. I dalej: „konsekwencją humanizacji studiów technicznych jest kształcenie inżynierów wyposażonych w gruntowną wiedzę społeczną, pozwalającą im patrzeć na rozwiązania techniczne przez pryzmat zarówno potrzeb, jak i wartości społecznych”.

Omawiany Zeszyt zawiera także dział recenzji i kronikę życia naukowego Zakładu Nauk Społecznych Politechniki Białostockiej. Mimo, że stanowi zbiór opracowań z różnych dyscyplin, przynosi wiele nowych ustaleń.

Mieczysław Ciechwierz

W. Monkiewicz, *Białowieża w cieniu swastyki*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Białystok 1984, stron 61+14 nlb., cena 120 zł.

Na wstępie autor omawia w krótkim zarysie dzieje Puszczy Białowieskiej do 1939 r., po czym szerzej prezentuje jej losy podczas II wojny światowej. Przypomnijmy, iż według planów hitlerowskich miała ona stanowić tzw. „Reichsjagdgebiete” a więc teren łowiecki wielkiego łowczego Rzeszy Hermanna Goeringa i innych dostojników. Zdając sobie sprawę ze znaczenia tak wielkiego kompleksu leśnego dla oddziałów partyzanckich, hitlerowcy już kilka tygodni po zajęciu Puszczy, w lipcu 1944 r., rozpoczęli planową pacyfikację wszystkich wsi i osad wewnątrz Puszczy i na jej obrzeżu. Oszczędzono jedynie Białowieżę, gdzie mieścił się pałac carski, mający teraz służyć hitlerowskiemu dostojnikom. Pacyfikacji towarzyszyło rabowanie mienia i egzekucje mieszkańców. Te ostatnie nie ominęły również i samej Białowieży.

Książka Monkiewicza stanowi podsumowanie ustaleń Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, dokonanych w okresie 1968—1982, uzupełnionych poszukiwaniami w archiwach oraz danymi uzyskanymi z innych instytucji. Pierwsza wersja książki została wydana jako materiały szkoleniowe Koła Przewodników PTTK w Białowieży w 1981 r., metodą małej poligrafii. Przy okazji autor spotkał się z białowieckimi przewodnikami dzięki czemu zweryfikowano szereg faktów oraz uściślono lokalizację szeregu miejsc straceń oraz wydarzeń omawianych w tej książce.

Zasadniczą część pracy Monkiewicza stanowi omówienie zbrodni hitlerowskich na obszarze całej Puszczy Białowieskiej dokonywanych kolejno przez: oddziały frontowe Wehrmachtu w latach 1939 i 1941, oddziały tyłowe zwłaszcza zaś osławiony 322 batalion policji. Omówiono też działalność administracji niemieckiej tj. Amtskomisariatu Białowieża i współpracujących z nim jednostek policji, żandarmerii i straży leśnej. Zasadniczy tekst kończy rozdział omawiający zbrodnie wycofujących się oddziałów frontowych w 1944 r. Do każdego z rozdziałów zamieszczono liczne przypisy wskazujące źródła a więc poszczególne zeznania świadków, dokumenty oraz miejsca ich przechowywania. Dane te uzupełnia wykaz archiwów posiadających dokumenty dotyczące tego okresu, dalej wykaz źródeł drukowanych a więc okupacyjnej prasy i ogłoszeń władz niemieckich tudzież wspomnień ogłoszonych drukiem uzupełnionych wybranymi pozycjami na temat II wojny światowej na Białostoczczyźnie. Na końcu książki zamieszczono 14 stron ilustracji prezentujących reprodukcje plakatów i ogłoszeń hitlerowskich, a także dokumentów oraz oryginalnych zdjęć ofiar egzekucji i współczesnych pomników upamiętniających miejsca straceń.

Ukazanie się książki Monkiewicza w jakimś stopniu wypełnia lukę w piśmiennictwie dotyczącym najnowszych dziejów Puszczy Białowieskiej. Przyzwoity nakład (8.000 egz.) oraz niewygórowana cena sprawiają iż skorzystają z niej nie tylko przewodnicy lecz również liczni mieszkańcy Białowieży i okolic a także turyści, tym bardziej iż w handlu brak jest jakiegokolwiek przewodnika turystycznego. Polecając czytelnikowi książkę „Białowieża w cieniu swastyki” chciałbym zgłosić kilka uwag pod adresem wydawnictwa. I tak na stopce edytorskiej jako datę druku podano rok 1984 podczas gdy do rąk czytelnika ta książka trafiła dopiero w drugim kwartale 1986 r. Jakość reprodukcji, zwłaszcza dokumentów i plakatów nie pozwala na ich odczytanie zaś brak spisu treści utrudnia korzystanie z książki. Razi rozrzutność w wykorzystaniu papieru. Na zadrukowanie 72 strony przypada 5 zupełnie czystych, które można wykorzystać chociażby na wspomniany wyżej spis treści.

Czesław Okół

Waldemar Monkiewicz, *Tykocin*, Białystok 1983, Krajowa Agencja Wydawnicza.

Choć minęło kilka lat od ukazania się tej publikacji, można ją jeszcze nabyć niemal we wszystkich księgarniach białostockich. Potrzeba dokładniejszego jej omówienia w piśmie regionalnym wynika przede wszystkim z dużej ilości błędów i uproszczeń, jakie znalazły się w opisie dziejów i zabytków Tykocina. Na błędy te nie zwrócono wcale uwagi w jedynej, jak dotąd recenzji, opublikowanej w 1984 r. na łamach prasy lokalnej. Byłoby dużą szkodą, gdyby ten powszechnie dostępny tomik miał pozostać dla wielu turystów i miłośników przeszłości Białostoczczyzny jedynym źródłem wiedzy o historii miejscowości, która już dawno powinna doczekać się rzetelnej monografii naukowej.

Monkiewicz zastosował w swoim opracowaniu bardzo przejrzysty, a nawet wzbogacony schemat obowiązujący wszelkie informatory krajoznawcze. Całość podzielona została na cztery części. Część pierwsza nosi tytuł „Dzieje Tykocina” (zapewne tylko chochlik sprawił, że tytuł brzmi „Dzień Tykocina”). W części drugiej znalazła się charakterystyka zabytków tykocińskich. Część trzecia przedstawia możliwości wycieczek do ciekawych miejsc w okolicach. Wreszcie część ostatnia, według określenia autora, zawiera „Biogramy osób mniej znanych, których działalność zaznaczyła się w dziejach Tykocina”. Tekst uzupełniają informacje praktyczne (o noclegach, gastronomii, komunikacji itp.), wybór wykorzystanej literatury oraz kilkanaście kolorowych ilustracji.

Szczegółową oceną książki należy poprzedzić pewną uwagą ogólną. Jest sprawą oczywistą, iż autor popularnego przewodnika po jakimkolwiek mieście nie musi przed jego napisaniem prowadzić własnych, rozległych badań i poszukiwań archiwalnych. Jego zadaniem jest po prostu odpowiednie wykorzystanie istniejących już prac naukowych, popularnonaukowych oraz innych materiałów, dotyczących interesującej go miejscowości, bądź też zawierających uzupełniające dane. Powinna jednak powstać w ten sposób umiejętnie skompletowana całość, wypełniona istotnymi, sprawdzonymi faktami, ciekawymi opisami, ubarwiającymi treść legendami i ciekawostkami historycznymi.

Ponieważ trudno byłoby rozwodzić się nad każdym nieprecyzyjnym sformułowaniem, czy też polemizować ze wszystkimi ogólnikami zawartymi w przewodniku, dlatego też, zajmę się tutaj tylko błędami.

Zaraz na początku części pierwszej autor sygnalizuje możliwość związków osadnictwa jaćwieskiego z obszarem na którym powstał Tykocin. Nawet w formie przypuszczenia informacja ta utwierdza nieprawdziwe, acz częste jeszcze kojarzenie Jaćwingów z Podlasiem. Jerzy Wiśniewski, najlepszy znawca dziejów osadnictwa podlaskiego, kilkakrotnie próbował w artykułach i polemikach wyjaśniać, iż różne źródła wskazują na pobyt Jaćwingów w okolicach Tykocina (zob. „W sprawie badań nad pograniczem Jaćwiewy”, „Przegląd Historyczny”, t. XLVIII, 1957, z. 2 czy „Stady jaćwieskie koto Tykocina”, „Problemy”, t. XVII, 1961, nr 9).

Pierwsze wzmianki o Tykocinie z lat 1414–1424 świadczą, odwrotnie niż informuje o tym przewodnik, o istnieniu rozwiniętej już miejscowości. Tykocin występuje w nich jako „oppidum”, czyli miasteczko, którego mieszkańcy obok rolnictwa zajmowali się także różnymi dziedzinami rzemiosła i handlem.

Wcześnie Tykocina wraz z najbliższą okolicą do państwa litewskiego nastąpiło w 1425, a nie w 1426 r. Błąd ten, powtarzany nie tylko przez W. Monkiewicza, wynika z nieprawidłowego odczytania daty dokumentu wielkiego księcia Witolda, potwierdzającego nadanie Piotrowi z Gumowa wójtostwa w Tykocinie. Poprawną datę podał już w 1930 r. Władysław Semkowicz.

Pisząc o związkach z Tykocinem rodu Gasztołdów, W. Monkiewicz popełnia poważny błąd, tworząc z osoby Olbrachta (Wojciecha) Marciniowicza Gasztołda dwie różne postacie. Mylnie też podaje nazwisko przeciwnika O. Gasztołda w sporach granicznych. Był nim nie Jerzy Radziwiłł — hetman wielki litewski, ale Mikołaj Radziwiłł — właściciel Goniądza, Rajgródu i Waniewa, wojewoda wileński, kanclerz W. Ks. Litewskiego.

W czasie tych sporów zamek tykociński został spalony przez Kunce, namiestnika wanieńskiego M. Radziwiłła, miało to miejsce w 1519 r. a nie w 1522 r.

Podana „tłustym” drukiem wiadomość, iż Tykocin od 1548 r. stanowił własność Zygmunta Augusta jest nieprawdziwa. Po bezpośrodkowej śmierci ostatniego z Gasztołdów jego majątki ziemskie, według prawa litewskiego przeszły na Zygmunta I, jako wielkiego księcia litewskiego, który w 1543 r. przekazał je swojemu synowi. Tyko niewielką część dóbr pozostawiono wdowie po Stanisławie Gasztołdzie, Barbarze z Radziwiłłów. Już w 1544 r. Zygmun August polecił utworzyć starostwo tykocińskie, a pierwszym tamtejszym zarządcą został Hrehory Chodkiewicz.

Kilka nieścisłości znalazło się w krótkim fragmencie o powstaniu mennicy w Tykocinie. Nie można z całym przekonaniem twierdzić, że uruchomiono ją w 1564 r. Pochodzące z niej grosze i półgrosze noszą datę 1566 r. Znaczący uważają, że mennica funkcjonowała tylko w tym roku. Bite w niej monety, nie były, jak chce W. Monkiewicz — „najwyższej klasy”, lecz raczej klasy kiepskiej. Zarządcą mennicy Stanisław Myszkowski (a nie jak sugeruje inicjał P. — Piotr Myszkowski) dla zysków obniżał stopę menniczą.

Przykładem podawania niewłaściwych danych przez autora „Tykocina” jest spis ilości karczem, działających w mieście w 1569 r. Nie istnieje żadne źródło historyczne, z którego można byłoby zaczerpnąć takie dane dla tego roku. Znane natomiast najbliższe tej daty zestawienia karczem z roku 1559 czy 1571, ukazują zupełnie inne liczby.

Niesłusznym jest twierdzenie, iż alumnat czyli dom inwalidów wojennych w Tykocinie pochodzi z 1636 r. Data ta nie ma dla historii budowy żadnego znaczenia. Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski i starosta tykociński, uzyskał oficjalną zgodę na budowę alumnatu w 1633 r. Zmarł w 1637 r. Rozpoczętą budowlę miała zakończyć jego żona Aleksandra z Sobieskich. Prace przy alumnacie trwały jeszcze w 1645 r. Pierwsi inwalidzi wprowadzili się do budynku około 1647 r. Sprostować należy także mylną opinię W. Monkiewicza, iż alumnat przeznaczony był tylko dla oficerów. Mieli z niego korzystać wysłuzeni i pozbawieni utrzymania żołnierze, bez względu na rangę.

W styczniu 1657 r. broniąca się w zamku tykocińskim załoga szwedzka wcale nie przypadkowo, jak przypuszcza W. Monkiewicz, wysadziła w powietrze część murów obronnych. Potwierdza to relacja bezpośredniego uczestnika szturm. Specjalnie założone miny zostały odpalone przez Szwedów w momencie, gdy dostrzegli oni zbliżającą się nieuchronnie klęskę. (zob. O. Laskowski, Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem roku 1656 (?), *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, t. X, 1938, z. 2).

Błędem jest przypisywanie Janowi Klemensowi Branickiemu wzniesienie drugiego kościoła bernardynów w Tykocinie. Magnat ów zdążył jedynie przed śmiercią w 1771 r. wyznaczyć miejsce pod ten kościół (i klasztor) oraz polecić rozpoczęcie budowy, która zakończyła się dopiero po kilkudziesięciu latach.

Spśród opisów zabytków Tykocina najczęściej pomyłek i nieścisłości zawiera historia tamtejszego zamku. Przede wszystkim brak przekonującego dowodu na to, iż warownia Gasztoldów znajdowała się w miejscu, gdzie został później wzniesiony zamek Zygmunta Augusta. Nieprawdziwe są (wskazałem na to już wcześniej) data spalenia zamku i sprawca tego pożaru. W Tykocinie Łukasz Górnicki tylko ukończył, zaczętego wcześniej w Wilnie „*Dworzanina polskiego*”, a było to nie w 1566, lecz w 1565 roku. Natomiast w 1566 r. „*Dworzanin polski*” został wydrukowany w znanej oficynie krakowskiej Macieja Wierzbity.

Nie ma całkowitej racji Monkiewicz, kwestionując „powstarzane nie raz opinie”, że z powstaniem zamku Zygmunta Augusta w Tykocinie ma coś wspólnego Barbara Radziwiłłówna. W 1550 r. król pisał do Jana Radziwiłła, starosty tykocińskiego: *Tykocina z wielu przyczyn potrzebujemy (...); nie rozumiemy miejsca bezpieczniejszego, na którym byśmy jej królową m. małżonkę naszą, pod takowym czasem gdzieby ktemu przyszło, zostawić mieli, jako w*

Tykocinie (...), a też tam budować chcemy. Chociaż królowa Barbara zmarła w rok później, Zygmunt August nie zrezygnował jednak z budowy zamku. Zmieniło się tylko jego przeznaczenie.

W 1655 r. fortyfikacje tykocińskie przygotowywał do obrony przed Szwedami Tomasz Szczawiński, a nie Szczaniecki. Był on nie wojewodą, lecz wojewodziecem podlaskim (wojewodą był jego ojciec Paweł).

Liczne usterki zawiera także część trzecia przewodnika. Znacznie precyzyjniej można ustalić najstarsze wzmianki źródłowe dotyczące wsi leżących w pobliżu Tykocina. Błędne jest twierdzenie, iż w Knyshynie były dwa zamki, w tym jeden, oddzielny, należący do Barbary Radziwiłłówny. Choroszcz była już miastem w 1507 r. Łukasz Górnicki został pochowany obok swojej żony, w krypcie kościoła bernardynów, a nie na ścieżce wiodącej do klasztoru tyche. Aby znaleźć potwierdzenie istnienia w Złotorii nad Narwią grodu Janusza Starszego wystarczy sięgnąć do 10 księgi „*Roczników*” Jana Długosza.

Trafny pomysł oddzielnego opracowania krótkich życiorysów osób związanych z Tykocinem zrealizowany został przez autora słabo. Biogramy spełnione są przypadkowymi, mało istotnymi dla historii Tykocina wiadomościami; wiele w nich błędów faktograficznych. Niektóre uwzględnione postacie nie mają nic wspólnego z miastem. Najwięcej rażących pomyłek znalazło się w życiorysach przedstawicieli rodu Gasztoldów. Zywot Olbrachta Gasztolda rozdzielił Monkiewicz między dwie zupełnie różne, według niego, osoby.

Z błędów w innych biogramach można dla przykładu wskazać na nieprawdziwą datę osiedlenia się w Tykocinie Łukasza Górnickiego czy też źle podaną nazwę miejscowości, w której urodził się Zygmunt Gloger.

Wprost fatalny miejscami pod względem merytorycznym poziom przewodnika tłumaczy w pewnym stopniu szczupłość i dobór wykorzystanej bibliografii. Jednak, nawet uwzględnione opracowania historyczne i wcześniejsze przewodniki krajoznawcze nie zawierają większości błędów, które popełnił w swoim informatorze Monkiewicz. Stwierdzić trzeba, że autorowi „*Tykocina*” nie tylko nie znane są starsze, lecz jeszcze wartościowe opracowania historii miasta S. Jamiołkowskiego, J. Jarmutowskiego, czy G. Worobjewa, ale obce są nawet ustalenia na temat dziejów Tykocina i jego zabytków zawarte w nowszych, łatwiej dostępnych artykułach J. Baranowskiego, P. Gartkiewicza, W. Kochanowskiego, W. Trzebińskiego czy E. Ziłko.

Podsumowanie powyższej recenzji może być tylko jedno. Otrzymałszy przewodnik zły będący kompilacją fragmentów różnej wartości opracowań historycznych. Własne wnioski autora są często nietrafne, a ilość popełnionych błędów świadczy o lukach w znajomości historii regionu.

Włodzimierz Jarmolik

